

Gazeta Krakowska

W centrum wydarzeń od 70 lat

Nr 286 (22 108)

ŚWIĄTECZNE gwiazdeczki



Dzisiaj specjalny dodatek. Wielki album ze zdjęciami radosnych maluchów z woj. małopolskiego. 40 stron!

Prenumerata 12 312 53 88 godz. 10.00-15.00



Ogień

zabrał im wszystko

Pomoc dla 7-osobowej rodziny z gminy Łososina Dolna. Uciekali boso z pożaru, ale przeżyli STR. 6

Pandemia czyni ogromne spustoszenia w gospodarce

Igrzyska nadzieją branży turystycznej

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl



Inicjatywa

- Igrzyska europejskie w Krakowie i Małopolsce w 2023 roku staną się silnym impulsem do odbudowy branży turystycznej po ustaniu pandemii koronawirusa - przekonuje Polska Organizacja Turystyczna.

- Igrzyska to naturalna okazja do promowania Polski i polskiej turystyki za granicą. Jestem przekonany, że igrzyska

będą jednym z impulsów do pobudzenia gospodarki i ważnym czynnikiem w odradzaniu turystyki - mówi pełnomocnik premiera ds. promocji polskiej marki Andrzej Gut-Mostowy.

WPOT liczą na to, że podczas igrzysk uwaga całej Europy skupi się na Polsce, Krakowie i Małopolsce. - Musimy wykorzystać tę okazję i zaprezentować nasz kraj z jak najlepszej strony. Wspólnie z branżą będziemy starać się zatrzymać widzów igrzysk w Polsce na dłużej i zachęcić ich do poznawania kraju. Chcemy stworzyć dla turystów kompleksową ofertę - podkreśla Rafał Szlachta, prezes POT.

Przypomnijmy, że przeciwko igrzyskom w 2023 roku sprzeciw wyrazili

przedstawiciele lewicy. - Prezydent Majchrowski mówi, że nie będzie bizantyjskich wydatków. Sama modernizacja i budowa nowych obiektów sportowych w Krakowie ma kosztować - zgodnie z oficjalnymi szacunkami - 271 mln zł. Ile będzie kosztowało ich późniejsze utrzymanie? Tego dalej nie wiemy. Wiemy za to, że te same igrzyska kosztowały w Baku, według różnych szacunków, między 1 a 5 mld dolarów - komentował Tomasz Leśniak.

Przedstawiciele władz województwa małopolskiego odbyli rozmowę ws. ewentualnego wsparcia imprezy ze strony Unii Europejskiej. ©

STR. 4

Tarnowski Rynek znowu zachwyca. Koniec remontu...

..., ale nie koniec prac w centrum. Wiosną to miejsce zyska nowe elementy wystroju, planowane są też roboty w sąsiedztwie STR. 8

Redaktor wydania:
Dariusz Penar

Nr ISSN 2353-6144
Nr indeksu 35015X



CHYZANÓW Mali pacjenci Szpitala Powiatowego już wkrótce będą leczeni w komfortowych warunkach STR. 6

Podhale

Sezon narciarski
rozpoczęty



W sobotę swoje stoki uruchomiły cztery duże ośrodki narciarskie w Białce (dwa) oraz w Jurgowie i Bukowinie - str. 5

W czwartek u nas

Nie dość, że latała,
to także malowała

Karolina Iwaszkiewicz-Borchardt była kobietą silną i utalentowaną. Jako pierwsza Polka uzyskała w 1928 r. licencję pilota samolotowego. Po wojnie w Londynie malowała

Mistrzyni z lotniska Rakowice

Lotnisko. Karolina Iwaszkiewicz-Borchardt była pierwszą polską pilotką. Latać uczyła się w Krakowie. Później odlatywała sukcesy w zapieczętanych imię dzieciach.



W piątek

Co u pana słyhać
nocą, panie Hyży?

Grzegorz Hyży to wokalista i autor tekstów, finalista programu X Factor, a także trener w The Voice of Poland w 2018 r. W rozmowie z nami opowiada, jak spędza zimowe noce

W sobotę

Tomasz Karolak
bez rodziniki

Aktor Tomasz Karolak popularność zdobył dzięki serialowi „Rodzinka.pl”. Sam jak na razie nie ułożył sobie jednak życia rodzinnego



Pogoda w regionie

Dzisiaj

9°C
1°C



Barometr
1009 hPa
Wiatr
wsch. 18 km/h
Uwaga
porywy wiatru

Wtorek

7°C -2°C



Środa

5°C -1°C



Czwartek

3°C -1°C



Uwaga: we wtorek deszcz ze śniegiem

Robert Migdał
redakcja.krakow@polskapress.pl

GROSZ DO GROSZA,
A BĘDZIE KOKOSZA

Felieton

Przysłowia mądrością narodów. To, które zawarłem w tytule, z pewnością ukochali sobie Szkoci - znani ze swej wielkiej oszczędności. Warto oszczędzać, warto odłożyć trochę grosza na później, na czarną godzinę, na przyjemności, uzbierać na coś, o czym marzymy. Motywacje do oszczędzania są różne. Można też odkładać grosz do grosza, złotówkę do złotówki, żeby później, gdy uzbiera się pewne sumka (mała lub duża) ofiarować ją... innym. W prezencie, na darze, od serca.

W Polsce trwa właśnie charytatywna akcja Fundacji Świętego Mikołaja pod nazwą „Bożonarodzeniowy Słoi”. Akcja polega na zbieraniu do słoi drobnych kwot i przekazaniu ich przed Gwiazdką potrzebującym - podopiecznym Fundacji Świętego Mikołaja. Pomyśl na świąteczne, charytatywne pomaganie, zaczerpnięte z książki przedstawię historię ludzi, których

życie zmieniło się za sprawą zwyczajnych słoi wypełnionych pieniędzmi. Powieść „Szczęście do wzięcia” wprowadza czytelnika w klimat Bożego Narodzenia, a także pokazuje, że nigdy nie można tracić nadziei i wierzyć w idee dzieła się dobrem - informuje Fundacja.

Żeby podzielić się szczęściem wystarczy słoi: zwykły, po majonezie, dżemie, nutelli czy śledziach. Dokładnie umyty niech stanie na parapetach kuchennych okien i niech nam przypomina, żeby po każdym zakupach wrzucić do niego drobne, resztę, którą dostaliśmy w kasie.

Każdy może wziąć udział w naszej świątecznej akcji i przez czas, który pozostał do Bożego Narodzenia, codziennie wrzucać do słoi drobne, a następnie tuż przed Gwiazdką przeliczyć zebraną kwotę i podarować słoi Świętemu Mikołajowi, czyli naszej fundacji. My zamienimy zebrane pieniądze na pomoc podopiecznym: zdolnym dzieciom z niezamożnych rodzin w Polsce, dzieciom z Aleppo i ze wschodu Ukrainy - mówi Izabela Stawicka z Fundacji Świętego Mikołaja.

Pomaganie jest proste, prawda? To co? Zakładamy bożonarodzeniowe słoi w naszych domach? U mnie na parapecie już stanął...

Ziętek: Rząd zmarnował
czas jaki miał od września

Rozmowa

Dalsze zarządzanie górnictwem wymagałoby głębokiego pochylenia się nad tym, jak wiele w nim zmarnowano - mówi Bogusław Ziętek, szef Sierpnia 80.

Co z umową społeczną, regulującą transformację górnictwa, zapowiadaną na połowę grudnia?

Wiceminister Soboń ma doskonały humor, gdy mówi, że „co prawda do 15 grudnia ta umowa nie zostanie sformułowana, jak zapisano w porozumieniu, ale zaczynamy nad nią pracę”. To jest takie miękkie przesuwanie granic. Bez tej umowy nie ma po co jechać do Brukseli, a bez zgody Brukseli polskie górnictwo czeka katastrofa. W styczniu stajemy pod ścianą.

To znaczy?

Nie ma pieniędzy na nic, na funkcjonowanie w żadnej spółce węglowej. Może poza JSW, która dostała pomoc covidową - ta ją utopi, ale tro-



Ziętek: - Nie ma pieniędzy na nic, na funkcjonowanie w żadnej spółce węglowej

chę później. Reszta spółek to bankruci. Rząd będzie pewnie stosował jakieś finansowe zastrzyki, bo nie może pozwolić sobie, żeby takie duże firmy upadły z dnia na dzień. Ale wciąż słyszymy o deklaracjach energetyki: że w przyszłym roku nie odbierze 7 mln ton od górnictwa. 7 mln ton? To oznacza 4 kopalnie do odstrzału natychmiast. Przewidujemy, że do szybkiej likwidacji kilku zakładów może dojść. Oczywiście, to jest kłopot, dlatego rząd się do tego nie przyznaje i funduje kolejne ściemy.

Z czego wynikają opóźnienia w pracach nad umową?

Trzeba sobie uczciwie powiedzieć, że rząd zmarnował czas, jaki miał od podpisania porozumienia we wrześniu do dziś. Wiceminister Soboń oświadczył, że zespoły robocze w ramach prac nad umową zakończyły swoje prace. Ktoś mógłby więc pomyśleć, że zespoły się dogadały i mają jakieś wspólne stanowisko. Tak nie jest. Jest mnóstwo rozbieżności dotyczących dalszego funkcjonowania kopalń, np. tych rudzkich. My uważamy, że one absolutnie nie powinny być likwidowane.

We wrześniu podpisaliście się pod porozumieniem i harmonogramem zamykania kopalń. Tam Bielszowice i Halemba szły do likwidacji w perspektywie 3-4 lat.

Oprócz harmonogramu był również zapis mówiący, że w ciągu 2 lat wypracowana zostanie formuła funkcjonowania tych kopalń w oparciu o węgiel koksowy. Rozmawiał Marcin Zasada

LISTY CZYTELNIKÓW

czytelnicy@gk.pl
tel. 697 730 318

To oczywiste, że te
protesty są nielegalne

Nie zgadzam się z Czytelnikami, których oburza działanie policji podczas protestów kobiet. Przecież te protesty są nielegalne. Mamy epidemię i takie zgromadzenia są zabronione. Można je nazywać „spacerami”, ale przecież i tak wszyscy wiedzą, o co chodzi. Uważam też, że posłanka Nowacka, wobec której policjant użył gazu, powinna liczyć się z konsekwencjami swojego zachowania. Jeśli idzie się na taki protest, to nigdy nie wiadomo, co może się wydarzyć. Pani poseł była w samym centrum wydarzeń, a wtedy trzeba liczyć się z konsekwencjami. Zamiast mieć pretensje, niech się zastanowi nad postępowaniem. Dziwię się zresztą, że te osoby nie zostały zapakowane do autobusów i przewiezione na koszt własny do laboratorium. BARBARA

KALENDARIUM

7.12.1550

W katedrze wawelskiej odbyła się koronacja Barbary Radziwiłłówny, drugiej żony króla Zygmunta Augusta.

7.12.1912

W Krakowie otwarto kino „Uciecha”.

7.12.1925

Liga Narodów przyznała Polsce prawo do utrzymania straży wojskowej na Westerplatte.

7.12.1935

Poświęcono nowy gmach Akademii Górniczej w Krakowie.

7.12.1955

Rozszerzono zakres używania flagi państwowej z godłem na lotniska cywilne, porty lotnicze oraz polskie samoloty komunikacyjne za granicą.

7.12.1973

Premiera filmu „Chłopi” na podstawie powieści Władysława Reymonta w reżyserii Jana Rybkowskiego. (TYM)

ZDJĘCIE DNIA



Hugo Spowers, inżynier i założyciel firmy Riversimple, która produkuje samochody napędzane wodorem, na zdjęciu z autem Rasa. Nazwa wywodzi się od łacińskiego „tabula rasa”

Melbourne zaatakowała
„burza trawowa”. Trudno
nawet wyjść z domu

Przyroda

Do niecodziennego zjawiska doszło w australijskim Melbourne. To miasto pokryły masy wysuszonej trawy. Były niemal wszędzie, utrudniały nawet wyjście z domu.

Z powodu tzw. biegaczy niektórzy mieszkańcy nie mogli wyjść ze swoich domów. Suchą i lekką trawę nanosił wiatr, gro-

madziła się na ulicach, podwórkach, podjazdach, a nawet w basenach.

Lokalne media donosiły, że trawa pochodzi z pobliskiego padoku i została wyrwana przez silny wiatr. Jego porywy wynosiły do 110 kilometrów na godzinę.

Biegacze (z angielskiego „tumbleweed”) to rośliny pustyńne czy stepowe, których pędy nadziemne lub ich części

(kwiatostany, dęte owoce) stanowią diaspory przemieszczające się po powierzchni ziemi pod wpływem działania wiatru.

Biegacze są roślinami terenów, na których otwarte przestrzenie pozwalają pokonywać duże odległości. Rośliny lub ich części zyskują zdolność do toczenia się przybierając kulisty kształt oraz ażurową i lekką konstrukcję, po czym w całości lub części odłamują się. Przemieszczane przez wiatr gubią owoce i nasiona, często w znacznej odległości od miejsca rozwoju rośliny macierzystej. Czasem biegacze zbijają się w większe skupiska, mogące osiągać znaczne rozmiary. © (TYM)

Kraków

Reporter dyżurny od 7 do 20, tel.: 697 730 318
email: redakcja.krakow@polskapress.pl, sekretariat: 12 688 85 60
Ogłoszenia: 12 688 84 44 Reklama: 12 688 84 06

Zmarło już ponad 20 tysięcy Polaków

Pandemia

Piotr Tymczak

piotr.tymczak@polskapress.pl

Miniona sobota i niedziela to były kolejne dni, w których spadała liczba osób zakażonych koronawirusem, tak w kraju, jak i naszym regionie. Sytuacja wciąż jest jednak bardzo trudna, każdego dnia odnotowuje się setki zgonów spowodowanych COVID-19. Liczba osób zmarłych z tego powodu przekroczyła wczoraj 20 tysięcy.

Jak podało Ministerstwo Zdrowia, w sobotę (5 grudnia) potwierdzono 548 nowych zakażeń koronawirusem w Małopolsce, a 12 430 przypadków w całym kraju, zmarły 502 osoby (z powodu COVID-19 - 104 osoby, z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami - 398 osób).

Wczoraj (6 grudnia) potwierdzono 380 nowych zakażeń w Małopolsce, a 9176 przypadków w całym kraju, zmarło 228 osób. Z powodu COVID-19 ostat-



W sobotę w Małopolsce zmarło 35 osób i odbył się protest z żądaniem zakończenia pandemii

niej doby zmarły w Polsce 42 osoby, natomiast z powodu współistnienia COVID-19 z innymi schorzeniami zmarło 186 osób. Przez ostatnią dobę przeprowadzono jednak tylko 23,8 tys. testów.

Wczoraj w Małopolsce z powodu koronawirusa zmarło 12 osób, w sobotę aż 35.

W niedzielę najwięcej potwierdzonych przypadków zakażenia koronawirusem odnotowano w województwach: mazowieckim (1170), wielkopolskim (1096), śląskim (908), pomorskim (874), kujawsko-pomorskim (718), warmińsko-mazurskim (692), zachodniopomorskim (674), łódzkim (561) i dolno-

śląskim (476). Kolejna była Małopolska (380).

Liczba osób zakażonych koronawirusem w Polsce od początku pandemii wynosi 1 063 449, zmarło 20 089 osób.

Z raportu resortu zdrowia wynika też, że z 38 358 łóżek przeznaczonych dla pacjentów z COVID-19 wczoraj zajętych było

19 363. Dodyspozycji jest 3110 respiratorów, z tego 1900 jest wykorzystywanych. Kwarantanną objętych jest 253 747 osób, nadzorem epidemiologicznym - 12 893, 706 720 osób wyzdrowiało.

Tymczasem w sobotę w Krakowie odbył się Marsz o Wolność. Wydarzeniu towarzyszyło hasło: „Żądamy zakończenia pandemii”.

„Żądamy zakończenia pandemii! Powołując się na polskich profesorów i lekarzy - dr. Zbigniewa Martykę, prof. dr. hab. n. med. Ryszarda Rutkowskiego, lek. Pawła Basiukiewicza i innych - żądamy zaniechania wszelkich testów, izolacji i kwarantanny. Największe autorytety światowe (m.in. prof. Sucharit Bhakdi, prof. John Ioannidis, prof. Klaus Puschel) twierdzą, że nowy koronawirus COVID-19 nie różni się od innych koronawirusów, że liczba osób, dla których ten wirus okazał się śmiertelny, jest o wiele razy niższa niż podają oficjalne dane” - zaznaczyli organizatorzy Marszu o Wolność.

© ©

Przestępczość Rzucił kamieniem w obraz Matki Boskiej Floriańskiej

Zarzut zniszczenia zabytku - za co grozi mu kara do 8 lat pozbawienia wolności - usłyszał mężczyzna, który osiem dni temu rzucił kamieniem w ołtarz w przejściu Bramy Floriańskiej. Uszkodził on znajdujący się w ołtarzu zabytkowy obraz Matki Boskiej Piaskowej. Co więcej, okazuje się, że tego samego dnia rzucił też butelką po piwie w inny obraz. Sąd tymczasowo aresztował sprawcę, 50-letniego bezdomnego, na dwa miesiące. O ataku na ołtarzyk w Bramie Floriańskiej pisaliśmy na początku tygodnia. Jak przekazywała policja, zgłoszenie o tym otrzymała po południu w niedzielę, 29 listopada.

- Gdy mundurowi przyjechali na miejsce, okazało się, że ktoś, rzucając kamieniem, rozbił szybę osłaniającą obraz oraz uszkodził płótno z wizerunkiem Matki Boskiej - relacjonuje mł. insp. Sebastian Gier, rzecznik prasowy KWP w Krakowie. Policjanci ustalili, że osobą odpowiedzialną za zniszczenie ołtarza jest bezdomny mężczyzna, który kilka godzin wcześniej rzucał... butelką po piwie w obraz przy domu sióstr zakonnych znajdującym się nieopodal. Następnego dnia zatrzymali 50-latkę, który przyznał się do zarzucanego mu czynu. MM

MATERIAL INFORMACYJNY

009957802

Zakończył się Powszechny Spis Rolny 2020

W całej Polsce, w tym również w województwie małopolskim, zakończył się właśnie Powszechny Spis Rolny 2020, który trwał trzy miesiące. - Bardzo dziękujemy małopolskim rolnikom za liczny udział w tym jakże ważnym badaniu - mówi Agnieszka Szlubowska, dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie i zastępca wojewódzkiego komisarza spisowego.



Przypomnijmy, spis trwał od 1 września do końca listopada. Obejmował wszystkie gospodarstwa w Polsce, a uczestniczyli w nim rolnicy indywidualni oraz gospodarstwa prowadzone przez przedsiębiorstwa rolne. Było to najważniejsze badanie statystyczne gospodarstw rolnych realizowane raz na 10 lat - zgodnie

z ustawą o Powszechnym Spisie Rolnym, rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Europejskiej oraz rekomendacjami Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Dodać przy tym warto, że spisy rolne odbywają się w tym samym okresie we wszystkich krajach Unii Europejskiej. Wszystko po to, by móc porównywać dane statystyczne w zbliżonych warunkach.

- Dane, zebrane podczas spisu, są bardzo ważne. Pozwalają dokładnie scharakteryzować polskie rolnictwo i dostarczają odpowiedzi na pytanie, w jakiej ono jest kondycji i czy jest w stanie konkurować na rynku międzynarodowym. Zostaną wykorzystywane do opracowania programów rozwojowych polskiego rolnictwa i obszarów wiejskich. Posłużą też władzom lokalnym i centralnym do

podejmowania trafnych decyzji strategicznych, opartych na analizie danych, które wpłyną na codzienne życie wszystkich mieszkańców naszego regionu i kraju - informuje Agnieszka Szlubowska.

Dzięki pozyskanym podczas spisu danym można lepiej monitorować i kształtować politykę rolną - zarówno krajową (w tym również lokalną oraz regionalną), jak i unijną. Uzyskujemy informacje niezbędne do planowania polityki żywnościowej, trendów hodowli zwierząt gospodarskich, struktury zasiewów upraw rolnych itd. Co ważne, dane uzyskane ze spisu przekładają się wprost na finanse rolników, bowiem na ich podstawie jest projektowana i monitorowana wspólna polityka rolna oraz ustalane są wysokości dopłat w kolejnych latach. Samym rolnikom wyniki spisu pozwalają także ocenić zmiany w produkcji roślinnej i zwierzęcej ich regionu, a tym samym opłacalność produkcji.

Jak przebiegł tego roczny spis rolny? Dyrektor Urzędu Statystycznego

w Krakowie podkreśla, że małopolscy rolnicy wzorowo wywiązali się ze swego obowiązku (a dotyczył on ponad 150 tys. gospodarstw rolnych). W badaniu wzięło udział blisko 100 proc. rolników. Większość z nich spisała się telefonicznie lub przez internet. W wyjątkowych sytuacjach wywiady przeprowadzali rachmistrzowie spisu z zachowaniem wszelkich standardów bezpieczeństwa. W Małopolsce pracowało ich blisko 550.

- Dziękuję za liczny

udział w Powszechnym Spisie Rolnym 2020 w województwie małopolskim, mimo trudnego czasu pandemii koronawirusa. Składam podziękowanie za Państwa zaangażowanie, życzliwość, solidarność, wyrozumiałość oraz pomoc w przekazywaniu informacji o spisie innym rolnikom, sąsiadom, rodzinie oraz wzajemne wsparcie w realizacji badania. W szczególności bardzo dziękuję wszystkim, którzy dopełnili ustawowego obowiązku i samodzielnie spisali się przez

internet - mówi Agnieszka Szlubowska.

Na koniec przypomnijmy, że zakończony właśnie spis rolny jest preludem przed najważniejszym badaniem statystycznym w Polsce: przyszłorocznym Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań. Rozpocznie się on 1 kwietnia i potrwa do końca czerwca. - Liczymy na Państwa uczestnictwo w tym ważnym badaniu, bo liczymy się dla Polski - podkreśla dyrektor Szlubowska. Paulina Szymczewska



Branża turystyczna liczy na spore zyski z igrzysk europejskich. Jest szansa na unijne wsparcie imprezy

Spoleczeństwo

Piotr Tymczak
piotr.tymczak@polskapress.pl

Polska Organizacja Turystyczna upatruje szansy na to, że igrzyska europejskie w Krakowie i Małopolsce w 2023 r. staną się silnym impulsem do odbudowy branży turystycznej po ustaniu pandemii koronawirusa. Przygotowania do imprezy może wesprzeć Unia Europejska.

- Dzięki organizacji tak dużego wydarzenia sportowego, Polska skupi na sobie uwagę całej Europy. Musimy wykorzystać tę okazję i zaprezentować nasz kraj z jak najlepszej strony. Wspólnie z branżą będziemy starać się zatrzymać widzów igrzysk w Polsce na dłużej i zachęcić ich do poznawania kraju. Chcemy stworzyć dla turystów kompleksową ofertę - podkreśla Rafał Szlachta, prezes Polskiej Organizacji Turystycznej.

Zaznaczają tam, że nie tylko kibice, lecz także sami zawodnicy są potencjalnymi turystami. Na podstawie ich rekomendacji czy relacji w mediach społecznościowych do Polski mogą przyjechać, zachęceni pozytywną relacją, ich rodacy.

Liczą na przyjazd większej liczby turystów

O tym, że trzecie w historii igrzyska Europejskie, zaplanowane na rok 2023, odbędą się w Krakowie i Małopolsce zdecydował

Komitet Olimpijski. Polska Organizacja Turystyczna widzi w tej imprezie duży potencjał i zamierza ją wykorzystać w promocji naszego kraju. Zdaniem POT zainteresowanie wydarzeniem mogłoby wpłynąć na odbudowanie popytu turystycznego, na przyjazd do Polski wśród turystów zagranicznych.

Podczas igrzysk europejskich będzie rywalizowało kilka tysięcy zawodników i zawodniczek. Program igrzysk ustalany jest przez organizatorów, którzy wybierają dyscypliny głównie w oparciu o istniejącą infrastrukturę sportową. Organizatorzy igrzysk przekonują więc, że impreza nie pochłonie dużych wydatków, ponieważ nie wymaga wybudowania wielu nowych, dedykowanych aren sportowych. Nowa infrastruktura drogowa, np. łącząca lotnisko Balice z Krakowem, ma też zapewnić sprawniejszy dojazd turystów do centrum miasta.

Kilka inwestycji jest jednak planowanych w związku z przygotowaniem do imprezy w 2023 roku. W ramach tego doszło do zdalnego spotkania władz Małopolski z Marią Gabriel, unijną komisarką ds. innowacji, badań naukowych, kultury, edukacji i młodzieży. Spotkanie było poświęcone organizacji III Igrzysk Europejskich w Krakowie i Małopolsce w 2023 r. oraz możliwości pozyskania środków unijnych na sfinansowanie części działań związanych z organizacją im-



Zawody mogłyby być rozgrywane m.in. w hali 100-lecia Cracovii

prezy. - Komisarka wyraziła wolę wsparcia finansowego tego wydarzenia - podkreślają w Urzędzie Marszałkowskim.

W związku z przygotowaniem do organizacji igrzysk, podczas wideokonferencji z 49. Zgromadzenia Ogólnego Stowarzyszeń Europejskich Komitetów Olimpijskich, w której uczestniczył wicemarszałek Małopolski Tomasz Urynowicz, przedstawiono też analizę lokalizacji dyscyplin sportowych igrzysk europejskich w 2023 r.

W planach budowa basenu i modernizacja stadionu Wisły

Jeżeli chodzi o inwestycje sportowe w Krakowie związane

z igrzyskami, to brana jest pod uwagę m.in. budowa krytego basenu olimpijskiego (50-metrowego) przy Technikum Łączności przy ul. Monte Casino. Zmodernizowany ma być także stadion miejski im. Henryka Reymana, na którym swoje mecze rozgrywa Wisła Kraków. Na tym obiekcie odbyłaby się ceremonia otwarcia igrzysk.

Remont czeka też tor kajakarstwa slalomowego przy ul. Kolnej. W znajdującym się tam kompleksie sportowym miałby także powstać tor do kajakarstwa płaskiego (do sprintów).

Na modernizację czeka również hala Akademii Wychowania Fizycznego (szermierka). Na od-

nowionych uczelnianych obiektach planuje się też rywalizację w pięcioboju nowoczesnym. Na stadionie Wawelu Kraków planuje się natomiast mecze w rugby siedmioosobowym (spotkania rugbystów odbywałyby się też na stadionie Cracovii).

W Krakowie podczas igrzysk można byłoby także skorzystać z hali Tauron Arena (siatkówka), hali 100-lecia Cracovii (koszykówka 3x3). W Małej Tauron Arenie rywalizowałiby judocy i zapasnicy. Na obiektach Wandy Kraków miałby zostać rozegrane zawody w siatkówce plażowej i piłce ręcznej plażowej.

Hala Hutnika Kraków na Suchych Stawach mogłaby być

miejszem dla dyscypliny pokazowej muay thai. W Krakowie z dyscyplin pokazowych można byłoby zobaczyć także teqball (połączenie piłki nożnej z tenisem stołowym). Brane jest także pod uwagę zorganizowanie w Krakowie zawodów w strzelectwie, ale jest też opcja, że rywalizacja w tej dyscyplinie byłaby rozgrywana w Myślenicach.

Zawody w 23 dyscyplinach sportu

Przypomnijmy, że 12 września 2020 roku w Rzymie przedstawiciele polskiego rządu, samorządu województwa małopolskiego i samorządu gminy Kraków wspólnie ze Stowarzyszeniem Europejskich Komitetów Olimpijskich uzgodnili wstępną listę 23 dyscyplin podczas III igrzysk europejskich w 2023 r.

Na tej liście znalazły się dyscypliny: badminton, biegi górskie, gimnastyka, judo, kajakarstwo (slalom, sprint), karate, kolarstwo (MTB, szosowe), koszykówka 3x3, łucznicstwo, pięciobój nowoczesny, piłka ręczna plażowa, pływanie artystyczne, podnoszenie ciężarów, rugby 7-osobowe, siatkówka (hala, plażowa), skoki narciarskie na igelcie, strzelectwo sportowe, szermierka, taniec sportowy - breaking, tenis stołowy, triathlon, wspinaczka sportowa, zapasy. Dyscypliny pokazowe: kickboxing, teqball, muay thai, szachy.

©P

Małopolska po cichu odstępkuje od przywracania PKS-ów

Komunikacja

Piotr Ogórek
piotr.ogorek@polskapress.pl

Rok temu wicemarszałek Małopolski z wielką pompą otwierał pierwsze połączenia w ramach programu przywracania PKS-ów i zapowiadał, że to dopiero początek. Dziś urzędnicy podlegli marszałkowi po cichu wycofują się z programu autobusowego, tłumacząc to niską frekwencją spowodowaną koronawirusem.

- To nonsens. Pandemia to stan przejściowy i normalne, że frekwencja podczas lockdownu jest znikoma. Nie odstępujemy od przywracania PKS-ów na podstawie statystyk z lockdownu, bo pandemia się skończy, a my zostaniemy z wykluczeniem komunikacyjnym - apelują mieszkańcy, którzy za-



Mieszkańcy Małopolski apelują o utrzymanie lokalnych połączeń autobusowych w województwie

łożyli w tej sprawie petycję skierowaną do marszałka Witolda Kozłowskiego.

Program pekaesowy tak naprawdę polega na tym, że Polska ma dołączyć do krajów Europy Zachodniej, w których to samo-

rzędy regionalne dotują lokalne połączenia. Tak jest m.in. w Niemczech, Austrii, Szwajcarii, na Słowacji i w Czechach. Autobusy lokalne dojeżdżają tam do każdej wioski i miejscowości turystycznej nie dlatego, że są

rentowne, ale dzięki dotacjom, dużej częstotliwości połączeń i faktu, że tworzą spójną sieć.

- W Polsce również zapowiadano dołączenie do grona cywilizowanych państw europejskich w tej dziedzinie. System nie zadziałał od razu. Nie wystarczy utworzyć kilkunastu linii, by ludzie masowo przesiadli się do autobusu po kilkunastu latach wykluczenia, zwłaszcza podczas trwania epidemii. Odbudowa lokalnego transportu musi się odbywać stopniowo i nonsensem jest ten proces przerywać w momencie, gdy po wielu latach w końcu zaczęto coś robić z tym problemem - mówi Sebastian Kolemba, autor petycji, a prywatnie mieszkaniak jednego z nowohuckich osiedli.

Wśród uruchomionych przed rokiem połączeń były m.in. linia Olkusz-Krzeszowice, Olkusz-Trzyciąż-Kraków oraz

pierwsza w Polsce wojewódzka linia transgraniczna: Bukowina Tatrzańska-Dolny Kubin.

Urząd marszałkowski przypomina, że w tym roku uruchomiono 10 linii użyteczności publicznej dofinansowanych z Funduszu rozwoju przewozów autobusowych. - Natomiast na rok 2021 w złożonym do wojewody małopolskiego wniosku o objęcie dopłat w ramach Funduszu rozwoju przewozów autobusowych o charakterze użyteczności publicznej znajdują się dotychczas kursujące linie oraz dodatkowo 10 nowych linii - wyjaśnia Michał Drewnicki, rzecznik urzędu marszałkowskiego.

Województwo małopolskie deklaruje obsługę tych linii, jednakże pod warunkiem współfinansowania przez samorządy, po których terenie przebiegają. Część samorządów zadeklarowała już chęć współfinansowa-

nia, tak więc na tym etapie trudno jest określić ostatecznie liczbę uruchomionych linii w przyszłym roku.

Mieszkańcy proponują, by po 1 stycznia wszystkie już istniejące połączenia pozostawić bez zmian, gdyż nawet w czasie pandemii transport publiczny musi funkcjonować, a obecna oferta i tak jest skromna. Proponują też uruchamianie kolejnych połączeń, m.in. Kłaj-Luborzyca, Kraków-Czyżyny-Proszowice, Zakopane-Krynica i Zakopane-Poprad.

- Nowe połączenia w górach powinny powstać od 1 czerwca 2021 roku, by wesprzeć branżę turystyczną, następnie powinny ruszyć jesienią. Aby tak się stało, już teraz urzędnicy muszą zapisać te kwestie w projekcie budżetu Małopolski i ogłosić urzędowy zamiar zawarcia umowy - mówi Sebastian Kolemba. ©P

Sezon narciarski wystartował. Na stokach reżim sanitarny

Tomasz Mateusiak
tomasz.mateusiak
@polskapress.pl



Podhale

Na Podhalu na dobre wystartował sezon narciarski! W sobotę 5 grudnia (pomimo odwilży) swoje stoki uruchomiły cztery duże ośrodki narciarskie w Białce (dwa) oraz w Jurgowie i Bukowinie Tatrzańskiej. Na wszystkich stokach licznie pojawili się narciarze. Mamy też dobrą wiadomość dla wszystkich tych, którzy martwili się, że stoki będą powodować roznośnienie epidemii, bo ludzie nie będą stosować się do obostrzeń sanitarnych. W pierwszym dniu sezonu każda ze stacji radziła sobie z tym bardzo dobrze, a narciarze utrzymywali od siebie dystans, stojąc w kolejce do wyciągu, kasy czy punktów wydających posiłki i napoje na zewnątrz.

W sobotę 5 grudnia sezon narciarski 2020/21 otworzyły na Podtatrzu ośrodki Bania i Kotelnica w Białce Tatrzańskiej oraz JurgówSki w Jurgowie i RusinSki w Bukowinie Tatrzańskiej. W każdym z nich ruszyła przynajmniej jedna kolej krzesełkowa (na Bani dwie - przyp. red.) i wyciągi orczykowe. Narciarze, których spyaliśmy o zdanie, mocno chwalili przygotowanie tras.

Biało tylko na trasach. Halny wykończył śnieg

- Jeździ się bajkowo, co jest aż dziwne patrząc na to, co dzieje się obok stoku - mówi Marek Kaliszuk, narciarz, który przyjechał na Kotelnicę z Krakowa. - Zabrałem ze sobą rodzinę



FOT. TOMASZ MATEUSIAK

5 grudnia - pomimo pandemii - ruszył sezon narciarski. Otwarto kilka ośrodków w Białce, Jurgowie i Bukowinie

i wieczorem wracamy do domu, bo obecnie nie można wynajmować u górali kwatery. Chcieliśmy nacieszyć się początkiem zimy, tylko że w górach już jej... nie ma - dodał z uśmiechem.

Mężczyznamiarzę. W sobotę na całym Podhalu aura była jesienna. Temperatura oscylowała pomiędzy 6 a 9 stopni na plusie. Poza trasami

Organizacja była bardzo sprawna. Właściciele stoków zrobili wszystko, by nie podpaść inspekcji sanitarnej

narciarskimi nigdzie nie było śniegu. To wina wiatru halnego, który wiał w górach w środę, czwartek i dzień przed rozpoczęciem sezonu sprawił, że Podhale znów zmieniło krajobraz z białego na zielony.

W Białce sporo narciarzy, ale dystans zachowany

Poza pogodą narciarze nie mieli na co narzekać. Choć na stoku (szczególnie w Białce) pojawiło się ich naprawdę sporo, to wbrew pesymistycznym wizjom, obsługa ośrodków udało się nad wszystkimi bardzo sprawnie zapanować. Kolejki nie było dosłownie nigdzie. Ani do kas, ani do toalet czy punktów gastronomicznych

sprzedających jedzenie na wynos. Ludzie zachowywali od siebie odstęp i zgodnie z zaleceniami mieli na twarzy cały czas maseczki.

Identycznie było w Jurgowie i Bukowinie Tatrzańskiej. Tam narciarzy było mniej, więc sami pilnowali, by zachowywać od siebie odstęp w kolejce oczekujących do wejścia na wyciąg.

Dziwne przepisy, ale trzeba ich przestrzegać

W Białce (zarówno na Bani jak i Kotelnicy) dodatkowo pomogli w tym właściciele stoków, którzy ustawili na podejściu do kolejek krzesełkowych siatki tworzące specjalne korytarze, jakie dotychczas można było spotkać na przykład na lotnisku.

- Organizacja była bardzo sprawna - ocenia Zofia Krawędziak z Myślenic. - Właściciele stoków zrobili wszystko, by nie podpaść inspekcji sanitarnej. Moim zdaniem większość z tych obostrzeń, które wprowadzono na stokach, jest po prostu głupia, bo tu na świeżym powietrzu może być według tych przepisów mniej ludzi, niż na przykład w zamkniętym supermarkecie. Cóż, musimy jednak wszyscy do tych dziwnych przepisów się stosować, bo inaczej o ukochanych nartach zapomnimy całkowicie - dodawała.

Kontrole policyjne na stokach

Jeśli chodzi o zapowiadane na podhalańskich stokach kontrole policji, to zostały one przeprowadzone już z samego rana. Również i mundurowi nie spotkali się z dużym lekceważeniem przepisów sanitarnych. W związku z tym... odjechali ze stoków.

©P

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 65):

Wójt Gminy Czarny Dunajec informuje, że w dniach od 02.12.2020 r. do 22.12.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy Czarny Dunajec - ul. Piłsudskiego 2, 34-470 Czarny Dunajec, na tablicy ogłoszeń - I piętro (obok pok. 32) i II piętro (obok sekretariatu) wywieszono wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy i sprzedaży.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu - 18 261 35 29.

Czarny Dunajec, 01.12.2020 r.

Wójt Gminy

Marcin Raśkiewicz

009973953

REKLAMA

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990)

Wójt Gminy Szaflary

informuje, że w dniach od 3.12.2020 r. do 24.12.2020 r. w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Zakopiańskiej 18 w Szaflarach, na tablicy ogłoszeń na parterze będzie wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do użyczenia i dzierżawy.

Wykaz nieruchomości będzie również umieszczony na stronie internetowej urzędu.

Informacje w przedmiotowej sprawie można uzyskać pod numerem telefonu 18/26-123-41.

Wójt Gminy Szaflary

Rafał Szkaradziński

009975238

REKLAMA

STAROSTA NOWOTARSKI INFORMUJE

o wywieszeniu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Nowym Targu przy ul. Bolesława Wstyliwego 14 oraz o zamieszczeniu na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Powiatu Nowotarskiego i stronie Biuletynu Informacji Publicznej Wojewody Małopolskiego wykazu nieruchomości Skarbu Państwa przeznaczonych do sprzedaży zgodnie z art. 37 ust. 2 pkt. 6 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r. poz. 1990), obejmującego niezabudowaną nieruchomość oznaczoną jako działka ewid. nr 17254/11, obręb Nowy Targ, jedn. ewid. Nowy Targ, obj. księgą wieczystą NS1T/00061322/2.

009970567

REKLAMA

INFORMACJA

Burmistrz Piwnicznej-Zdroju

informuje, że w dniu 8 grudnia 2020 r. na okres 21 dni, na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Piwnicznej-Zdroju wywieszono wykazy nieruchomości, stanowiących własność Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój, przeznaczonych do: Sprzedaż w trybie przetargowym: działka ewidencyjna nr 142/3 o pow. 0,0386 ha, położona w Zubrzyku. Szczegółowe informacje o przedmiotowych nieruchomościach można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju, Rynek 20 lub tel. pod nr 18 446 40 43 wew. 41.

009974614

REKLAMA



AGENCJA
MIENIA
WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Krakowie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2020 r., poz. 1990)

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w biurze Oddziału przy ul. Montelupich 3 w Krakowie (I piętro) został wywieszony wykaz lokalu - pomieszczenia o pow. uż. 10 m² w budynku nr 18 wraz z terenem o pow. 0,0010 ha, usytuowanego na terenie zamkniętego kompleksu wojskowego w Balicach, przeznaczonego do dzierżawy na czas oznaczony, w trybie przetargu ustnego nieograniczonego.

Dodatkowe informacje można uzyskać w biurze OR AMW Kraków ul. Montelupich 3 (I piętro pokój nr 38) lub pod numerem telefonu 12/211-40-59.

Oddział Regionalny w Krakowie

31-155 Kraków • ul. Montelupich 3

Tel.: 48 12 211-40-24 • Fax: 48 12 211-40-05

e-mail: marketing.krakow@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

009975656

AUTOPROMOCJA

Prenumerata pocztowa na 2021 rok

- miesięczna – 69 zł (oszczędzasz 16,10 zł)
- kwartalna – 207 zł (oszczędzasz 59,00 zł)
- półroczna – 372 zł (oszczędzasz 157,40 zł)
- roczna – 644 zł (oszczędzasz 436,50 zł)

Gazeta Krakowska

ZAMÓW

Szczegóły u listonosza
i w najbliższym urzędzie
pocztowym

☎ zadzwoń: 12 312 53 88
od poniedziałku do piątku
w godz. 9:00-15:00

✉ email:
prenumerata@gk.pl

**CZEKAMY
DO 21 GRUDNIA!**

009971298

Lepsze warunki leczenia najmłodszych pacjentów w Szpitalu Powiatowym

Chrzanów

Sławomir Bromboszcz
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

Trwają ostatnie prace wykończeniowe związane z remontem oddziału pediatrycznego w Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie. Najmłodsi pacjenci wkrótce leczeni będą w komfortowych warunkach. Prace mają zakończyć się jeszcze w grudniu.

Robotnicy wykonują ostatnie prace wykończeniowe. Pozostał im montaż umywalek, brodzików, kabin prysznicowych, instalacji teleinformatycznych, paneli nadłóżkowych oraz systemu przywoławczego.

Oddział przeszedł gruntowny remont i przebudowę. Wykonano ścianki działowe, posadzki, tynki, rozprowadzono instalacje sanitarne, wodno-kanalizacyjne, elektryczne, c.o., gazów medycznych, wykonano nową instalację wentylacji, wymieniono stolarke okienną oraz zamontowano drzwi w nowych węzłach sanitarnych.

- Bardzo nam zależy na tym, aby maluszki trafiające na oddział pediatryczny chrzanow-

skiego szpitala, czuły się tam dobrze, pomimo choroby. Dlatego też postanowiliśmy przebudować ten oddział - mówi Bartłomiej Gębała, wicestarosta.

- Pokoje będą dostosowane do całodobowego przebywania opiekuna z dzieckiem. Rodzice będą mieli do dyspozycji nowe fotele rozkładane, a dzieci odnowione, kolorowe łóżeczka. Ściany pokryjemy rysunkami. Będzie naprawdę pięknie - dodaje Urszula Bogdan, dyrektor ds. logistyki i infrastruktury chrzanowskiego szpitala.

Modernizacja oddziału trwa od sierpnia. Zadania realizowane są w ramach projektu: „Modernizacja oddziałów szpitalnych oraz zakup aparatury medycznej celem poprawy jakości i bezpieczeństwa diagnozowania i leczenia pacjentów w Szpitalu Powiatowym w Chrzanowie” dofinansowanego ze środków Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Małopolskiego na lata 2014 - 2020. Przedmiotem projektu jest: przebudowa: Oddziału Neonatologii, Oddziału Położniczo-Ginekologicznego i Bloku Porodowego, przebudowa Oddziału Pediatrycznego. ©©



W łazienkach są kolorowe płytki z detalami dekoracyjnymi. Trzeba jeszcze zamontować m.in. umywalki, brodziki, kabiny

Najstarsza kamienica w mieście wyremontowana

Nowy Sącz

Klaudia Kulak
klaudia.kulak@polskapress.pl

Zakończył się remont najstarszej kamienicy w Nowym Sączu. Budynek Sąddeckiej Biblioteki Publicznej u zbiegu ul. Franciszkańskiej i Kazimierza Wielkiego zyskał nowy blask.

Zabytkowy, jednopiętrowy dom z pierwszej połowy XVII wieku, posadowiony na głębokich, renesansowych piwnicach, wygląda dziś jak

przed laty. Elewacja została odnowiona specjalną techniką zgodnie z tym, w jaki sposób robiono to, kiedy budynek powstawał. Prace nadzorował konserwator zabytków.

Kamienica zwana była „biskupówką”. Obecnie w budynku mieści się Sąddecka Biblioteka Publiczna im. Józefa Szujskiego, który zapisem testamentowym przekazał Nowemu Sączowi swój księgozbiór, tworząc tym samym podwaliny pod dzisiejszą bibliotekę. ©©

Akcja pomocy dla rodziny, która boso uciekała z pożaru

Klaudia Kulak

klaudia.kulak@polskapress.pl



Gmina Lososina Dolna

W nocy z 25 na 26 listopada w miejscowości Skrzętla-Rojówka w gminie Lososina Dolna ogniem zajęło się poddasze domu państwa Oleksy. Wybudowany jeszcze przed wojną, a wykańczony po 1939 roku domek rodzina otrzymała w spadku w 1991 roku. W tym małym budynku łącznie mieszkało siedem osób.

Trzy pokolenia wiodły tam szczęśliwe życie mimo, iż musieli zmagać się z wieloma przeciwnościami losu. Legło ono jednak w gruzach wraz z doszczętnie spalonym budynkiem, który ratować próbowało przez prawie dziewiętnaście godzin łącznie ponad siedemdziesięciu strażaków. Rodzina została bez dachu nad głową. Aby pomóc im w odbudowie domu, uruchomiono zbiórkę.

Oprócz Barbary i Macieja Oleksy w domu mieszkała ich trójka dzieci oraz rodzice w podeszłym wieku. W środku mroźnej nocy zmuszeni byli patrzeć, jak żywioł trawi dobytek ich życia. W piżmach i boso niemal w ostatniej chwili opuścili dom i zostali na bruku.

- Kilka minut przed północą moją żonę obudził dym. Kiedy



Pomoc w budowie domu zadeklarowało już kilka osób. Rodzina prosi o podziękowanie wszystkim na łamach gazety

wychodziliśmy z pokoju, klamka od drzwi była już gorąca, a na korytarzu tylko około metr od podłogi było jeszcze cokolwiek widać. Reszta domu była cała w kłębach żrącego dymu. Żona pobiegła po dzieci, a ja zadzwoniłem po pomoc. Wyszliśmy przed budynek, ale na piętrze byli jeszcze rodzice. Babcia zeszła sama, ale po dziadka w ostatniej chwili pobiegła żona

z synem. Udało się im go wyprowadzić z domu. Chcieli wrócić jeszcze chociaż po buty, ale już nie dali rady- relacjonuje Maciej Oleksy.

Jak podkreśla Paweł Motyka z sądeckiej PSP, pożar głęboko zapadł w jego pamięci, że względu na to, jak wiele Jednostek Ratowniczo - Gaśniczych oraz Ochotniczych Straży Pożarnych walczyło z ogniem.

- Temperatura na zewnątrz spadła poniżej zera i dlatego musieliśmy podmieniać ratowników. W zimie każdy pożar, w konsekwencji którego ktoś traci dach nad głową, jest dla nas szczególnie trudny. Najważniejsze było jednak to, że nikomu nie się nie stało. Budynek niestety został zupełnie zniszczony - mówi Motyka.

Obok tragedii rodziny państwa Oleksy, ludzie nie przeszli obojętnie. Najbliższa rodzina dała im schronienie, a parafia, gmina i prywatni darczyńcy pomogli im przetrwać pierwsze dni po pożarze. Do rodziny trafiły ubrania, środki czystości, a firma zajmująca się wynajmem domków mobilnych wypożyczyła rodzinie jeden ze swoich budynków na rok.

Z inicjatywy pani Elżbiety Kielbasy, siostry pani Barbary Oleksy, na portalu zrzutka.pl uruchomiono zbiórkę funduszy na odbudowę domu. Oprócz pieniędzy zbierane są również materiały budowlane, ale mile widziana jest także pomoc budowlanców i innych specjalistów.

- Idą święta, a oni zostali bez dachu nad głową. Dom nadaje się do rozbiórki. Wiemy, że to nie jedyni pogorzelcy w okolicy i na pewno będzie trudno uzbrać całą kwotę, ale liczy się każda złotówka. Pomoże rodzina i mamy nadzieję, że gospodarczym sposobem uda się zwrócić im dom. To są bardzo skromni i dobrzy ludzie, którzy nie żyją na pokaz - mówi Kielbasa. ©©

Targowisko miejskie woła o pomstę do nieba, a miało być modernizowane

Oświęcim

Monika Pawłowska
monika.pawlowska@polskapress.pl

Pół roku zajęło budowlancam przebudowanie środkowej części miejskiego targowiska w Oświęcimiu. Ale to było ponad siedem lat temu. Kupcy, ale i mieszkańcy, którzy lubią robić tu zakupy, liczyli, że miasto zmodernizuje dwie następne części. Wiele kiosków woła o pomstę do nieba, podobnie jak płyty chodnikowe. Niestety, nie mają co liczyć na totalną metamorfozę.

Modernizacja środkowej części targowiska miejskiego w Oświęcimiu wymagała najpilniejszych robót. Kosztowała ponad 2,5 mln zł. Miasto wydało na tę inwestycję ponad 1,5 mln zł z własnego budżetu, zaś kolejny 1 mln pochodził z unijnej dota-



Mieszkańcy Oświęcimia zwracają uwagę, że to wstyd, by przy głównej arterii miasta był obrazek rodem z PRL

cji. Kiedy ruszała w lutym 2013 roku, wiceprezydent Andrzej Bojarski zapowiadał, że modernizacja odbędzie się etapami.

Dziś wiadomo, że nie jest brana pod uwagę, nawet wśród tych 15 inwestycji planowanych

na lata 2021-27 z dofinansowaniem z budżetu europejskiego.

- Miasto nie przewiduje dalszej przebudowy targowiska - informuje Katarzyna Kwiecień, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Oświęcim.

- Są miejsca, gdzie można się zdrowo poobijać i zęby wybić na wyszczerbionych płytkach - mówi pani Krystyna, seniorka z Oświęcimia. - Chyba seniorzy są stałymi klientami, ale zupełnie nie dba się o nich. Ciężko iść dziurawymi chodnikami i ciągnąć za sobą wózek na zakupy. Współczuję tym handlowcom, że mają takie warunki pracy, ale my też nie mamy łatwo - dodaje.

Mieszkańcy Oświęcimia, których spotkaliśmy na miejskim targowisku, zwracają uwagę, że to wstyd, by przy głównej arterii miasta był obrazek rodem z PRL. - Mamy XXI wiek, a tu taka prowizorka - mówi pan Józef.

Kupcy słono płacą. Dzierżawa gruntu wraz z monitoringiem to koszt ok. 500 zł miesięczne. Do tego za każdym razem 6,7 zł za metr kwadratowy powierzchni handlowej. - Ponadto musimy doliczyć opłaty ZUS, podatki, paliwo. Ciężko związać koniec z końcem, bo kupujących tyle, co nic. A jeszcze nam każą płacić 1 zł za toaletę - skarżą się kupcy. ©©

4-krotnie popraw jakość słyszenia i wyeliminuj szumy uszne To małe urządzenie może zapewnić



GIGANTYCZNĄ POPRAWĘ słuchu nawet od 1. użycia!

To najskuteczniejszy sposób na wsparcie narządu słuchu, jaki w 2020 roku pojawił się na polskim rynku! Chcesz mieć wzorowy słuch bez pisków, szmerów i dudnienia w uchu? Załóż miniaturowy aparacik i jeszcze tego samego dnia: swobodnie rozmawiaj przez telefon, ciesz się telewizyjnym seansem bez podgłaśniania, jak dawniej zatańcz do ulubionej piosenki z radia. Dzięki miniaturowym rozmiarom urządzenia nikt nie zauważy różnicy w Twoim wyglądzie, za to Ty usłyszysz kolosalną różnicę w jakości dźwięku. Już od 1. założenia! Przeczytaj, jak możesz dostać darmowy egzemplarz błyskawicznego wzmacniacza słuchu.



Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Spiew ptaków za oknem, śmiech wnuczka w słuchawce telefonu, ukochane melodie – jest tyle drobniaków, które umilają życie... Od teraz możesz usłyszeć je nawet z dużej odległości i bez zakłóceń. Pomoże Ci douszny „drobiazg” o wielkiej mocy. Audio-technologiczny cud już od 1. zastosowania pomaga wzmocnić odbierane dźwięki, wyeliminować szumy uszne i uwolnić od słabego słuchu.

ZAKŁÓCENIA SŁYSZENIA?

WYŁĄCZ JE W 5 MINUT!

TOPwzmacniacz słuchu nowej generacji:

- ✓ Błyskawicznie wzmacnia dźwięki otoczenia i podgłaśnia je do 82%
- ✓ Natychmiast separuje mowę ludzką od odgłosów tła
- ✓ Automatycznie blokuje szumy, dudnienia, piski i trzaski fantomowe
- ✓ Pomaga usłyszeć i rozróżnić pełen zakres i każdy rodzaj dźwięków – od szeptu do chóralnego śpiewu

Najlepszy domowy sposób na szybką poprawę słuchu

Zaburzenia słyszenia da się pokonać w każdym wieku. Szybko i dyskretnie! Może to potwierdzić już 127 453 Polaków korzystających z tego niezwykłego urządzenia. Aż 97/100 osób przyznaje, że odkąd stosuje foniczny hit, wreszcie uwolniło się od zawstydzających przesłyszeń. Ludzie stosujący wzmacniacz słuchu nie muszą już przerywać rozmów krepującym „Słucham?” czy „Powtórz”. Wśród użytkowników powyżej 60. roku życia szczególnie

cenione jest nawet 4-krotne wzmocnienie oraz wyostrenie dźwięków z telewizora, telefonu i radia oraz wyciszenie szumów usznych. Wystarczy jeden ruch włączający aparat i koniec z sąsiedzkimi skargami na dudniący odbiornik! Od teraz rozmowa telefoniczna z lekarzem, urzędnikiem czy konsultantem telewizji kablowej będzie autentyczną wygodą a nie stresem, że coś źle usłyszysz. Błyskawiczne wzmocnienie słuchu oraz wytłumienie irytujących szumów i trzasków to jednak tylko część zalet dyskretnego fono-korektora. Czy wiesz, dlaczego 15 kolejnych osób codziennie uznaje to miniaturowe urządzenie za swój absolutny niezbędnik?

„Foniatryczny hit, który sprawdzi się w każdym wieku”



Na rynku wzmacniaczy słuchu wreszcie mamy urządzenie na miarę technologii XXI wieku:

niewielkie i... inteligentne. Ten audio-wzmacniacz samoczynnie odróżnia mowę ludzką od zgiełku i szumu. Dopasowuje też swoją moc, by maksymalnie wyostreć dźwięki wydawane przez ludzi. Równocześnie bezbłędnie wykrywa kierunek, z którego dochodzą fale dźwiękowe. Np. wiesz, skąd nadjeżdża samochód i słyszysz, w jakiej jest odległości.

Marek Jarocki, ekspert laryngologii

Miniaturowe rozmiary – ogromne korzyści dla Ciebie

Ten kompaktowy audio-wzmacniacz bez problemu umiesz w 2 palce. Jednak odległość,

z jakiej zbiera dźwięki, sięga 1 500 kroków. Oznacza to, że usłyszysz bez problemu:

- ✓ Szept – do 2,5 m
- ✓ Szum wody z kranu – do 10 m
- ✓ Dialog – do 20 m
- ✓ Śpiew ptaków – do 300 m
- ✓ Ruch uliczny – do 0,7 km

Najlepszy wzmacniacz słuchu według ekspertów MedicReporters!

Czysty i pełny zakres dźwięków? Nawet w 5 minut!

Zaawansowany wiek, przebywanie w hałasie, przebyte choroby – te wszystkie czynniki mogą stepić Twój słuch oraz wywoływać męczące szumy uszne. Ekspersi są zgodni: ten problem sam nie zniknie. Na szczęście współczesna nauka podsuwa Ci idealne rozwiązanie: małątki, prosty w obsłudze, dyskretny wzmacniacz słuchu, który zdołał już zaszkarbić sobie uznanie ponad pół miliona Europejczyków. Pora na Ciebie! Zamów mini-korektor i już od 1. użycia czerp ze słyszenia maksymalną przyjemność.

„Wreszcie słyszę wszystko bez zakłóceń!”



Ciesz się doskonałym dźwiękiem za dnia oraz idealną ciszą w nocy! Ten aparacik w jedną chwilę wyłączył ogłuszający szum i „zwrócił” piękne dźwięki. Dziękuję!

Janina, 68 lat, Białystok

DYSKRECJA, LEKKOŚĆ, PROSTOTA

Taki jest BESTSELLEROWY wzmacniacz słuchu na rynku:

NIEWIDOCZNY – dzięki miniaturowym rozmiarom i kolorowi dopasowanemu do skóry pozostaje niezauważalny dla Twojego otoczenia

WYGODNY – opływowe kształty zapewniają pełen komfort noszenia, nawet przy podpieraniu głowy i leżeniu na boku

DOPASOWANY DO CIEBIE – 3 rozmiary nakładek gwarantują optymalne zamocowanie go w uchu. Nie wypadnie nawet przy bieganiu czy schylaniu się

HALO, ODBIERZ PREZENT!

KOMUNIKAT SPECJALNY: Zadzwoń jak najszybciej – masz szansę otrzymać audio-asystenta nowej generacji ze 100% refundacją od producenta. Nie musisz dosyłać żadnych zaświadczeń! Spiesz się, liczba darmowych urządzeń jest ograniczona.

Chcesz drugi produkt w PREZENCIE? Zadzwoń w przeciągu 5 dni!

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 21.12.2020 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.

Zadzwoń: **71 702 60 62**

SZYBKA WYSYŁKA!

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00.
Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

REKLAMOWANE W TV

„Tak dobrego słuchu nie miałam od 15 lat”



Dzięki temu wzmacniaczowi odzyskałam normalne życie. Znow z przyjemnością rozmawiam z sąsiadami, telefonuję, odbieram domofon, słyszę każdy dzwonek do drzwi. W nocy za to świetnie się wysypiam, bo szumy uszne zniknęły całkowicie.

Zofia, 65 lat, Gniezno

„Odzyskałem świetny słuch w 1 wieczór”



Nie zliczę, ile razy wywołałam panikę w rodzinie, bo bliscy nie mogli się do mnie dodzwonić. Cały czas bezpiecznie siedziałem w mieszkaniu, tylko nie słyszałem telefonu. To małe audio-urządzenie rozwiązało problem. Z nim słyszę nawet, jak u sąsiada leci woda. Za to on wreszcie nie słyszy mojego telewizora.

Zbigniew, 76 lat, Radom

Regulamin: g11m.com.pl

Rynek po remoncie, ale to jeszcze nie koniec prac w sercu Tarnowa

Paweł Chwał
pawel.chwal@polskapress.pl



Investycje

Zakończyły się prace na tarnowskim Rynku, który nazywany jest też perłą polskiego renesansu. Remont reprezentacyjnego placu w mieście przedłużył się o blisko pół roku względem pierwotnie zakładanego terminu. Wiosną miejsce to ma zyskać nowe elementy wystroju, a jednocześnie planowane są prace w jego sąsiedztwie.

To kolejny generalny remont tarnowskiego Rynku w przeciągu ćwierćwiecza. Poprzedni miał miejsce w latach 1996-1998 i również polegał na całkowitej wymianie nawierzchni.

Ułożone wówczas granitowe płyty jednak nie sprawdziły się. Były zbyt cienkie i szybko zaczęły pękać, luzować się, chwiać na boki, przez co zagrażały bez-



FOT. PAWEŁ CHWAŁ

Tarnowski Rynek był w remoncie od maja 2019 roku. Prace prowadzono etapami

pieczeństwu osób, które spacerowały po Rynku. To „zasługa” jeżdżących przez plac samochodów, organizacji dużych koncertów, a także mobilnego lodowiska, które przez trzy zimowe sezony uruchamiano w bezpośrednim sąsiedztwie ratusza.

Układ płyt i ich kolorystyka oraz organizacja układu drogowego na Rynku nie różnią się niczym od tego, jak do tej pory wyglądało to miejsce. Przede wszystkim zmieniała się ich grubość. Te, które obecnie zostały ułożone będą zdecydowa-

nie trwalsze i na pewno nie pękają i nie obluzują się tak szybko, jak poprzednie – zapewnia Artur Michałek, dyrektor Zarządu Dróg i Komunikacji w Tarnowie.

Wykonawca zobowiązał się do trzyletniej gwarancji oraz re-

kojmi na osiem lat. Prace pochłonęły pięć i pół miliona złotych.

W ramach inwestycji wykonano również nową podbudowę oraz – korzystając z tego, że Rynek był rozkopany – zmodernizowano różnego rodzaju instalacje podziemne, doprowadzając m.in. rury sieci ciepłowniczej do stojących wokół kamienic. Dzięki temu w ścisłym centrum miasta można będzie zimą oddychać świeżym powietrzem bez dymu z pieców węglowych, którymi dotąd ogrzewana była jeszcze część budynków.

Przedłużenie się remontu, to konsekwencja przeprowadzonych dodatkowo, ponadto co zakładał pierwotny plan remontu, prac po południowej stronie Rynku. Polegały one na wykonaniu dodatkowych zabezpieczeń i izolacji starych piwnic, których część wychodzi sporo poza kamienice i znajduje się bezpośrednio pod przebudowywaną płytą Rynku. W ramach remontu odnowiono też znajdujące się obok ratusza studnie i kamienne ławki.

- Rozebrane zostały ostatnie zagrozenia i trwają odbiory końcowe – wyjaśnia Artur Michałek.

To jednak nie oznacza jeszcze finału prac na Rynku i w jego bezpośrednim sąsiedztwie. W przyszłym roku wokół ratusza pojawią się dodatkowe elementy małej architektury, które mają nieco ożywić to reprezentacyjne miejsce. Jak wylicza dyrektor ZdiK na odnowionej płycie Rynku, podobnie jak stało się to wcześniej na sąsiednim placu Kazimierza Wielkiego, będą m.in. dodatkowe ławki, a także donice z zielenią i kwiatami, w tym takie, w których zasadzone zostaną również niewielkie drzewa. Oddzielona ma zostać nimi m.in. część jezdni od chodników i ciągów pieszych. Jednocześnie planowany jest remont ulicy Zakątnej.

Na razie nie ma natomiast w planach modernizacji Wielkich Schodów, czyli urokliwego dojścia do Rynku od strony południa. Te przedstawiają obecnie żałosny wygląd. ©

REKLAMA

039958075



forum
seniora
w internecie

16 grudnia, godz. 10.00

**Bezpłatne spotkanie w internecie
„Seniorze odetchnij!”**

Zapraszamy na stronę

www.gazetakrakowska.pl/forumseniora

- w programie Forum Seniora wykłady ekspertów pomagających uporać się z cywilizacyjnym problemem jakim jest smog.

- Zapisz się na bezpłatną konferencję i weź udział w konkursie z atrakcyjnymi nagrodami.

Szczegóły na

www.gazetakrakowska.pl/forumseniora



Gość Specjalny:
Jerzy Stuhr

Patronat honorowy:

JM Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego
prof. dr hab. Jacek Popiel

Marszałek Województwa Małopolskiego
Witold Kozłowski

Organizatorzy:

DIENNIK POLSKI
Gazeta Krakowska



Partner główny:

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Partnerzy:

MAŁOPOLSKA

MAŁOPOLSKA WOJEWÓDZKA RADA BEZPIECZEŃSTWA RUCHU DROGOWEGO
www.brd.malopolska.pl

PGE
Energia Ciepła S.A.

50
leciecielektrociepłowni w Krakowie



ASOS 2014-2020
Rządowy Program na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej

Mija 30 lat od śmierci Tadeusza Kantora. Co szykuje Cricoteka?

Kraków

Julia Kałęba

julia.kaleba@polskapress.pl

8 grudnia mija 30 lat od śmierci Tadeusza Kantora, malarza, reżysera i scenografa, założyciela awangardowego teatru Cricot 2. W podziemnych domach kapitulnego przy ulicy Kanoniczej 5 w Krakowie odbywały się próby i działała galeria. Kiedy 10 lat później odszedł jej pomysłodawca, instytucja skupiła się na upowszechnianiu jego dzieł. Dziś, już w nowoczesnym budynku przy ul. Nadwiślańskiej, łączy w sobie muzeum, archiwum, galerię i ośrodek badań. Pandemia pokrzyżowała zaplanowane tam obchody jubileuszowego roku Cricoteki, ale nie przekreśliła ich zupełnie.

Kantorowi zależało na żywym archiwum. W 1890 roku założył Cricotekę, która przez wiele lat pełniła podwójną funkcję. Z jednej strony była teatralnym archiwum, z drugiej – ośrodkiem Teatru Cricot 2. W podziemnych domach kapitulnego przy ulicy Kanoniczej 5 w Krakowie odbywały się próby i działała galeria. Kiedy 10 lat później odszedł jej pomysłodawca, instytucja skupiła się na upowszechnianiu jego dzieł. Dziś, już w nowoczesnym budynku przy ul. Nadwiślańskiej, łączy w sobie muzeum, archiwum, galerię i ośrodek badań. Pandemia pokrzyżowała zaplanowane tam obchody jubileuszowego roku Cricoteki, ale nie przekreśliła ich zupełnie.

- Dla borykającej się z nową rzeczywistością Cricoteki najważniejszą rzeczą było otwarcie nowej, stałej wystawy „Tadeusz Kantor. Widma” – podkreśla Natalia Zarzecka, dyrektor Cricoteki. - Stalaliśmy się, by widzowie mogli ją zwiedzać bezpiecznie, dlatego zmniejszyliśmy liczbę osób, które mogły



FOT. Z WYSTAWY CRICOTEKI. Z. PROKOP, K. KUĆMA

Prezentowane na wystawie „Tadeusz Kantor. Widma” obiekty pochodzą głównie z trzech ostatnich przedstawień twórcy

na niej przebywać. Paradoksalnie te – jak nam się wydawało – utrudnienia, wyszły na dobre ekspozycji, wpływając na jakość odbioru. Na dodatek w kontekście pandemii zyskała ona dodatkowe piętro recepcji, wpasowując się w niepokój, który obecnie nam towarzyszy – mówi.

Kiedy w Cricotece zaczęto pracować nad wystawą „Tadeusz Kantor. Widma”, nikt nie przypuszczał, co się niebawem wydarzy. Kiedy w końcu doszło do otwarcia ekspozycji, okazało się, że klisze pamięci artysty rezonują w nieoczywisty sposób z rzeczywistością, w której przyszło żyć w 2020 roku. To kolejna stała wystawa, która ma za prezentować dorobek Tadeusza

Kantora, i pierwsza, która jest nazywana przez ich twórców „antywystawą”.

- Wcześniej podążaliśmy za samym artystą, który pod koniec życia dużo myślał o swoim muzeum, tworzył podwaliny intelektualne pod tę instytucję. Teraz złamaliśmy tę zasadę i pokazaliśmy trudną pamięć i trudną przeszłość, która była obecna w spektaklach Tadeusza Kantora w sposób pozbawiony logicznej konsekwencji, ale przez to jeszcze mocniej oddziałujący na ludzi – wyjaśnia kuratorka ekspozycji Małgorzata Paluch-Cybulska.

Oprócz „Widm” udało się zorganizować także wystawę „Cargo” Marka Chlady oraz wi-

dowisko Krakowskiego Teatru Tańca „Kantor. Burza” w reżyserii Sławka Krawczyńskiego i choreografii Anny Godowskiej.

Natomiast na przypadającą we wtorek 8 grudnia 30. rocznicę śmierci zaplanowano wydarzenie w sieci. O godz. 13 na profilu Cricoteki na Facebooku zostanie wyemitowane archiwalne nagranie „Żywych Pomników” z udziałem aktorów Teatru Cricot – Wacława i Lesława Janickich jako Dwóch Chasydów z deską ostatniego ratunku oraz Jana Książka jako Wiecznego Wędrowca.

O godz. 18 i 20 odbędą się kolejne dwa spotkania online w ramach „Wieczoru z Kantorem”. Najpierw o tym, w jaki sposób widzowie i kolejne pokolenia twórców czerpią z dziedzictwa Tadeusza Kantora w Cricotece porozmawiają kuratorki sztuki współczesnej Andy Rottenberg i Jarosława Suchana oraz dyrektor placówki Natalia Zarzecka. Podczas wirtualnego spotkania rozmówczynie zastanowią się także, w jaki sposób instytucja ta może być miejscem żywych idei, także po śmierci jej twórcy.

Z kolei o godz. 20 zostanie opublikowana prapremiera dźwiękowego spaceru po Krakowie „Kantor tu jest!”. Skomponowany przez Wojciecha Kiwerę łączy w sobie wypowiedzi Tadeusza Kantora dotyczące miasta, libretta Agnieszki Jakimiak oraz tło dźwiękowe Piotra Peszata.

© ©

Konserwują nieznany obraz Łukasza Cranacha Starszego

Kraków

Paweł Gzyl

pawel.gzyl@polskapress.pl

Na Zamek Królewski na Wawelu trafił w depozyt nieznany i nigdy niepokazywany obraz pochodzący ze zbiorów krakowskiego klasztoru o.o. Franciszkanów. Wstępna analiza dzieła ujawniła, że mamy do czynienia z pracą XVI-wieczną, która tradycyjnie była łączona z osobą Lucasa Cranacha Starszego, wybitnego przedstawiciela niemieckiego malarstwa renesansowego. Wykonany na desce obraz przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem Jezus w otoczeniu tańczących aniołków.

Na Wawelu obraz przejdzie konserwację, a następnie zostanie pokazany zwiedzającym. Wawelscy konserwatorzy przeprowadzili już w latach 2012-2013 skomplikowaną konserwację techniczną innego dzieła



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Wykonany na desce obraz przedstawia Madonnę z Dzieciątkiem Jezus w otoczeniu tańczących aniołków

Cranacha ze zbiorów muzeum - „Chrystus błogosławiący dzieci”.

- Bardzo się cieszę, że to interesujące dzieło trafiło na wzgórze wawelskie. Pracownicy konserwacji Zamku, a zwłaszcza pracownia konserwacji malarstwa ma znaczącą renomę, bo wiem od wielu lat prowadzi badania i konserwację obrazów re-

nesansowych. Nie idzie tylko o dzieło Cranacha z naszych własnych zbiorów, ale trzeba też pamiętać o wyjątkowym osiągnięciu w postaci konserwacji dzieł z daru Karoliny Lanckorońskiej – mówi dr hab. Andrzej Betlej, dyrektor ZKNW. Niebawem do rąk zainteresowanych trafi naukowe opraco-

wanie tego wieloletniego i spektakularnego procesu wydane przez Zamek Królewski na Wawelu.

- Wawelscy konserwatorzy mogą się również poszczycić innym sukcesem – skomplikowaną konserwacją obrazu „Madonna w płaszczu opiekuńczym”. Obraz wymaga konserwacji i dalszych badań. Bardzo chcielibyśmy zaprosić do nich badaczy opracowujących wielki korpus dzieł Cranacha. Należy tu jednak pamiętać, że mówiąc o obrazach „cranachowskich”, często mamy na myśli zarówno dzieła mistrza, jak i jego uczniów i naśladowców – dodaje Andrzej Betlej.

Lucas Cranach Starszy urodził się prawdopodobnie w roku 1472 w Bawarii. W 1501 lub 1502 przybył do Wiednia, gdzie przebywał do roku 1504. Tam artysta rozwinął swoje umiejętności malarskie i drzeworytnicze. Wtedy także powstały pierwsze znane malowane portrety pędzla Cranacha. © ©

WAŻNE TELEFONY

APTEKI

KRAKÓW CAŁODOBOWE:
ul. Karmelicka 23 - tel. 12-631-19-80;
ul. Kronikarza Galla 26 - tel. 12-636-73-65;
ul. Kalwaryjska 94 - tel. 800-110-110
ul. Mogińska 21 - tel. 12-411-01-26;
ul. Cwiklińskiej 10 - tel. 12-658-10-01;
ul. Kazimierza Wielkiego 117 - tel. 12-637-44-01;
ul. Wolska 1 - tel. 12-657-13-16
os. Centrum Abi. 4 - tel. 800-110-110
ul. Miłkowskiego 3/1 - tel. 12-268-99-88.
ul. Zielńska 3 - tel. 800-110-110
WIELICZKA: ul. Grottgera 30,
tel. 12-278-14-50
TARNÓW: Plac Dworcowy 1 - tel. 14-621-01-01,
ulica Lwowska - 14-622-28-66
ZAKOPANE: Kamieniec 5 - tel. 18-206-80-56
OŚWIECIM: Więźniów Oświęcimia 7A - tel. 33-844-44-40
NOWY SĄCZ: Młyńska 5 - tel. 800-110-110

POGOTOWIA

999 - całodobowy telefon alarmowy, wezwania do wypadków i innych sytuacji zagrażających życiu.
Transport medyczny Krakowskiego Pogotowia Ratunkowego, czynny całodobowo - tel. 12-42-22-999.
SZPITALNE ODDZIAŁY RATUNKOWE/IZBY PRZYJĘĆ:
Szpital im. G. Narutowicza, Prądnicka 35-37, tel. 12-25-78-280 (lub 672);
Szpital Uniwersytecki, ul. Kopernika 50, tel. 12-35-16-601; **V Wojskowy Szpital Kliniczny**, ul. Wrocławska 1-3, tel. 12-6308 068 (lub 140);
Szpital im. L. Rydygiera, os. Złotej Jesieni 1, tel. 12-64-68-680;
Szpital im. S. Żeromskiego, os. Na Skarpie 66, tel. 12-62-29-260 (lub 488);
Uniwersytecki Szpital Dziecięcy, ul. Wielicka 265, tel. 12-658-20-11 (w. 1032, 1129, 1113);
Szpital MSWiA, ul. Galla 25, tel. 12-66-23-182;
Szpital im. J. Dietla, ul. Skarbowa 4, tel. 12-68-76-205;
Szpital im. Jana Pawła II, ul. Prądnicka 80, tel. 12-61-43-060;
Szpital św. Rafała, ul. Bochenka 12, tel. (12) 650-08-18, 819;
Szpital Dziecięcy im. św. Ludwika, ul. Strzelecka 2, tel. (12) 619-86-13 „**FALCK**” - całodobowe wizyty domowe: tel. 196-75.
Szpital Powiatowy w Bochni - ul. Krakowska 31, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Chrzanowie - ul. Topolowa 16, tel. (32) 624-70-08, (32) 624-74-95
Szpital Specjalistyczny w Gorlicach - ul. Węgierska 21, tel. (14) 615-34-00
Szpital Powiatowy w Limanowej - ul. Piłsudskiego 61, tel. (18) 330-17-95
Szpital św. Anny w Miechowie - ul. Szpitalna 3, tel. (41) 382-02-69
Szpital w Myślenicach - ul. Szpitalna 2, tel. (12) 273-03-64, (12) 273-02-17
Szpital Specjalistyczny w Nowym Sączu - ul. Młyńska 5, tel. (18) 443-88-77
Podhalański Szpital Specjalistyczny w Nowym Targu - ul. Szpitalna 14, tel. (18) 263-32-10
Zespół Opieki Zdrowotnej w Oświęcimiu - ul. Wysockiego 4, tel. (33) 844-83-29
Zespół Opieki Zdrowotnej w Suchoj Beskidzkiej - ul. Szpitalna 22, tel. (33) 872-33-77
Szpital Wojewódzki w Tarnowie - ul. Lwowska 178a, tel. (14) 631-51-23, (14) 631-56-13
Szpital Powiatowy w Wadowicach - ul. Karmelicka 7a, tel. (33) 872-12-00
Szpital Powiatowy w Zakopanem - ul. Kamieniec 10, tel. (18) 201-60-15, www.100
Stomatologia - MOŚCICKIE CENTRUM MEDYCZNE ul. Eugeniusza Kwiatkowskiego 15, 33-101 Tarnów, tel. 14 68 80 584 (poniedziałek-piątek w godzinach 19-7, w sobotę, niedzielę i święta całodobowo).

ZAUFANIA

OGÓLNY TELEFON ZAUFANIA: 12-413-71-33, czynny od poniedziałku do niedzieli w godz. 16-21.
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 192-88 - poniedziałek - piątek, w godz. 10 - 22.
TELEFON ZAUFANIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY: 116-111.
Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka: 800-121-212.
Anonimowy Telefon o Przestępstwach „Powszechna Przemoc”: 12-615-22-22.
Niebieska Linia dla Ofiar Przemocy w Rodzinie: 801-120-002.

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW:

12-262-96-29 (w godz. 9 - 18).
ANONIMOWI NARKOMANI: w godz. 17-21, tel. 531-339-988.

INTERWENCYJNE

112 - Jednolity numer alarmowy obowiązujący na terenie całej Unii Europejskiej
997 - numer alarmowy policji
OŚRODEK INTERWENCJI KRYZYSOWEJ: bezpłatna całodobowa pomoc psychologiczna dla osób w kryzysach życiowych - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b; 12-421-92-82.
POLICJA KRYMINALNA Kraków: Komenda Miejska Policji w Krakowie, ul. Lubicz 21, sekretariat KM - tel. 12-412-89-09, 12-615-26-00, oficer dyżurny KM - tel. 997, dla telefonów komórkowych - tel. 112. Telefon Zaufania Wydziału Kryminalnego KM - tel. 12-615-19-97, bezpłatna infolinia - 0-800-300-997, KP Proszowice - tel. 12-385-32-00, 12-385-32-36, KP Myślenice - tel. 12-372-92-00.

Komenda Miejska Policji w Tarnowie ul. Traugutta 4, tel. 14 628-2900
Komenda Powiatowa Policji w Oświęcimiu ul. Wyspiańskiego 2, tel. 33 847 5280
Komenda Miejska Policji w Nowym Sączu ul. Grottgera 50, tel. 18 442 46 30
Komenda Powiatowa Policji w Zakopanem ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
STRĄŻ POŻARNA - telefon alarmowy - 998
Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, ul. Jagiellońska 32, tel. 18 20 23 400
POMOC OFIAROM PRZESTĘPSTW - Kraków, ul. Radziwiłłowska 8b, całodobowo, tel. 12-421-92-82.
OŚRODEK DLA OSÓB DOTKNIĘTYCH PRZEMOCĄ, Kraków os. Krakowiaków 42 - tel. 12-425-81-70 (całodobowo). Bezpłatna pomoc psychologiczna, pedagogiczna i socjalna (8 - 20).
STRĄŻ MIEJSKA KRAKÓW: telefon alarmowy - 986, numer telefonu, pod którym osoby niesłyszące przez SMS mogą zgłaszać interwencje: 515-251-986.
IZBA CELNA - tel. 800-060-000, 12-629-05-87 (7-19).
SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH ZWIERZĄT - Kraków, ul. Rybna 3, tel. 12-429-74-72, 12-429-92-41.
TOWARZYSTWO OPIEKI NAD ZWIERZĘTAMI - tel. 12-421-77-72, 12-421-26-85 (Kraków, ul. Floriańska 53, pon., śr. - pt. 8 - 16, wt. 10 - 18).
POGOTOWIE INTERWENCYJNE DLA ZWIERZĄT (DZIKICH ZWIERZĄT) W KRAKOWIE. Mieszkańcy mogą zgłaszać konieczność interwencji za pośrednictwem policji, straży miejskiej i centrum zarządzania kryzysowego pod nr tel. 12-616-59-99.
BIURO RZECZY ZNALEZIONYCH - Kraków: ul. Wielicka 28, tel. 12-616-57-13; powiat ziemski krakowski: al. Słowackiego 20, tel. 12-633-65-26.
Pogotowie energetyczne - 991
Pogotowie gazowe - 992
Pogotowie ciepłownicze - 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne - 994
Pogotowie komunikacyjne - 995

INFORMACYJNE

BIURO NUMERÓW - 118-913. **INFORMACJA KOLEJOWA:** rozkłady jazdy wszystkich przewoźników, ceny biletów itp. - 19-757. **Informacja MPK Kraków** - 19-150. PKŚ: 703-402-802; **Całodobowa Informacja Medyczna w Krakowie** - 12-661-22-40. **INFORMACJA SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO** - 12-424-70-00 (całodobowa). **PRZYTYŁUSKO DLA BEZDOMNYCH im. Brata Alberta, w Krakowie** ul. Kościuski 23 - 12-421-85-25. **PRZEWODOWNIKI NIEPEŁNOSPRAWNYCH** - 196-33, 196-88. **STOWARZYSZENIE POMOCY POSZKODOWANYM W WYPADKACH I KOLIZJACH DROGOWYCH „Alter Ego”**, Kraków, ul. Beliny-Prażmowskiego 49a/2, tel. 12-418-90-00 lub 602-744-706
Infolinia Turystyczna - zapewnia informacje turystyczne i pomoc w nagłych przypadkach związanych z np.: zaginięciem dokumentów, koniecznością znalezienia placówek medycznych, pomocy drogowej itp. **+48 222787777, +48 60859999**

USŁUGI POGRZEBOWE

KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH ul. Bieżanowska 24, całą dobę, tel. 12-658-21-11.
ul. Sieroszewskiego 5, całą dobę, tel. 12-686-61-45.
PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG KOMUNALNYCH Zakłady Pogrzebowe: ul. Rakowicka 35a, tel. 12-411-47-76, cm. Podgórski, ul. Wapienna 13, tel. 12-656-55-11, obok cm. Prądnik Czerwony, ul. Reduty 1, tel. 12-411-35-26, cm. Grębałów, tel. 12-645-31-61, ul. Pielęgna-rek 6, tel. 12-632-31-77. Czynne codz. w godz. 7 - 16, soboty i święta: ul. Rakowicka 35a w godz. 8 - 14. Realizujemy zasiłki pogrzebowe. Dyżur całodobowy: 12-411-45-02, 12-411-45-04.

Donald Tusk uważa, że PiS robi grunt pod opuszczenie UE

Warszawa

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

- Prawo i Sprawiedliwość wyprowadzi nas z Unii Europejskiej, jeśli pozwolimy im rządzić dłuższy czas - mówi Donald Tusk w rozmowie z „Newsweekiem”. Były premier twierdzi, że partia rządząca będzie robić wszystko, by nastroje Polaków względem Unii Europejskiej się zmieniły.

Donald Tusk został zapytany, czy jego zdaniem Prawo i Sprawiedliwość wyprowadzi Polskę z Unii Europejskiej.

- Tak, jeśli pozwolimy im rządzić dłuższy czas - odparł. Tusk stwierdził, że Jarosław Kaczyński jest do szpiku kości antyeuropejski. Dodał, że jego zdaniem poexit zostanie rozłożony na długi czas, a do frontalnego ataku na Unię nie dojdzie. Zamiast tego PiS - zdaniem Tuska - będzie starało się robić wszystko, by Polacy zmienili swój stosunek do UE.

- Będą powtarzać te swoje brednie o zgniliznie Zachodu, a równocześnie Polska, coraz bogatsza, będzie mniej pieniędzy dostawać z europejskiego budżetu. Trzeba pamiętać, że w Wielkiej Brytanii brexitersi nie kwestionowali zachodnich wartości, takich jak praworządność czy prawa mniejszości. Antyunijność PiS, nawet jeśli taktycznie lekko skrywana, jest

głębsza. Ustawieni są bokiem albo wręcz plecami do Zachodu - powiedział Donald Tusk.

- Jesteśmy w punkcie dramatycznie niebezpiecznym dla Polski. W najbliższych miesiącach zdecyduje się nasza rzeczywistość. Możemy zasympyować wszystko górami pieniędzy z funduszu odbudowy czy z budżetu UE, ale tak czy inaczej Polska i Europa będą w głębokim kryzysie gospodarczym - prognozuje były premier.

Tusk zwrócił uwagę, że zwycięstwo Joe Bidena w wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych sprawia, że głową państwa naszego największego sojusznika zostanie człowiek, który „bardzo serio traktuje rządy prawa i wolność słowa”.

Donald Tusk stwierdził też, że polityka Prawa i Sprawiedliwości w wielu aspektach odzwierciedla interesy Rosji.

- W polityce wewnętrznej przypominają Rosję w sposób uderzający: podporządkowanie wymiaru sprawiedliwości i mediów jednej partii, próba - u nas dość karykaturalna - budowy kultu jednostki, atak na mniejszości, osłabienie organizacji pozarządowych i partii opozycyjnych, rozbudzanie nacjonalistycznych emocji i pobudzanie lęku wobec obcych - twierdzi Donald Tusk w rozmowie z „Newsweekiem”.

©P

Kto już zaszczepiony, ten bez maseczki. Jest taki pomysł

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

Warszawa

Rząd chce zachęcić Polaków do szczepienia się przeciw koronawirusowi. W tym celu mogą zostać wprowadzone benefity dla osób, które się zaszczepią. Jeden z wariantów zakłada, że osoby zaszczepione nie będą musiały nosić maseczek w przestrzeni publicznej - podaje portal WP. Rząd ma przedstawić szczegóły planu w poniedziałek.

Podczas przedstawiania strategii szczepień przeciw koronawirusowi premier Mateusz Morawiecki zapewnił, że szczepionka będzie darmowa oraz dobrowolna dla wszystkich Polaków. Dodał jednak, że rząd zachęca obywateli, by skorzystali ze szczepienia.

- Proces szczepień będzie zorganizowany w prosty sposób. Rejestracja będzie możliwa przez internet i metodami tradycyjnymi. Następnie osoba będzie musiała zgłosić się do punktu szczepienia, gdzie zostanie ono wykonane. Po 21 dniach szczepienie zostanie powtórzone - ogłosił premier na konferencji prasowej.

Wiele wskazuje na to, że osoby, które zaszczepią się



Przed władzami wielu krajów nie lada wyzwanie: jak skutecznie przekonać obywateli do szczepienia?

przeciw COVID-19, będą mogły liczyć na specjalne benefity od państwa.

Jak podaje Wirtualna Polska, rząd rozważa wprowadzenie zwolnienia z nakazu zasłaniania twarzy w miejscach publicznych. Zwolnione miałyby zostać osoby, które zaszczepią się przeciwko koronawirusowi.

Projekt jest jeszcze w fazie planowania, a do rozwiązania pozostało jeszcze kilka kwestii. Możliwe, że osoby zaszczepione będą mogły poruszać się bez zasłaniania twarzy, ale tylko wtedy, gdy będą posiadały przy sobie zaświadczenie o przebiegu szczepienia.

- Analizujemy w tej chwili różne warianty. Gdy pokażemy strategię, będą w niej zalety. Osoby zaszczepione nie

będą podlegać wybranym obostrzeniom. Na tę chwilę jeszcze nie podjęliśmy decyzji, które to będą wskazania - mówi minister zdrowia Adam Niedzielski.

Szczegóły planu zachęt dla Polaków rząd ma przedstawić w poniedziałek na konferencji prasowej.

- Szczepionka będzie darmowa i dobrowolna. Zachęćmy się jak najbardziej odpowiedzialnie. Nawet jeśli ktoś czuje się młody i silny, to poprzez zaszczepienie może ochronić kogoś starszego - mówił w ubiegłym tygodniu premier.

Zgodnie z jego zapowiedzią, szczepionki mają być dostępne w każdej gminie. W połowie grudnia rozpocznie się pierwsza duża akcja profre-

kwencyjna i informująca o wszystkich kwestiach związanych z procesem szczepienia.

W pierwszej kolejności szczepieniu zostaną poddani Polacy z czterech grup. Najpierw szczepienia będą dostępne dla wszystkich służb medycznych - lekarzy, pielęgniarek, diagnostów, laborantów, ratowników medycznych i wszystkich innych przedstawicieli tych służb. Następnie zaszczepieni będą wszyscy mieszkańcy domów opieki społecznej i pomocy społecznej. Potem zaszczepieni zostaną przedstawiciele służb mundurowych, którzy pomagają przy walce z koronawirusem - również wojska operacyjne i Wojska Obrony Terytorialnej.

- Jako czwarta zaszczepiona zostanie największa grupa - wszystkie osoby starsze powyżej pewnego progu wiekowego. W zależności od dostępności szczepionek i tempa ich wwozu do Polski będziemy chcieli szczepić jak najszerze rzesze seniorów powyżej 70. - 75. roku życia - powiedział premier.

W niedzielę Ministerstwo Zdrowia poinformowało o 9176 nowych przypadkach koronawirusa. Najwięcej zarażeń pochodzi z województwa mazowieckiego, wielkopolskiego oraz śląskiego. Ostatniej doby zmarło 228 osób.

©P

Z KRAJU



FOT. ADAM JANIKOWSKI

Warszawa

Prokurator generalny chce delegalizację partii

„Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro złożył do Trybunału Konstytucyjnego wniosek o stwierdzenie niezgodności z Konstytucją RP celów i działalności partii politycznej Komunistyczna Partia Polski” - brzmi oświadczenie Prokuratury Krajowej. Zwrócono uwagę, że istnienie jej jest niezgodne z artykułem 13 Konstytucji RP, który między innymi zakazuje istnienia partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszystwu i komunizmu. (AIP)

Warszawa

Sondaż. Lider opozycji? Nie ma takiego...

„Kto powinien obecnie pełnić rolę lidera opozycji?” - tak brzmiało pytanie zadane podczas najnowszego sondażu przeprowadzonego wśród ośmiuset internautów. Najwięcej ankietowanych, bo aż 24 procent, uznało, że „żaden polityk opozycji nie zasługuje na takie miano”. Drugie miejsce w badaniu zajął prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Wskazało go 21,1 procent respondentów. Czołówkę zamyka Szymon Hołownia. 18,7 procent pytanych uważa, że to właśnie lider ruchu Polska 2050 powinien pełnić także rolę lidera opozycji. Za pierwszą trójką znajduje się Krzysztof Bosak z Konfederacji, którego wskazało 9 procent Polaków. Za nim znajduje się Włodzimierz Czarzasty, którego wskazało 2,8 procent. Na ostatnim miejscu znajdują się Borys Budka oraz Władysław Kosiniak-Kamysz - 2,2 procent. Badanie zostało zrealizowane dla „Rzeczpospolitej” przez agencję badawczą SW Research. (AIP)

Legnica

Prokurator Barbara K. z zarzutami za sprawę Amber Gold

Prokuratura Okręgowa w Legnicy skierowała do Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ akt oskarżenia przeciw prokurator Barbarze K., która prowadziła i nadzorowała postępowanie ws. Amber Gold w latach 2009-2012, a więc bezpośrednio po złożeniu zawiadomienia przez Komisję Nadzoru Finansowego. Barbarze K. zarzuca się między innymi niedopełnienie obowiązków oraz przekroczenie uprawnień. - Barbara K. w rażący sposób zaniedbała swoje obowiązki, ignorując informacje o przestępczej działalności Amber Gold i nie wykonując wielu czynnych czynności. Umożliwiła kontynuowanie przestępczej działalności przez Marcina P. i kierowaną przez niego spółkę Amber Gold, której działania doprowadziły do niekorzystnego rozporządzenia mieniem niemal 19 tysięcy osób. Barbarze K. grozi kara pozbawienia wolności do lat trzech. (AIP)

Ferie zimowe dla młodzieży i nauczycieli. Można zasilić WOT

Warszawa

Tomasz Dereszyński

redakcja.krakow@polskapress.pl

Ferie w pandemii nie muszą być nudne. Można na przykład wyjechać na ferie z WOT.

Jak informuje rzecznik Wojsk Obrony Terytorialnej płk Marek Pietrzak, służba przygotowuje propozycje szkoleń podstawowych dopasowanych do terminu ferii zimowych. - To oferta dla dorosłych uczniów oraz nauczycieli, którzy zimową przerwę w nauce mogą wykorzystać na szkolenie podstawowe, które jest przepustką do służby w WOT - informuje płk Pietrzak.

By skorzystać z oferty WOT, należy się spieszyć i już teraz złożyć wniosek o dołączenie do formacji. Uwaga, zmiana terminu ferii zimowych spowodowała konieczność zmiany terminu

szkoleń, które były dopasowane do poprzednich terminów ferii. Wychodząc naprzeciw potrzebom przyszłych terytorialsów, brygady OT wypracowały nowe rozwiązania i zaplanowały nowe terminy szkoleń podstawowych - „szesnastek”.

Jak złożyć wniosek do WOT? Są cztery sposoby: bezpośrednio w Wojskowej Komendzie Uzupełnień, za pośrednictwem portalu zostanzolnierzem.pl, za pośrednictwem ePUAP, u rekrutera WOT.

Po zmianach projekt „Ferie z WOT” będzie realizowany w dziewięciu brygadach OT, większość z nich zaplanowała szkolenie podzielone na dwie części (2 + 14 dni) - to oczywiście wyjście naprzeciw oczekiwaniom ochotników, tak aby szkolenie nie odbywało się kosztem nauki. Ochotnicy zo-

staną powołani już w grudniu w celu wydania wyposażenia, zaewidencjonowania oraz odbycia szkoleń stanowiskowych, zasadnicza część szkolenia zakończona przysięgą odbędzie się w styczniu - informuje WOT.

Taki system szkolenia wprowadziły brygady: podlaska, lubelska, warmińsko-mazurska, mazowiecka, pomorska, kujawsko-pomorska, łódzka oraz wielkopolska. Brygada zachodniopomorska szkolenie podstawowe rozpocznie i zakończy w styczniu 2021 r.

Jak przypomina rzecznik Pietrzak, w WOT służy ponad 26,5 tys. żołnierzy, blisko 23 tys. to ochotnicy, którzy pełnią terytorialną służbę wojskową. - Dzięki temu mogą zostać żołnierzami bez rezygnowania ze swojej dotychczasowej aktywności zawodowej czy osobistej. ©P

Polka zostanie wkrótce ministrem sprawiedliwości Litwy

Wilno

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

Ewelina Dobrowolska zostanie ministrem sprawiedliwości Litwy. 32-letnia prawniczka jest znana m.in. z walki o poprawną pisownię polskich nazwisk na Litwie.

- Ewelina Dobrowolska mile mnie zaskoczyła - tak swoją rozmowę z Polką podsumował prezydent Litwy Gitanas Nausėda. Prezydent rozmawiał z 32-letnią prawniczką w ramach spotkań z zaproponowanymi przez premier Ingridę Šimonytę kandydatami na ministrów. - Pani Ewelina była bardzo dobrze przygotowana do rozmowy - powiedział w wywiadzie dla telewizji LRT. Dodał, że jej doświadczenie polityczne jest niewielkie, ale jest w stanie szybko to nadrobić.

- W trakcie rozmowy zdemonstrowała, że bardzo poważnie podchodzi do swych przyszłych zadań i jest gotowa wziąć na siebie odpowiedzialność - dodał prezydent.

Ewelina Dobrowolska urodziła się 16 sierpnia 1988 w Wilnie. Jest litewską polityk narodowości polskiej. Uczyła się w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie. W 2010 ukończyła studia prawnicze na Uniwersytecie Michała Römera, w następnym roku podjęła pracę jako asystentka adwokata w kancelarii prawniczej.

W 2012 została prawniczką Europejskiej Fundacji Praw Człowieka. Zajął się działalnością społeczną w zakresie zwalczania dyskryminacji i ochrony praw człowieka. Reprezentowała m.in. liczne osoby w postępowaniach sądowych dotyczących oryginalnej pisowni nazwisk. W 2019 została nagrodzona przez ambasadę Szwecji na Litwie (wkład w poprawę sytuacji praw człowieka).

Również w 2019 kandydowała do Rady Miejskiej Wilna z ramienia komitetu „O Wilno, z którego jesteśmy dumni” urzędującego mera Remigijusa Šimašiusa. Mandat radnej objęła na początku 2020. W tym samym roku wystartowała w wyborach parlamentarnych z listy liberalnej Partii Wolności. Została wówczas wybrana na posłankę na Sejm Republiki Litewskiej.

Ewelina Dobrowolska urodziła się 16 sierpnia 1988 roku w stolicy Litwy - Wilnie. Jest litewską polityk narodowości polskiej

Po wyborach zgłoszono jej kandydaturę na stanowisko ministra sprawiedliwości. 4 grudnia 2020 prezydent Litwy Gitanas Nausėda potwierdził listę przyszłych ministrów, na której znalazła się Dobrowolska. ©

Kontrowersyjne prawo wciąż dzieli Francuzów. Jest gorąco

Tomasz Dereszyński

redakcja.krakow@polskapress.pl



Paryż

Stolica Francji drugi weekend z rzędu zmagala się z masowym protestem przeciwko nowemu prawu. Niszczono pojazdy, sklepy, a demonstranci ścierali się z policją. Są ofiary.

Ogólnokrajowe protesty stają się poważnym problemem dla rządu prezydenta Emmanuela Macrona. Napięcia wzmożyły się po pobiciu przez policję w zeszłym miesiącu czarnego producenta muzycznego Michela Zeclera.

W sobotę na ulicach Paryża w bitwie z policją brali także udział obywatele z ruchu żółtych kamizelek, który zimą powstał m.in. w kontrze do złej sytuacji gospodarczej Francji.

AFP donosi, że kilka samochodów stanęło w płomieniach wzdłuż Avenue Gambetta, gdy demonstranci maszerowali w kierunku centralnego Place de la Republique.

Przedmiotami rzucano również w policję, która zareagowała gazem łzawiącym. Policja francuska znana jest ze swojej bezwzględności w walce z protestującymi na ulicach.

Sobotni protest był powtórzeniem tego sprzed tygodnia.



FOT. AP/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Siły policyjne starły się w weekend na ulicach Paryża i innych miast z niezadowolonymi z propozycji zaostrzenia prawa

ARTYKUŁ 24

KONTROWERSYJNE PRAWO

Artykuł 24 proponowanej ustawy sankcjonuje karę za publikowanie zdjęć funkcjonariuszy policji na służbie z zamiarem naruszenia ich „integralności fizycznej lub psychicznej”.

Grozi za to do roku więzienia i kara grzywny nawet w wysokości 45 tysięcy euro.

Zwolennicy nowych przepisów twierdzą, że ten proponowany artykuł ochroni policję przed nękaniami i atakowaniem w mediach społecznościowych.

Francuzi nie są zadowoleni z propozycji zmian w przepisach bezpieczeństwa, które ograniczałyby publikowanie obywatelom zdjęć twarzy policji. Jak podaje AFP, na ulicach pojawiły się bomby dymne i petardy, a demonstranci wykrzykiwali hasła w stylu „Wszyscy nienawidzą policji”.

Minister spraw wewnętrznych Gerald Darmanin napisał na Twitterze, że policja zatrzymała w Paryżu 22 osoby, które, jak powiedział, miały do czynienia z „bardzo brutalnymi osobami”.

Paryż nie jest jedynym miastem, w którym dochodzi do protestów. Także w innych miastach Francji - w około stu - doszło do starć z policją. Wszystkie one są skierowane przeciw pomysłowi

Szef PE: Porozumienia nie można dotykać

Bruksela

Kacper Rogacin

redakcja.krakow@polskapress.pl

- Porozumienia ws. unijnego budżetu nie można już „dotykać”. Nie ma powrotu, instrumenty wejdą w życie - powiedział w sobotę David Sassoli, przewodniczący Parlamentu Europejskiego. Dodał, że stanie się to niezależnie od weta Polski i Węgier.

Premierzy Mateusz Morawiecki i Viktor Orban zapowiedzieli, że jeśli przepisy wiążące budżet unijny z praworządnością nie zostaną zmienione, Polska i Węgry zawetują budżet Unii Europejskiej na lata 2021-2027.

W przypadku nieprzyjęcia budżetu konieczne będzie działanie na podstawie prawozmierzania. W takim wypadku budżet na 2021 rok będzie utwo-

rzony na podstawie tzw. prawozmierzania dwunastek, czyli jednej dwunastej budżetu za rok 2020 na każdy miesiąc.

Przewodniczący Parlamentu Europejskiego David Sassoli uważa jednak, że porozumienia, które wypracowano w PE i Radzie Europejskiej, nie można już „dotykać”. - Od Polski i Węgier zależy, czy wyrażą zgodę na porozumienie. Jeśli tak się nie stanie i tak nastąpi kontynuacja, pójdzie do przodu. Zarówno w przypadku Funduszu Odbudowy, jak i praworządności - stwierdził Sassoli w SKY TG24. - Instrumenty wejdą w życie. Nie ma już powrotu - dodał.

Według POLITICO, jeśli porozumienie nie zostanie osiągnięte, szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zamierza zaproponować Fundusz Odbudowy tylko dla 25 krajów członkowskich. ©

Królowa Elżbieta II zaszczepi się, ale nie szczepionką brytyjską

Londyn

Aleksandra Kielczykowska

redakcja.krakow@polskapress.pl

Jak poinformowały brytyjskie media, w ciągu najbliższych tygodni królowa Elżbieta II otrzyma szczepionkę Pfizer i BioNTech. Kilka dni temu została ona dopuszczona do użycia w Wielkiej Brytanii.

Według brytyjskich mediów monarchini i jej mąż mają priorytetowo zostać zaszczepieni przeciwko COVID-19. Takie działanie spowodowane jest ich wiekiem - Elżbieta II ma 94 lata, natomiast jej mąż skończył 99 lat.

Podawane jest także, że brytyjscy członkowie rodziny królewskiej zostaną zaszczepieni, aby zachęcić obywateli Wielkiej Brytanii do podążenia ich



FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

Królowa Elżbieta II 21 kwietnia skończyła 94 lata, jej mąż książę Filip 10 czerwca skończył 99 lat

śladem. Jest to przeciwstawienie się cały czas popularnym ruchom antyszczepionkowym.

Wielka Brytania w środę zaszczepiła szczepionką opracowaną przez

Pfizera i BioNTech. Jest ona pierwszym państwem na świecie, które podjęło się tego kroku. Rząd zamówił 40 milionów dawek szczepionki - która, aby była skuteczna, wy-

maga dwóch dawek - choć zdecydowana większość z nich zostanie dostarczona w przyszłym roku.

„Zatwierdzenie szczepionki to ogromny krok w kierunku normalności, ale zasady obowiązujące w Twojej okolicy nie uległy zmianie” - napisała na Twitterze premier Wielkiej Brytanii Boris Johnson.

W pierwszej kolejności szczepionki otrzymają mieszkańcy domów opieki w podeszłym wieku oraz ich opiekunowie. Następni w kolejności są seniorzy po 80 roku życia oraz pracownicy służby zdrowia i opieki. Reszta osób starszych i tych, którzy znajdują się w grupie ryzyka, zostanie zaszczepiona w następnej kolejności.

Co ciekawe, brytyjskie konsorcjum Oxford/AstraZeneca także przygotowuje szczepionkę kosztującą tylko ok. 15 zł. Szczepionka od Pfizer i BioNTech kosztuje ok. 75 zł i należy do konsorcjum niemiecko-amerykańskiego. ©

Berdychowski: Forum Ekonomiczne potrzebuje miejsca, musi się rozwijać

Forum Ekonomiczne

Rozmowa z Zygmuntem Berdychowskim, założycielem Fundacji „Instytut Studiów Wschodnich”, która organizuje cykliczne spotkania polityków i przedsiębiorców z Europy Centralnej i Wschodniej pod nazwą Forum Ekonomiczne; przewodniczącym rady programowej forum.

Jak Pan ocenia tegoroczne Forum Ekonomiczne - które z powodu pandemii odbyło się w zupełnie innym miejscu, w Karpaczu?

Udało nam się zorganizować największe wydarzenie konferencyjno-kongresowe w Europie w okresie pandemii. Nikt z nami po zakończeniu Forum się nie kontaktował, że się zakaził. Wszystkie działania, które podjęliśmy, żeby ograniczyć ryzyko zachorowań, przyniosły oczekiwane rezultaty, bo było bezpiecznie. Naszym szczęściem niewątpliwie było to, że wszyscy uczestnicy rozumieli konieczność zmiany. Nikt nie miał wątpliwości, że skoro Krynica znajdowała się w tzw. czerwonej strefie, to musieliśmy się przenieść. To nam trochę ułatwiło organizację Forum, bo na wejściu spotykaliśmy się z akceptacją naszych działań ze strony uczestników konferencji.

Ale nie tak Pan to sobie wyobrażał?

Decyzję o przeniesieniu Forum do Karpacza podjęliśmy dokładnie 16 sierpnia. To był dzień, w którym musieliśmy złożyć zaliczki dla firm, które budowały obiekty tymczasowe w Krynicy i dla hoteli, w których zakwaterowani byliby goście Forum. Łącznie, bagatela, było to prawie 2 miliony złotych. Musieliśmy zatem podjąć decyzję o tym, że jedziemy do Karpacza.

Czy zostały już podjęte jakieś decyzje na przyszłość?

Nie, w tej chwili wszystko zależy od wyniku toczącego się postępowania przetargowego, które jako główny organizator Forum ogłosiliśmy po wygaśnięciu 10-letniej umowy, na podstawie której organizowane było Forum wspólnie z samorządem województwa małopolskiego oraz z samorządem lokalnym.

Co dalej? Jakie lokalizacje brane są pod uwagę?

Zwróciliśmy się do 4. podmiotów, które naszym zdaniem w pełni spełniają warunki konieczne do tego, aby organizować Forum.

Jakie to są warunki?

To przede wszystkim baza hotelowa. Po drugie baza kon-



FOT. BARTOSZ FRYDORYCH

Twórca Forum Ekonomicznego Zygmunta Berdychowskiego

ferencyjna, czyli wystarczająca ilość sal, w których wszyscy, którzy na Forum przyjadą, mogą się spotykać. W Polsce są 4 ośrodki, które ze względu na wielkość Forum spełniają takie warunki. (np. 7 tysięcy pokoi hotelowych, 40 sal panelowych i seminarijnych). To oczywiście Krynica, Karpacz na Dolnym Śląsku, Poznań i Międzynarodowe Targi Poznańskie oraz Pobierowo i województwo zachodniopomorskie. Do tych podmiotów skierowaliśmy zapytanie ofertowe. W najbliższym czasie nastąpi rozstrzygnięcie.

Jakie są szanse, że Forum zostanie w Krynicy?

Za Krynica przemawia tradycja. W zasadzie jak dzisiaj mówisz Krynica, myślisz Forum, mówisz Forum, myślisz Krynica. To wydarzenie stało się jakoś synonimem Krynicy i to na pewno jest jej bardzo dużym atutem. Niewątpliwie też to, że jest położona daleko, co znaczy, że jak dojedziesz do Krynicy, to nie chcesz od razu wracać, bo po prostu droga jest długa i męcząca. Chcesz najzwyczajniej w świecie odpocząć. Do tego dochodzi samo usytuowanie deptaka, dzięki czemu udało się stworzyć pewną unikalną atmosferę. Krynica ma też słabą stronę, którą jest oczywiście konieczność budowy infrastruktury tymczasowej.

Jakie są mocne strony Karpacza?

Przede wszystkim jest tu najnowocześniejsza w Polsce, jak mi się wydaje, infrastruktura konferencyjno-kongresowa, w Centrum Hotelowo-Kongresowym Gołębiowski. Nawet te wielkie centra kongresowe w Warszawie, Rzeszowie, Katowicach czy Trójmieście nie mają takiej infrastruktury. Słabą stroną tej oferty jest oczywiście brak tradycji. Gdybyśmy podjęli decyzję, że się przenosimy, to tego świata musielibyśmy uczyć się na nowo.

Jakie zalety mają Międzynarodowe Targi w Poznaniu?

To coś absolutnie unikalnego w skali kraju. Jest to wydzielony teren zapewniający komfort uczestników, to poczucie odrębności i dostęp do gości, którzy mogą się spotykać z innymi gośćmi, mogą mieć poczucie, że są w „swoim świecie”. Międzynarodowe Targi Poznańskie dysponują także wyjątkową kadrą, która ma doświadczenie w realizacji takich przedsięwzięć. To unikalna wartość dodana w skali kraju.

Jakie są minusy?

Słabą stroną tej oferty jest „łatwy dojazd”. Na pewno jest tak, że w Poznaniu mamy niezwykle daleko idącą życzliwość, ogromne zainteresowanie tym, aby Poznań był gospodarzem tego wydarzenia. Jak rozmawiamy o imprezach kulturalnych, to potencjał jest pod tym względem ogromny. Łatwo tam zaaranżować szereg imprez kulturalnych podczas Forum.

Zostało nam Pobierowo.

Pobierowo to porównywalne miejsce do Karpacza i Krynicy, to jest wioska konferencyjna z dużą bazą noclegową. Do tego dochodzi unikalna lokalizacja i nowoczesna infrastruktura konferen-

cyjna. Kolejnym atutem jest odległość, jak ktoś dojedzie, nie będzie chciał od razu wracać. Do tego dochodzi stosunkowo szybki dojazd do dużego międzynarodowego lotniska, które może być punktem przesiadkowym dla uczestników Forum.

Co z nazwą Forum Ekonomicznego, każdy tę nazwę kojarzy z Krynica.

Na szczęście nazwa to Forum Ekonomiczne. Postępowanie przetargowe, które ma wskazać nowe miejsce, gwarantuje takie same warunki dla wszystkich podmiotów, do których zwróciliśmy się z propozycją. Jeżeli najlepsza oferta będzie z Krynicy, to my tam będziemy. Natomiast jeśli oferta będzie istotnie gorsza od ofert innych partnerów, nie możemy myśleć w inny sposób niż w taki, żeby Forum mogło się rozwijać. Musimy mieć miejsce i życzliwość ludzi, z którymi będziemy pracować.

Forma hybrydowa na stałe zagości w Forum?

Nie. W momencie, kiedy nie ma innego wyjścia, można niektóre wydarzenia próbować realizować „online”. Nie ma mowy, żeby być częścią przemysłu spotkań i jednocześnie nie organizować spotkań. ©©

WAŻNE DLA MAŁEGO BIZNESU

Praca Nie chcemy do biur

- Pandemia koronawirusa spopularyzowała pracę w trybie home office. Biura zaczęły świecić pustkami, co dla wielu pracodawców było sygnałem do redukcji wynajmowanych przestrzeni. Spadła także aktywność najemców na rynku biurowym, bo decyzje o ulokowaniu biura są wstrzymane i to nie tylko przez samą pandemię - zauważa Krzysztof Inglot, prezes Personnel Service i ekspert rynku pracy. Jego zdaniem znaczna część pracowników niechętnie myśli o powrocie do poprzedniego trybu pracy, a to oznacza, że firmy muszą na nowo przemyśleć całą ideę posiadania biura. - Już teraz wiadomo, że będzie to coraz bardziej przestrzeń do spotkań, wymiany zdań czy pomysłów, a coraz mniej miejsce, w którym w jednym czasie możemy spotkać wszystkich pracowników firmy -

dodaje. Pracodawcy, którzy od marca mierzą się z wyzwaniem pracy zdalnej, przekonali się już, że praca z domu może być równie wydajna jak w biurze. - Obserwując rynek, ale także wyciągając wnioski z własnych doświadczeń, zauważam, że pracownicy zaczynają traktować pracę zdalną już nie w kategoriach benefitu, a jako naturalne środowisko pracy. Z tego powodu szanse na powrót do biur w takim wymiarze, jak to miało miejsce przed koronawirusem, są niewielkie - prognozuje ekspert i dodaje, że przedsiębiorcy mogą kwestionować potrzebę posiadania dużego biura, decydując się na zmniejszenie powierzchni, czasem nawet o 40 proc. (AIP)

Biznes

Niepewność wśród firm

Blisko co czwarty przedsiębiorca (24,8 proc.) przed pandemią tworzył harmonogram działań na najbliższy miesiąc. Ponad 31 proc. firm planowało swoje działania z kwartalnym wyprzedzeniem. Co piąty (19,8 proc.) planował najbliższe pół roku, a tylko 17

proc. planowało odważnie cały najbliższy rok. 7 proc. respondentów podejmowało decyzje ad hoc. W czasie pandemii w widoczny sposób zwiększyła się grupa firm, które podejmują decyzje z dnia na dzień (+8 pp.) oraz z miesięcznym wyprzedzeniem (+7,2 pp.). Zdecydowanie malał natomiast odsetek przedsiębiorców, którzy planują działania na najbliższy rok (-11,2 pp.), i tych, którzy planują najbliższe pół roku (-6,6, pp.). - Wynika z badania na zlecenie Krajowego Rejestru Długów i firmy faktoringowej NFG „Płynność finansowa MŚP w pandemii”. - Bez wątpienia wpływ na to ma pandemia, która gwałtownie zweryfikowała plany przedsiębiorców - uważa Adam Łacki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. - Firmy w krótkim czasie musiały stawić czoła recesji, wiele koncepcji biznesowych legło w gruzach, część branż, jak: HoReCa, MICE, fitness, beauty, z dnia na dzień straciła źródło dochodu - dodaje. (AIP)

NOWOŚCI W FINANSACH OSOBISTYCH

Handel

Prezenty smartfonem

Pandemia nie zniechęciła konsumentów do tego, by kupić w tym roku prezenty świąteczne. Według raportu Deloitte sprzedaż e-commerce w okresie od listopada do stycznia może wzrosnąć nawet do 35 proc. względem poprzedniego roku. Przyspiesza szczególnie handel mobilny. - Bezpieczeństwo robienia zakupów świątecznych w domowym zaciszu, a także brak poczucia straconego czasu na chodzenie po sklepach, w których nic nie możemy znaleźć, powoduje, że szczególnie w okresie okoliczności świątecznych stawiamy coraz większą wagę na m-commerce. Wśród badanych aż 61 proc. osób przyznało, że kupiło dla innych prezent za pomocą swojego smartfona. Inni regularnie porównują ceny u konkurencji, szukają inspiracji i rekomendacji, które są dostępne w internecie. Szczegół-

nie w czasie pandemii popularnym trendem zakupowym stał się BOPIS (buy online, pick up in store), na który w badaniu wskazało 26 proc. respondentów. Ta forma zakupów to nic innego jak zamawianie przez internet lub mobile i osobisty odbiór w punkcie stacjonarnym. W ten sposób możemy uniknąć przebywania długo w sklepach i oszczędzić na dostawie do domu - mówi Michał Giera, Mobiem. Najczęściej wskazywanymi prezentami są voucher-y podarunkowe, ubrania i artykuły do domu. (AIP)

Technologia

Chatboty popularne

Choć z pewnością nigdy nie wyeliminują całkowicie człowieka z obszaru kontaktu pomiędzy klientem a instytucją, to już teraz w znacznej mierze wspomagają jego pracę - zwracają uwagę eksperci. - 24 proc. ankietowanych, którzy wzięli udział w naszym badaniu, wybiera kontakt z człowiekiem, a nie z inteligentnym programem - zauważa Anna Schneider, Symetria. - Sądzę jednak, że odsetek ten będzie się sukcesyw-

nie zmniejszał w miarę rozwoju chatbotów. Niemniej zawsze pozostanie pewna grupa ludzi, która kontakt z człowiekiem będzie przedkładać ponad najbardziej zaawansowaną sztuczną inteligencję. Stąd całkowite wyeliminowanie ludzi z kontaktów na linii klient - organizacja jest moim zdaniem niemożliwe - dodaje. Zdaniem ankietowanych w badaniu przeprowadzonym przez Symetrię, firma, która posiada chatbota, postrzegana jest jako bardziej innowacyjna, a jednocześnie nie jest odbierana jako nieludzka w swoich usługach. - Zaryzykuję twierdzenie, że jako społeczeństwo dojrzelismy do wykorzystywania chatbotów. Wbrew licznym wątpliwościom, dzięki swojej użyteczności nie budzą one w nas negatywnych emocji - przyznaje Piotr Chwiedziwicz, Symetria. 53 proc. ankietowanych odpowiedziało, że woli chatboty tekstowe. W opozycji do tej grupy znalazło się 25 proc. ankietowanych, którzy przyznają, że wolą chatboty głosowe. (AIP)

Pracoholizm to choroba

Pracoholicy bez pracy czują się bardzo źle. Są przeświadczeni, że czegoś im w życiu brakuje

Katarzyna Piojda
katarzyna.piojda@polskapress.pl

Pracoholik całe dnie i noce spędzałby w firmie. Ciągłe by pracował. Tyle, że choroba osłabiłaby jego efekty działania, a i jego samego wykończyłaby. Pracoholizm to choroba, a chorobę trzeba leczyć.

Idziemy do pracy i oddajemy się jej w całości. Po powrocie do domu również nasze myśli krążą wokół obowiązków zawodowych. Nawet gdy zasypiamy, myślimy o pracy, a rano budzimy się i pierwszą myślą jest ta o zadaniach służbowych. Uważajmy, bo może grozić nam pracoholizm.

Jest on chorobą. To nie określenie na wyrost, lecz nazywanie rzeczy po imieniu. Stanowi uzależnienie psychiczne człowieka od wykonywanej przez niego pracy i pobytu w zakładzie pracy.

Pracownik ma na punkcie pracy obsesję. Dla niego prawidłowe funkcjonowanie to takie, gdy poświęca się wykonywaniu kolejnych działań. Realizuje je kosztem innych czynności, jak

sen, zakupy, prace domowe, sport, rekreacja, spotkania towarzyskie, ale często przede wszystkim kosztem rodziny. Pracoholik przestaje kontrolować swój tryb życia. Zatraca się w pracy.

Są dwa oblicza pracoholizmu. W pierwszym przypadku pracownik za bardzo angażuje się w wykonywanie obowiązków służbowych, a w drugim cały czas myśli o pracy. Oczywiście nikt nie neguje tego, że należy wkładać serce (i rozum) w to, co się robi, ale wszystko w granicach normy.

Pracoholik nie tylko wyjątkowo starannie i sumiennie realizuje powierzone mu działania, ale zapomina o wszystkim innym, gdy jest w pracy. Kilka lub kilkanaście razy sprawdza, czy wszystko na dany moment zrobili. Zgłasza swój udział do wszelkich możliwych projektów. Wykonuje dodatkowe zadania, o które nikt go nie prosił. Ma głowę pełną pomysłów. Przejmuje inicjatywę. Demonstruje swoją obecność wśród współpracowników, podwładnych oraz przełożonych. Lubi być w cen-



Bardzo często pracoholikami są osoby, które nie mają rodzin, nie utrzymują kontaktów ze znajomymi

FOT. KAROLINA MISZTAŁ

trum uwagi i słuchać pochwał. Gdy je słyszy, utwierdza się w przekonaniu, że czyni dobrze.

Pracoholik lubi zostawać w biurze po godzinach nawet wówczas, gdy nie ma żadnych zadań do wykonania. Często zjawia się w firmie jeszcze przed czasem, zanim przyjdą inni pracownicy. Nie zależy mu na dodatkowym wynagrodzeniu za nadgodziny. On po prostu nie cierpi roz-

stawać się z pracą, a opuszczając mury przedsiębiorstwa, czuje wyrzuty sumienia, dlatego też tak chętnie do niej powraca. W jego wypadku czas wolny oznacza czas stracony. Pracoholik nie potrafi odpoczywać, a każda próba zrelaksowania kończy się fiaskiem.

Gdy pracoholizm objawia się nieustannym myśleniem o pracy, to przeważnie jest to myślenie

pozytywne. Pracoholik nie zadreżasie myślami o pracy, bo się jej boi. Wprost przeciwnie: on uwielbia swoją pracę i czuje się w niej jak ryba w wodzie, więc praca jak ta woda jest mu potrzebna do życia. Nie może się doczekać, aż znowu przekroczy próg firmy. O pracy mógłby rozmawiać niemal 24 godziny na dobę, z krótką przerwą na sen.

Niektórzy twierdzą, że pracoholizm to choroba zawodowa. Nic bardziej mylnego. Pracoholik faktycznie choruje przez swoją pracę zawodową, lecz jego przypadłość z chorobą zawodową niewiele ma wspólnego. Może jedynie to, że jedna i druga mają źródło w pracy.

Eksperti porównują pracoholizm do nałogu, jakim jest alkoholizm lub narkotyki. Wciąga wyjątkowo szybko i osacza. Gdy uzależniony od pracy przestaje pracować, ponieważ np. ma przysługującą mu przerwę w pracy albo też jest w domu i musi pójść spać, dopiero wtedy rodzi się w nim lęk. Aby strach opanować, pracoholik musi wrócić do zakładu pracy, a jeśli akurat nie ma takiej

możliwości, to przynosi pracę z firmy do domu, choćby wieczorami. Zamiast spać, ślęczy nad służbowymi dokumentami.

Pracoholizm wywołuje negatywne skutki. Obniża efektywność działania pracownika, co przekłada się na wydajność całego przedsiębiorstwa. Pracoholik często źle wpływa na współpracowników, przełożonych i szefostwo, bo próbuje dominować. To natomiast rodzi konflikty. Załoga nie skupia się na wykonywaniu pracy, lecz angażuje się jeszcze bardziej w nieporozumienia. Daje o sobie znać także fizyczne zmęczenie.

Kłopot w tym, że nawet ponad 90 procent pracoholików nie zdaje sobie sprawy, że są uzależnieni od pracy. Nie ma standardowego lekarza, który podjąłby się leczenia pracoholika. A nie ulega wątpliwości, że specjalista jest potrzebny. Problem pomoże rozwiązać psycholog. Na rynku istnieją już eksperci specjalizujący się w takim leczeniu uzależnienia. Na jednej wizycie się jednak nie skończy. W terapii potrzeba systematyczności.

Drobne

Praca

ZATRUDNIĘ

ELEKTRYK - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

FIRMA zatrudni do pracy w dziale księgowym. Znajomość CDN Opitma. Tel. 12/638-22-12

MALOWANIE, tapetowanie, docieplenia - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561. Cert. 9875

MURARZ - cieśla praca w Niemczech. Firma TOP BUD 2 w Nowym Sączu zatrudni do pracy na budowach. Zapewniamy umowy o pracę, ubezpieczenie społeczne w Niemczech, dojazd i zakwaterowanie. Wymagamy potwierdzenie posiadanych kwalifikacji. Kontakt 18 449 08 30 / 449 08 31 / e-mail biuro@topbud2.pl lub przy ul.1 Maja 5 w Nowym Sączu.

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Chrzanów 784-074-035

OCHRONA (z gr. niepełnosprawności) Kraków 784-074-035

OPIEKA Niemcy, legalnie, tel. 725-248-935.

PRACA dla Opiekunów seniorów w Polsce z zamieszkaniem u podopiecznego. Wymagane doświadczenie w opiece. Promedica24: Tel. 514 781 072

PRACA w OPIECE NIEMCY. Legalne zatrudnienie, stawki do 1600 euro. Tylko sprawdzone oferty, elastyczne terminy wyjazdów, bezpłatny transport. Bonus świąteczny do 300 euro na rękę. ZADZWOŃ TERAZ: 512 602 006

STOLARZ - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

STOLARZA zatrudnię. Okolice N.Sącz., 698-998-933

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/ NIEMCY - tel. 774010561 Cert. 9875

W gospodarstwie mlecznym, z doświadczeniem - zamieszkanie, 517-433-784

ZATRUDNIĘ kierowcę w transporcie międzynarodowym, na umowę o pracę, min. 2-letnim doświadczeniem. Więcej inf. pod nr telefonu: 605 682 517

Co masz zlecić - zleć to nam

#zostawdomu
Tutaj zleć ogłoszenie!
12 6 888 444
508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A

AUTOPROMOCJA

009974703

ROLNICTWO debata Gazety Krakowskiej

Partner merytoryczny:



Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa

Co czeka małopolskich rolników?

Już we wtorek
8 grudnia
o godz. **10.00** rano
debata czołowych
ekspertów
Na żywo u nas!

- Wsparcie dla rolników przetwarzających i sprzedających produkty rolne, premie na pozarolniczy biznes na wsi.
- Sytuacja małych przetwórci w Małopolsce, produkcja i sprzedaż żywności ekologicznej i lokalnych produktów.
- Bezpieczeństwo żywności i środowiska rolniczego.
- Środki chemiczne w uprawach a ekologia.

Więcej w serwisie gazetakrakowska.pl

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Monika Zamachowska
robi na drutach

Rok temu popularna dziennikarka została zwolniona z TVP. Od tamtej pory nie oglądaliśmy jej na małym ekranie. Mimo to Zamachowska nieźle zarabia - głównie na firmowaniu swą twarzą różnych produktów w internecie. Ajak odpoczywa? - W marcu zaczęłam robić na drutach i muszę przyznać, że jest to cudowne terapeutyczne zajęcie. W tej chwili robię piąty sweter, moja głowa odpoczywa i czuję błogi spokój - powiedziała w rozmowie z „Twoim Imperium”.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Marcelina Zawadzka
odpoczywa w Meksyku

Prezenterka TVP zniknęła z naszych ekranów ze względu na wpłatanie jej w aferę z wydaniem VAT-u. Nie siedzi jednak zamknięta w domu, tylko odpoczywa w Meksyku. „Mam szczęście. Ogromne szczęście. Moi przyjaciele zabrali mnie tam, gdzie pielęgnujemy każdego dnia każdą z tych rzeczy. Jestem szczęśliwa i kocham, jestem bezpieczna i zdrowa” - napisała do fanów.

Maja Ostaszewska
walczyła o córkę

Popularna aktorka ma dwójkę dzieci - syna Franciszka i córkę Janinę. Kiedy jedenaście lat temu była w ciąży z dziewczynką, okazało się, że jej życie jest zagrożone. Z dnia na dzień dowiedziała się, że musi leżeć. Trwało to pół roku. Zrezygnowała przez to z roli w „Czasie honoru”. „Musiałam walczyć o każdą godzinę życia mojej córeczki” - wyznaje w książce „Zawód: aktor”.

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Blanka Lipińska
wróciła do Barona?

Byli jedną z bardziej barwnych par polskiego show-biznesu. Wytrzymali ze sobą jednak tylko 225 dni. Niedawno pisarka opublikowała na InstaStory fotografię pięknego bukietu róż, który dostała z okazji imienin. Podpisała go słowem „Love”. Zdaniem Pudelka to prezent od Barona. „Oni nadal się spotykają. 1 grudnia Baron specjalnie przyjechał dla niej do Puław i wręczył jej bukiet. Widziało go kilka osób, bo zastawił samochód kuriera” - sugeruje serwis. (GZL)

TV HIT

SERIAL



Ten moment

TVN 7 19:00
Serial opowiada o ludziach i chwilach, które na zawsze odmieniły ich los - o tych trudnych do zapomnienia, bardzo dramatycznych minutach, które wywróciły ich życie do góry nogami.

FILM



FILM



Człowiek mafii

TV PULS 20:00
Pracownik kasyna decyduje się z pomocą kolegi obrabować miejsce pracy, by zdobyć pieniądze na leczenie śmiertelnie chorej córki. Nie wszystko idzie zgodnie z planem.

FILM



Bogowie Egiptu

POLSAT 20:05
Faraon zostaje zamordowany. Okrutny bóg ciemności Set wstępuje na egipski tron. Bohaterski Bek przewodzi grupie buntowników, którzy postanowili sprzeciwić się tyranowi. Młodzieniec wyrusza w zaświaty.

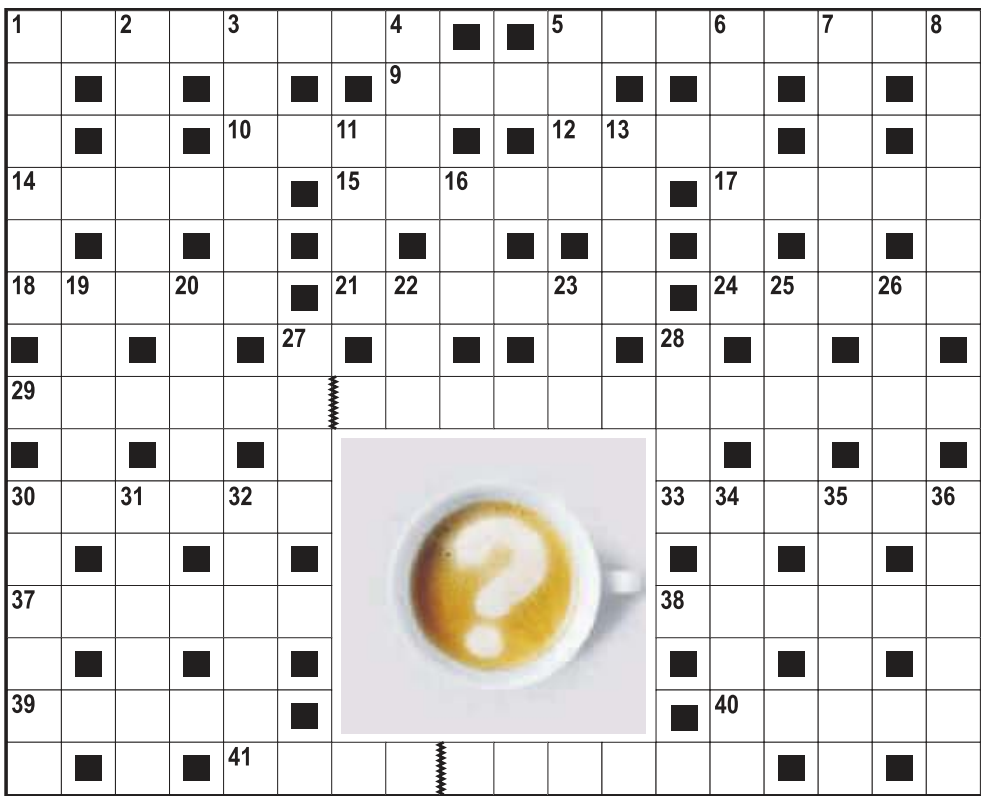
Krzyżówka nr 189

Poziomo:

- 1) dawny przyrząd nawigacyjny określający położenie statku,
- 5) wśród lekkoatletów,
- 9) ogół duchowieństwa,
- 10) imię niejednego Rosjanina,
- 12) myśl przewodnia,
- 14) imię Sokołowskiej, aktorki z „Przyjaciółek”,
- 15) punkt wymiany walut,
- 17) cienki makaron,
- 18) straszy we śnie,
- 21) dostarczana przez kuriera do domu,
- 24) zamek błyskawiczny jak ciastko,
- 29) „instrument” muzyczny w uchu,
- 30) podkasany taniec kabaretowy,
- 33) cesarz lub król,
- 37) Nike na pomniku w Warszawie,
- 38) bolesne opuchnięcie np. stopy,
- 39) wielkomy mruś,
- 40) osobisty ze zdjęciem,
- 41) najwyższy szczyt Pienin.

Pionowo:

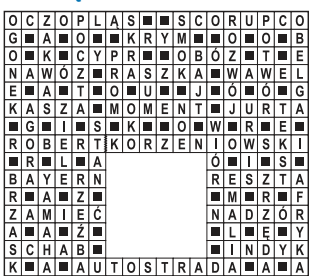
- 1) ciasto z nacięciami pieczono na różnie,
- 2) koń z polskiego serialu,
- 3) trójca bóstw,
- 4) pryska z ogniska,
- 5) zespół Dwa plus Jeden lub kabaret Ani Mru Mru,
- 6) zakończona kropką,
- 7) komediowy poszukiwacz miliona w polskim filmie,



- 8) plan do realizacji, pomysł,
- 11) haracz dla porywacza,
- 13) płoną w kominku,
- 16) zupa jak zero,
- 19) imię autorki „Roty”,
- 20) skraj sukni (skojarz z tańcem),
- 22) model Poloneza,
- 23) rozbija się o izbyce,
- 25) dzban z poszerzonym wlewowem,
- 26) namiastka, surogat,

- 27) rzymski bóg, opiekun pasterzy,
- 28) planowa hodowla zwierząt w gospodarstwie,
- 30) okrycie na chłodne dni,
- 31) ojczyzna Goethego,
- 32) imię autora teorii względności,
- 34) dzielnica Gliwic,
- 35) iglaste rośliny w lesie,
- 36) łuk architektoniczny wsparty na filarach.

Rozwiązanie nr 188



Gazeta Krakowska

GAZETA KRAKOWSKA
www.gazetakrakowska.pl

Redakcja:
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A
12 688 84 60
e-mail: sekretariat@gk.pl

Redaktor naczelny
Jerzy Sulowski 12 688 84 60, j.sulowski@gk.pl

Redaktor senior Ryszard Niemiec

DZIAŁY:
Wydawnictwa, Kraków, kultura
Piotr Rapalski, 12 688 84 51,
p.rapalski@gk.pl
Magazyn
Maria Mazurek 509 479 929,
m.mazurek@gk.pl
Sport
Krzysztof Kawa
12 688 85 80, k.kawa@gk.pl
Bartosz Karcz
12 688 85 81, b.karcz@gk.pl
Graficzny
Dominika Madaj 12 688 84 70, d.madaj@gk.pl
Serwis internetowy
Angelika Necka 12 688 84 89,
a.necka@gk.pl

REDAKCJE LOKALNE
Nowy Sącz Janusz Bobrek
ul. Jagiellońska 16, 12 688 84 55
faks 18 449 66 48, janusz.bobrek@gk.pl
Oświęcim Małgorzata Gien
Rynek Główny 1, 12 688 475,
m.gien@gk.pl
Tarnów Andrzej Skórka
ul. Krakowska 1A, 14 631 94 14,
faks 14 631 94 12, a.skorka@gk.pl
Zakopane Łukasz Bobek
ul. Gimnazjalna 1, 18 200 15 91,
faks 18 200 15 92, l.bobek@gk.pl

BIURO REKLAMY 30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 84 06,
reklama.krakow@polskapress.pl

BIURO OGŁOSZEŃ
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 84 44, aneta.jagus@polskapress.pl
DZIAŁ PROMOCJI
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 688 85 30, marketing@gk.pl
BIURO PRENUMERATY
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A,
12 312 53 88 w godz. 10-15 prenumerata@gk.pl
DZIAŁ KOLPORTAŻU
30-701 Kraków, ul. Zabłocie 43A, 12 688 85 40,
dystrybucja.krakow@polskapress.pl
Wydawca:
Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45,
02-672 Warszawa Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Krakowie
Małgorzata Cetera-Bulka

Druk Polska Press Sp. z o.o., Oddz. Poligrafia,
Drukarnia Sosnowiec, Baczynskiego 25a,
41-203 Sosnowiec Milowice

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artyku-
le, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza
możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko
i wyłącznie po ustosunkowaniu się do cen i w zgodzie
z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czynietywa
PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIE TYWA

Nakład Kontrolowany ZKDP
BIALA KONTROLA
NAD WYKONANIEM I
WYKONANIEM

POLSKA
PRESS
GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fajfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bocheniński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, s.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kossowski
maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.
pazio@polskapress.pl

Tak działała Mossad? Po zamachu na irańskiego fizyka jądrowego

Andrzej Dworak

redakcja.krakow@polskapress.pl



Bliski Wschód

Mohsen Fakhriadeh, naukowiec irański stojący niegdyś na czele programu nuklearnego swojego kraju, generał Korpusu Strażników Rewolucji Islamskiej, zginął na drodze pod Teheranem. Tydzień po zamachu do opinii publicznej docierają nowe szczegóły tego zdarzenia i mnożą się teorie na temat sprawców oraz konsekwencji ataku dla sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Od razu możemy powiedzieć, że w obu powyższych kwestiach jest mnóstwo niejasności. Ba, nawet w irańskich mediach podawane są przynajmniej dwie wersje zamachu i są one sprzeczne ze sobą. Nikt też na dobrą sprawę nie wie, jak śmierć Fakhriadeha wpłynie na rozwój wydarzeń w Iranie i w państwach regionu. Dwóch rzeczy możemy być natomiast pewni - zamach nie był ostatnim aktem tego typu w zwalczaniu atomowego programu Iranu oraz nie ma mowy o tym, żeby po śmierci swojego naukowca irańscy przywódcy z tego programu zrezygnowali.

Zamach w Iranie

Zdalnie sterowany karabin, bomba w samochodzie czy atak uzbrojonej grupy? Oto przypuszczalne detale zamachu. W wersji pierwszej podawanej przez półoficjalną irańską agencję informacyjną FARS główną rolę w zabiciu eksperta od broni atomowej odegrał karabin maszynowy umieszczony na pickupie marki nissan i sterowany zdalnie - trochę jak w filmie z Bruce'em Willisem „Szkał” - więc na miejscu zdarzenia nie było żadnego z napastników. Najpierw padły strzały w kierunku trzech pojazdów stanowiących konwój Fakhriadeha, a kiedy te się zatrzymały i naukowiec ze swojego auta wysiadł, lufa karabinu skierowała się na niego, ze 150 metrów został on trafiony trzy razy, jeden pocisk strzaskał kręgosłup Fakhriadeha i spowodował jego natychmiastową śmierć. Kilka sekund później nissan z karabinem maszynowym eksplodował, prawdopodobnie w celu zatarcia śladów...



Ludzie modlący się przy grobie Mohsena Fakhriadeha, który zginął w zamachu 27 listopada

Są w stosunku do tego scenariusza i bardzo „filmowego” przebiegu zdarzeń spore wątpliwości. Być może stworzono go, żeby uniknąć kompromitacji irańskich służb, które nie ochroniły swojego wybitnego eksperta i nie ujęły ani jednego sprawcy.

W wersji drugiej w zamachu wziął udział cały oddział wyspecjalizowanych zabójców. Bierze się ta wersja również z Iranu - pochodzi od dziennikarza Mohamada Ahwaza, który powołuje się na informację przekazaną mu przez kogoś z kręgów rządowych, a pierwszym medium zachodnim, które o tym doniosło, był brytyjski Daily Mail.

Teraz obraz jest zupełnie inny - na początku akcji na drodze Absard na przedmieściach stolicy kraju doszło do eksplozji, która miała zatrzymać konwój Fakhriadeha. Bomba została umieszczona w nissanie stojącym na trasie przejazdu naukowca i jego ochrony i spowodowała uszkodzenie jednego z pojazdów konwoju i zatrzymanie pozostałych. Wtedy nastąpił atak czterech zamachowców w hyundaiu Santa Fe, czterech kolejnych na motocyklach i dwóch strzelców wyborowych umieszczonych na dalszych pozycjach. Fakhriadeh został wyciągnięty z samochodu po zlikwidowaniu ochrony i zabity na drodze.

Jeszcze inne informacje mówią o zamachowcu samobójcy, który się wysadził w powietrze,

żeby spowodować zatrzymanie konwoju, i małej grupie napastników pochodzących z kręgów opozycyjnych wobec rządów mułłów w Teheranie.

Czy to był jednak zamach z użyciem specjalistycznej technologii, czy swoje zrobiły siła ognia sporego oddziału albo bomba samobójcy, podejrzenie o jego organizację kieruje się na Izrael. Tak przynajmniej napisał New York Times, powołując się na poufne informacje z Waszyngtonu.

Nie byłby to wówczas pierwszy taki przypadek, kiedy atak na członków irańskiego reżimu przypisuje się izraelskim służbom wywiadowczym. Nawet jeśli Izrael nigdy nie potwierdza ani nie zaprzecza informacji o swoim udziale w takich akcjach, eksperci przypuszczają, że za nimi mogą się kryć członkowie legendarnej jednostki o pseudonimie Kidon.

Bagnetem w irański atom

Kidon to po hebrajsku bagnet. Jest to jednostka izraelskiego wywiadu, zbrojne ramię Mossadu działające na terenie wroga. Została utworzona w wyniku operacji o kryptonimie Cezareja, czyli

Kidon to po hebrajsku bagnet. To też jednostka izraelskiego wywiadu, zbrojne ramię Mossadu, działające na terenie wroga

likwidacji terrorystów odpowiedzialnych za zamordowanie izraelskich sportowców w czasie olimpiady w Monachium w 1972 roku. Działania Kidonu mają szczególną rangę - zleca je szef Mossadu i są przekazywane do zaaprobowania przez premiera Izraela. W języku perskim istnieje przysłowie - „Jeśli przystępujesz do walki, nie oczekuj słodyczy”. Mohsen Fakhriadeh uchodził za jedną z najważniejszych postaci reżimu, który nie ukrywa, że chciałby unicestwić Izrael. Kiedy jechał do swojej podmiejskiej posiadłości w towarzystwie wzmocnionej oddziału ochrony, nie spodziewał się raczej, że gozi mu wyjątkowo niebezpieczeństwo, ale wiedział, że jest na celowniku przeciwników aspiracji Iranu do posiadania broni atomowej.

Dla irańskich przywódców sprawa jest jasna - zamach jest dziełem Mossadu.

W przeszłości dochodziło już czterokrotnie do zabójstw ludzi zaangażowanych w rozwój irańskiego programu nuklearnego. 11 stycznia 2010 roku detonacja zdalnie odpalanej bomby zabiła Massuda Alego-Mohammadię, naukowca wspierającego irański program atomowy. Ali-Mohammadi zginął przed swoim domem w Teheranie. W listopadzie tego samego roku profesor Mashid Shahriari, wykładowca fizyki jądrowej na Uniwersytecie Shahid-Baheshti w Teheranie i uczestnik badań nad programem rakietowym i atomowym, został za-

strzelony w swoim samochodzie. W lipcu 2011 roku zastrzelono fizyka Dariusha Resaiego. Również dwa lata po zamachu na Alego-Mohammadię, 11 stycznia 2012 roku, na ulicach Teheranu zaatakowano szarego peugeota 405, którym jechał fizyk atomowy Mustafa Ahmadi-Roshan. Dwaj mężczyźni na motocyklu przyczepili do drzwi peugeota bombę, która po chwili eksplodowała. Ahmadi-Roshan zginął na miejscu, jadąc z nim na fotelu pasażera żona nie została ranna, co świadczy o precyzji zamachu. W tym samym czasie w innej części miasta bomba eksplodowała na aucie specjalisty do laserów Fereydouna Abbasiego-Dawaniego, który przeżył atak.

Te zdarzenia miały wyraźny cel - miały uświadomić irańskim naukowcom, że praca dla programu nuklearnego jest niebezpieczna. Jak piszą autorzy książki z 2012 roku „Spies against Armageddon” Dan Raviv i Jossi Melman, były to wiadomości od Mossadu dla naukowców - „lepiej zostać w swoich salach wykładowych ze studentami, publikując prace, ciesząc się życiem akademickim, ale nie pomagając w budowie bomby. Bo wasza kariera może się skończyć przedwcześnie.” Sama śmierć czterech fizyków zatrzymała program nie mogła.

Wirus w wirówkach

W 2007 roku w zakładzie w pobliżu wioski Natanz Irańczycy rozpoczęli instalację pierwszej partii

wirówek do wzbogacania uranu. Wkrótce jednak doszło do awarii, która na długo wyłączyła ten sprzęt z użycia. Okazało się, że program sterujący wirówkami został zainfekowany wirusem stuxnet zaprojektowanym specjalnie do sabotowania irańskiego programu atomowego. Wywiad izraelski już w 2004 roku prosił o pomoc w cyberataku na zakłady Natanz służby holenderskie, gdyż dysponowały one możliwościami w tym zakresie, ale efekt przyszedł dopiero po trzech latach. Słynna już operacja, znana pod kryptonimem Olympic Games doszła do skutku dzięki holenderskiemu agentowi udającemu mechanika, który zaraził program wirówek. Opóźnienie dało czas negocjacji, w wyniku których w 2015 roku osiągnięto międzynarodowe porozumienie z władzami Iranu ograniczające program wzbogacania uranu. W 2018 roku prezydent Donald Trump zdecydował o wycofaniu USA z porozumienia oraz nałożenie sankcji na Iran, co miało związek z akcją Mossadu w pewną ponurą, deszczową noc w strefie przemysłowej Sharabad w południowej części Teheranu.

Stał tam duży magazyn przykryty blaszanym dachem. Zzewnątrz wyglądał na opuszczony i zaniebany, ale wewnątrz zainstalowano wyszukany sprzęt monitorujący. Specjalny samochód patrolowy udający pojazd cywilny okrążył budynek co kilka godzin, aby upewnić się, że wewnątrz nikt nie zbliży się do tuzina potężnych stalowych sejfów ustawionych w długim rzędzie. Wspomnianej nocy agenci Mossadu wykradli z nich archiwum Projektu Amad - rozwoju irańskiego programu nuklearnego.

Niedługo potem premier Izraela Benjamin Netanjahu ujawnił szczegóły tego zakońzonego nieformalnie projektu, twierdząc równocześnie, że Iran wciąż dąży do posiadania broni jądrowej. W czasie tej prezentacji Netanjahu wskazał na kierownika projektu, Mohsena Fakhriadeha, podkreślając, że warto zapamiętać tę postać...

Fakhriadeh nie żyje, Iran zapowiada mocną zemstę, co doprowadzi być może do zaostrzenia relacji na Bliskim Wschodzie oraz nowych sankcji USA, a także utrudni - zablokuje? - nowe rozmowy z Iranem o kontroli programu atomowego zapowiedziane przez środowisko prezydenta elekta Joeego Bidena. ©©

By pacjent dostał tlen do płuc, musi być więcej butli. A kolejka jest na pół roku

Anna Kłaman

redakcja.krakow@polskapress.pl



Pandemia

Bez tlenu nie ma życia. Każdy pełny oddech je nam daruje. Eksploatując paliwa kopalne, idziemy wszyscy ku samozgładzie. Na oślep. Paradoksalnie to Covid-19 pokazuje nam, jak jako gatunek bywamy bezradni. A w Polsce wychodzi na dodatek nasza krótkowzroczność i brak planowania „na czarną godzinę”. Stąd szpitalne dramaty z brakiem tlenu medycznego.

Tlen. Przyroda - owszem - daje jeszcze radę z jego produkcją. Polska jednak zawodzi. Dwa, trzy tygodnie temu media donosiły: w szpitalach brakuje tlenu medycznego dla pacjentów! Uściślijmy - w niektórych szpitalach. Najogólniej mówiąc - zawinił tzw. czynnik ludzki.

Portal tvn24.pl cytował ratownika z karetki po rozmowie z lekarzem szpitala przy ul. Banacha w Warszawie: „Powiedział, że nie ma możliwości, żeby w ogóle nas przyjął z naszym pacjentem, który wymaga tlenoterapii. I żebyśmy szukali gdzie indziej miejsca. Co mamy dalej robić?... Mi zostało półtora małej butli tlenu. Pacjentka na sześciu litrach tlenu, z saturacją 82. Po prostu kończy nam się tlen”.

Zabrakło tlenu?!

Dlaczego w Polsce zabrakło tlenu? Tlenu medycznego, który (w stężeniu tlenu w tlenie 99,8 proc.) stanowi ostatnią deskę ratunku dla ciężko chorych.

Jedziemy do „Temis”, firmy z Chojnic, która taki tlen dostarcza do szpitali w północno-zachodniej Polsce. To firma rodzinna, jedna z dwóch polskich, które działają na rynku. Druga to Eurogaz Bombi z Olsztyna. To północ, na południu kraju są natomiast cztery duże koncerny.

Chojnicki zakład działa od roku 1993, koncesję na sprzedaż tlenu medycznego posiada od 2003 roku. Kiedy kilka tygodni temu pojawiły się doniesienia o dramatycznej sytuacji w szpitalach, jak w tym w Kraśniku, Tadeusz Skajewski (założyciel firmy, jej szef) był zmuszony wrócić do dawnych obowiązków. Bo Marek (syn, prezes) nagle się rozchorował.

- I nas z żoną dopadła ta zaraza, musieliśmy w domu sie-



„Temis” w Chojnicach. Napełnianie butli tlenem medycznym idzie pełną parą. Czekają na nie szpitale w całej Polsce, bo tlen to szansa dla chorych na Covid-19

dzieć - opowiada pan Marek. - Miałem wszystkie typowe objawy wirusa. Byliśmy więc w samoizolacji. Nie badałem się, ale to na pewno był Covid-19.

Zachorowało też dwóch kierowców „Temisu” - produkcji oraz logistyki i transportu.

Sanepid nie został powiadomiony... Gdyby trzeba było trzymać się wytycznych, zakład zapewne przerwałby produkcję. A przecież musiał funkcjonować, by dostarczać tlen na ratunek!

Gdy Marek Skajewski przechodził Covid-19 w domu, inni potrzebowali tlenu z jego zakładu. Dlatego ojciec wrócił „na pokład”, jednocześnie dostarczając rodzinie syna żywność. Punktem kontaktowym był garaż, który łączy ich domy.

A jak to jest z dostarczaniem tlenu medycznego?

- Tlenu jest bardzo dużo - podsumowuje Marek. - Dla wszystkich Polaków wystarczy. Problem jest z logistyką, transportem, butlami itd.

„Niesławnemu szpitalowi” w Kraśniku „Temis” tlenu nie dowiózł. Za daleko. Przez pół tygodnia nie byłoby kierowcy. Zresztą, dyrektor szpitala - gdy usłyszał, gdzie leżą Chojnice - sam zrezygnował. Innym szpitalom, gdy mogą, Skajewscy pomagają. Innym, czyli tym, z którymi nie mają podpisanych umów.

I tu się kłania wyobraźnia. Kreślenie scenariuszy, zarządzanie.

- Już w marcu były pogłoski, co może nas czekać - zauważa Tadeusz Skajewski. - Fachowcy się wypowiadali. Myśmiliśmy się przygotowaliśmy. Zamówiliśmy butle, bo czas oczekiwania na nie to pół roku. Od miesiąca-dwóch otrzymujemy te, które zamówiliśmy na wiosnę. Tak samo jest z cysternami i zbiornikami. Zbiorników teraz nigdzie nie ma, a na cysternę czeka się dziewięć miesięcy.

Chojnicka firma współpracuje z 30 szpitalami, które mają do 20 ton skroplonego tlenu), a także z 70, które używają tlenu w butlach. Dzięki rozporządzeniu premiera kierowca takiej firmy jak „Temis” nie prowadzi rozpiski czasu pracy. Jadąc np. do Płocka, nie zatrzymuje się na przerwę, odpoczywa podczas rozładunku.

Dziś „Temis” dowozi gaz m.in. do szpitala w Nakle - nie miał z nim umowy, a transport do Dębna, z którym było tak samo, przejęło... wojsko. To novum. Podobne transporty idą codziennie do Gniezna.

Tlenu medycznego jest bardzo dużo. Wystarczy go dla wszystkich Polaków. Problem jest jednak z logistyką i transportem

Gdyby więcej szpitali miało zbiorniki... - To jest zresztą bardziej opłacalne, bo można przetworzyć tego tlenu tyle, jakby „obracało się” tysiącami butli - mówi pan Tadeusz. - Montujemy zbiorniki, jeżeli szpital przygotowuje fundament i ma instalację.

To się dzieje właśnie teraz w szpitalu w Gdańsku-Zaspie, przebranzowywany jest też m.in. Wojskowy Szpital Uzdrowiskowy w Ciechocinku.

- W Ciechocinku ma być tlenoterapia i dlatego tam stawiamy zbiornik - wyjaśnia właściciel „Temis”. - Zamówienie otrzymaliśmy niedawno, ale byliśmy przygotowani na realizację. Tak dobrze, że innym razem „poratowaliśmy” kolegę z konkurencyjnej firmy. Uzgodniliśmy, że przejmie zamówienie na nasz zbiornik, który był jeszcze w fabryce.

Niektórzy mają głowę na karku

Bo trzeba sobie pomagać. Marek, prezes, trochę kręcił nosem, bo ten zbiornik by się przydał. - Latem postawiliśmy kilka zbiorników przy szpitalach w Białymstoku, Zielonej Górze i Raciborzu - relacjonuje. - Niektórzy mają głowę na karku, ale sporo szpitali przespało czas, nawet ci, którym sugerowaliśmy, że mogliby zbiornik zamontować. Byli na „nie” - „bo nie potrzebują”, a teraz ceny na zbiorniki wzrosły.

Problemem jest też to, że sporo szpitali, z tych, które zbiorniki mają, nie wymieniały instalacji z lat 70.-80. ubiegłego wieku. Teraz wszystko dzieje się na szybko, a firm wykonujących instalacje medyczne jest tylko kilka.

Skajewscy zapewniają, że ich klienci dostawę mają na czas. Mimo podwojonej produkcji, która zaczyna się od sprowadzenia 120 ton skroplonego gazu tygodniowo. To sześć kursów trzech 20-tonowych cystern.

Może wybuchnąć. To nie żarty

Nim tlen trafi do płuc chorego, czeka go długa wędrówka.

Wszystko zaczyna się od stacji separacji powietrza - jest ono pobierane przez wentylatory i wtłaczane sprężarkami do zbiorników. Potem poddaje się powietrze rozprężaniu, zaczyna się proces skraplania. Przechodzi wtedy przez sita molekularne, gdzie oddzielane są zanieczyszczenia - tlenki. Zostają azot i tlen. W kolumnach rektyfikacyjnych następuje rozdział tlenu od azotu. Tlen osiada na dole, azot może być odciągany. Proces się powtarza, by zawartość tlenu była na poziomie 99,8. Stacje stoją przy dużych zakładach przemysłowych, takich jak np. rafinerie.

„Temis” jeździ po skroplony tlen do Orlenu do Płocka i do Anwilu Włocławek. W Chojnicach gaz trafia do zbiorników, a pumpy tłoczą go do instalacji.

W zbiorniku ma temperaturę minus 182 stopni. Nim znajdzie się w butlach, przechodzi przez ogrzewacze, tzw. parownice. Ostatecznie każdy litr tlenu skroplonego wylatuje jako metr sześcienny tlenu lotnego.

Butle są zawożone w paletach do szpitali. W nich albo są wstawiane do stacji rozprężania (gdy jest instalacja) albo przynoszone wprost do łóżek.

Gdy szpital ma zbiornik, cysterna z „Temisu” pompuje skroplony tlen. W tzw. parownicach przechodzi rozprężanie i wchodzi w instalację szpitala.

Firma zatrudnia 58 osób. Wypłaca nadgodziny, co podraża koszty produkcji, ale tlen medyczny z „Temisu” kosztuje tyle samo, co przed pandemią.

- Nie, my kokosów teraz nie zarabiamy - podkreśla Tadeusz Skajewski. - Jednocześnie spada nam bowiem sprzedaż gazów technicznych.

Zatrudnić ludzi od zaraz się nie da. Trzeba ich przeszkolić, co zajmuje co najmniej kilka tygodni. Bo tlen w takim stężeniu jest niebezpieczny. Ostatnio wybuchł w Czelabińsku.

- To tak jakby do produkcji bomb wziąć pracowników z ulicy - zauważa pan Tadeusz.

Ma też inne porównanie. - Gdybyśmy puścili tutaj tlen lotny - a on się wsysa w wełnę - to ze sweterka zostałby popiół, a pani zostałaby goła i czerwona, a za chwilę na skórze pojawiłyby się bąble. ©©

Helena Wysocka

redakcja.krakow@polskapress.pl



Poza prawem

Ona po przejściach, dobiega pięćdziesiątki. On parę lat młodszy, z dobrymi manierami, zadbany i – jak się żalił – zdradzony. Poznali się na portalu randkowym, spędzili weekend. A po nim on ją okradł i uciekł.

Gdy wpadł w ręce policji, tłumaczył, że nie chciał zrobić krzywdy kobiecie. Ale widząc kosztowności nie mógł się powstrzymać, aby ich nie zabrać.

Dziś siedzi za kratkami, a pazerność słono może go kosztować, bo choć za złamane serce w kodeksie kary nie ma, to za kradzież już tak. Marek C., bo o nim mowa, w więzieniu spędzić może nawet pięć lat.

We wsi, gdzie mieszka obdarta z nadziei na miłość okradziona z oszczędności Krystyna, ludzie tylko kręcą głowami.

– Aż trudno uwierzyć, że dała się tak podejść. Jak małe dziecko – krytykują. – Pod swój dach przyjęła jakiegoś włóczęgę.

Ale psycholog Beata Andruczyk mówi, że takie sytuacje zdarzają się i nie ma w tym nic nadzwyczajnego.

– Gdy kobieta potrzebuje ciepła, zrozumienia i akceptacji, nie myśli racjonalnie, tylko kieruje się emocjami – tłumaczy. – W tym przypadku też tak mogło być. Poczuła się atrakcyjna, doceniona. Czego można chcieć więcej?

Andruczyk dodaje, że godne pochwały jest to, że Krystyna nie potraktowała tej lekcji jako osobistej porażki, lecz zgłosiła się na policję, aby dać oszustowi nauczkę, a także uchronić przed nim inne spragnione miłości kobiety.

W okolicy chłopów jak na lekarstwo

Powiat sejneński, niewielka wieś. To tutaj mieszka 49-letnia Krystyna. Sąsiedzi znają ją na wylot i nie szczędzą pochwał. Mówią, że pomocna, pracowita, uczciwa tylko szczęścia jej jakoś brakuje. Od lat siedzi w domu jak pustelnik. Córka na swoim, a z mężem się rozstała.

– Życia z nim łatwego nie miała, nie układało im się właściwie od początku – mówią sąsiedzi. – Marian miał dwie lewe ręce i często zaglądał do butelki. A do tego był porywczy. Gdyby nie Krystyna, nie raz nie mieliby czego do garnka włożyć. Trudno się dziwić, że w końcu przegoniła obiboka.

Ale to wcale nie oznacza, że przestała marzyć o rodzinnym cieple. Tyle, że ani we wsi, ani w okolicy na poznanie nowego

partnera większej szansy nie miała. Jedni jeszcze w młodości wyjechali za szkołą i już nie wrócili, drudzy przejechali jątki po rodzicach i dawno założyli rodziny.

– A ci, którzy są wolni, to nic nie warci – dowodzi starsza kobieta. – Żyją, a właściwie wegetują z dnia na dzień i już dawno się z tym pogodzili. Po co takiego pod swój dach brać?

Ale na miejscowych świąt nie kończy. Krystyna – za namową koleżanek z pracy – postanowiła zaryzykować i poszukać szczęścia na jednym z portali randkowych.

– Nic złego w tym nie widzę. Ludzie poznają się w gazetach czy w internecie i całkiem dobrze się dogadują – przekonuje napotkana staruszka. – A Krystyna pięćdziesiątki dobiega. Nie ma na co czekać.

Na portalu zaprezentowała się najpiękniej, jak umiała. Napisała, że jest spokojna, pracowita – co odpowiadało prawdzie – i że poszukuje prawdziwego przyjaciela, z którym mogłaby dzielić radości i smutki. Podobno na odzew nie musiała długo czekać, ale potencjalni adoratorzy niekoniecznie przypadali jej do gustu. Byli dużo

starsi, za bardzo natarczywi albo po prostu szpetni.

W połowie minionego miesiąca, gdy już zaczynała tracić nadzieję, że ktokolwiek się trafi, pojawił się on. Odezwął się przed południem, w Dzień Niepodległości. Napisał wiadomość, że w Suwałkach, w hotelowym pokoju siedzi sam jak palec. Że patrzy w ścianę, umiera z nudy i tęsknoty. Dodał, że Krystyna to kobieta jego życia. Od jej zdjęcia nie może oderwać oczu, nie potrafi odwrócić myśli. Choć z drugiej strony nie robi sobie zbyt wielkiej nadziei, ponieważ takich jak on Krystyna pewnie ma na pęczki. Zasugerował też, że mógłby wpaść na herbatę, a wtedy mieliby okazję lepiej się poznać. Dlaczego wybrał się na wieś, a nie zaprosił swojej wybranki do miasta? To było oczywiste. Był dżentelmenem i nie mógł pozwolić na to, aby kobieta trudziła się podróżą do odległych o kilkadziesiąt kilometrów Suwałk.

Ukradł nawet obrączkę

Do wsi przyjechał autem, trochę brudnym i rozklekotanym, ze znajomym, podobno kolegą

Jest bezdomny. Nie miał rodziny, pracy ani pieniędzy. Poznanej na portalu kobiecie opowiadał o żonie, dzieciach oraz majątku, a gdy został sam w jej domu, ukradł pieniądze, kosztowności i uciekł

z pracy. Prezentował się nienagannie. Wprawdzie niezbyt wysoki, ale za to sztywnie ubrany, a na dodatek ciągle uśmiechnięty. Przepraszał za najście, całował w rękę i dopytywał gospodynię o jej rodzinę. Sam, jak mówił, do tej pory nie miał szczęścia w życiu. Urodził się na Śląsku, tam ukończył szkoły i tam planował spędzić resztę życia. Ożenił się, ma dzieci. Ale choć pracował z całych sił, dwoił się i troił, po kilkunastu latach związek się rozpadł, a dziś złośliwa żona izoluje go od dzieci, za którymi potwornie tęskni. Tak przynajmniej mówił.

– Któż mógł go lepiej zrozumieć niż kobieta, której małżeństwo też się posypało? – za-

stanawiają się sąsiedzi. – On nie mógł lepiej trafić.

Marek C. mówił też, że ma spory majątek, lecz pozostawił go dzieciom. Mimo to biednie klepie, ponieważ jest rozchwytywanym fachowcem. Czyż trudno o lepszą rekomendację? Po wspólnym obiedzie zaczął snuć, że nie chce wracać do pustego hotelu. Zapytał, czy może pozostać na długi, wolny weekend. Oczarowana szarmanckim gościem Krystyna nie miała nic przeciwko.

– Krzątał się w obejściu, chodził po zakupy – opowiadają sąsiedzi. – Miły był bardzo. Nie czekał, aż ktoś się ukloni, pierwszy czapkę z głowy zrywał.

Choć mają mu jedno do zarzucenia. To tatuaże, które posiada na rękach.

– Zastanawialiśmy się, czy to nie zbior jakiś – dodają. – Ale z drugiej strony moda na te rysunki panuje. Na wiosnę może tego nie widać, ale w mieście pełno jest takich ludzi.

W domu Krystyny sielanka trwała parę dni. Po mile spędzonym weekendzie kobieta pojechała do pracy i nie mogła doczekać się końca dnia. Jej nowo poznany przyjaciel zapewniał bowiem, że będzie

tęsknić. Zapropomował też, że w swojej w firmie załatwi jeszcze parę dni wolnego, dzięki czemu będą mogli lepiej się poznać, a przy okazji pomoże kobiecie w domu. Miał nawet ugotować obiad. Po południu okazało się, że były to puste obietnice. Gdy Krystyna wróciła z pracy, dom pusty i... splądrowany, a ze szkatułki zginęły wszystkie kosztowności – pierścionki, kolczyki, a nawet ślubna obrączka. Do tego pieniądze odłożone na czarną godzinę. Wszystkiego ponad tysiąc złotych. A amant przepadł jak kamień w wodę. Nie pozostawił nawet kartki, nie wysłał SMS-a, nie odbierał telefonu. Rozczarowana kobieta zgłosiła się na komisariat policji i zawiadomiła o kradzieży kosztowności. Kilka dni później Marek C. wpadł w ręce funkcjonariuszy. „Namierzyli” go w Augustowie, w wynajętym mieszkaniu. Gdy zapukali do drzwi, nie krył zaskoczenia, ale też nie stawiał oporu.

On nie miał nic

W śledztwie potwierdziło się tylko to, że Marek C. rzeczywiście urodził się na Śląsku. Ale nie miał ani rodziny, ani domu. Nie gonił za pracą i w przeszłości miał kolizję z prawem. Co robił w Suwałkach, nie wiadomo. Podejrzany utrzymuje, że przyjechał nad Czarną Hańczę za chlebem. Miał pracować na budowie i przy remoncie drogi. Problem w tym, że żadna ze wskazanych firm nie potwierdza, aby go zatrudniała. Natomiast śledczym udało się ustalić, że rzeczywiście zatrzymał się w suwalskim hotelu. Jeden ze świadków w sprawie twierdzi, że oszust był parokrotnie widziany na korytarzu i zachowywał się „jakoś dziwnie”. Rozglądał się, skradał. Czy do Suwałk przyjechał specjalnie po to, by okraść wypatrzoną na portalu randkowym Krystynę, nie wiadomo.

– Podejrzany przyznał się do kradzieży, lecz utrzymuje, że nie miał takiego zamiaru – mówi Rafał Haraburda, prokurator rejonowy w Sejnach. – Twierdzi, że chęć przywłaszczenia kosztowności i pieniędzy zrodziła się spontanicznie.

Z kolei psycholog Beata Andruczyk zauważa, że amant wykazał się wielką kreatywnością. Trudno o taką na poczekaniu.

– Nie sądzę, aby był to przypadek – dodaje. – Niewykluczone, że podobnych historii ma na swoim koncie więcej.

Sejneńscy śledczy zapowiadają, że jeśli inne pokrzywdzone kobiety zgłoszą się do organów ścigania, to aktualnie prowadzone postępowanie zostanie rozszerzone. Jeśli tak się nie stanie, to jeszcze w tym roku akt oskarżenia trafi do sądu w Sejnach. Markowi C. grozi do 5 lat więzienia. ©

Imię oszukanej kobiety zmieniam.



43-letni Marek C. przyznał się, że okradł poznaną na portalu randkowym kobietę z powiatu sejneńskiego

Gdzie raki zimują - tam są i łosie

Mateusz Borda
redakcja.krakow@polskapress.pl



Przyroda

42 raki błotne zamieszkały w Nadleśnictwie Siewierz. Jeśli wszystko pójdzie dobrze - w przyszłym roku możemy spodziewać się nawet 5000 młodych osobników! A to nie jedyni nowi mieszkańcy lasów województwa śląskiego.

Program restytucji raka błotnego (czyli przywrócenia jego populacji) to odbudowa tego, co zostało zniszczone przez człowieka na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat. Epoka ciężkiego przemysłu, w której praktycznie nie istniała ochrona środowiska, zniszczyła setki lasów i naturalnych środowisk wielu roślin i zwierząt, doprowadzając niektóre gatunki praktycznie do lokalnego wyginięcia.

- Jeszcze na początku lat 70. rak powszechnie występował w naszych zbiornikach i ciekach wodnych. Zanieczyszczenia wód, racza dżuma przywleczona z Ameryki wraz z introdukowanymi w Polsce rakami pręgowatymi i sygnałowymi, doprowadziły do wyginięcia rodzimych gatunków. Dziś zarówno rak błotny, jak i rak szlachetny znajdują się pod ochroną i figurują w Polskiej Czerwonej Księdze zagrożonych gatunków - wyli-



Rak błotny dorasta do 30 cm, zwykle jednak osiąga połowę tej długości. Preferuje stojące wody z mulistym dnem

cza nadleśniczy Grzegorz Cekus.

Jeden mały krok dla człowieka... wielki krok dla raka!

Pierwsi „kolonizatorzy” to 18 samców i 24 samice. W sprzyjających warunkach, następne pokolenie może liczyć nawet po 400 małych krabów od każdej samicy, przewidują leśnicy. Gdy będą gotowe, zostaną wyselekcjonowane i przetransportowane do innych zbiorników, aby tam dalej przedłużać swój gatunek.

- Jeszcze w tym roku raki wpuszczone do stawu przy Nadleśnictwie powinny przystąpić do rozrodu. Przeszły kwarantannę, na pewno są zdrowe, mają tu

idealne warunki do życia. Brak naturalnych wrogów, nie licząc sześciu żółwi błotnych, które nie mają jednak szans wyrządzić szkód stadu - mówi dr Witold Strużyński z Wydziału Nauk o Zwierzętach z SGGW w Warszawie, który wraz z Zespołem Parków Krajobrazowych Województwa Śląskiego i Regionalną Dyрекcją Lasów Państwowych w Katowicach jest partnerem projektu restytucji raka błotnego.

Coraz więcej dzikich zwierząt

O dobrych warunkach w naszych lasach świadczą nie tylko zadomawiające się raki błotne. W 2019 roku w specjalnie przy-

nictwa Siewierz oczku wodnym zamieszkały wspomniane wcześniej żółwie, a na terenie całego województwa coraz częściej spotkać możemy... łosie!

Jego liczebność zwiększa się z roku na rok. Jeszcze w 2001 roku, gdy wprowadzono zawieszenie odstrzału łosi w Polsce, ich populacja liczyła 1500 osobników. Teraz, według różnych szacunków, jest to nawet 20-28 tys. osobników, z czego na terenie RDLP w Katowicach w marcu 2020 roku żyło ich 224. Największy spotkany dotąd osobnik mierzył 2,32 m, ważył 825 kg, a jego poroże miało rozpiętość 199 cm. Te zwierzęta naprawdę są olbrzymie!

Nie bądź łosiem - zwolnij

Coraz liczniejsza populacja łosi oraz innych dzikich zwierząt cieszy - mają się tu coraz lepiej. Ale rosnąca liczba zwierząt w lasach stwarza także wiele niebezpieczeństw. Województwo śląskie, które jednocześnie posiada dużo lasów, jest także silnie zurbanizowane (366 os./km kw. w porównaniu do 58 os./km kw. w województwie podlaskim) i połączone siecią gęstych dróg, przecinających setki lasów. A ponieważ wiele z nich, np. łosie, nie mają tu naturalnych wrogów, swobodnie poruszają się po obszer-nych terenach, wychodząc wprost pod koła samochodów.

- W wypadku kolizji z dzikiem kierowca ma wrażenie, że uderzył w mur. Zadziałyły strefy zgniotu, odpaliły poduszki powietrzne, auto może być mocno rozbite, ale zazwyczaj pasażerowie wychodzą z takiej sytuacji bez większych obrażeń. Zderzenie z łosiem, zwierzęciem na wysokich nogach, podcina je i całą półtonowa masa uderza w kabinę pasażerską, demolując wnętrze auta. To tak jakby do wnętrza ktoś nagle wrzucił... 20 saren - wylicza Józef Kubica, dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Dodaje, że nasze trakty komunikacyjne przecięły w wielu miejscach naturalne szlaki tych zwierząt niejako „zakodowane w DNA”.

Dlatego jadąc przez lasy i pola należy szczególnie zwrócić uwagę na dzikie zwierzęta, zwłaszcza po zmroku i wczesnym rankiem oraz zdjąć nogę z gazu. Choć zdarzają się wypadki wtargnięcia dzikiego zwierzęcia na autostradę czy drogę ekspresową, informują leśnicy.

- Zabezpieczenia stosowane wzdłuż traktów komunikacyjnych mają za zadanie jedynie zniechęcić zwierzęta do ich pokonania, nie stanowią jednak rzeczywistej bariery. Warto sobie uświadomić, że żubr o masie ponad 600 kg potrafi przeskoczyć dwumetrowe ogrodzenie, a łoś ważący ponad pół tony ma osiągnięcia iście olimpijskie. Sforsowanie wysokości 2,40 m to dla niego żaden problem - dodaje nadleśniczy Cekus.

©P

REKLAMA

009963476

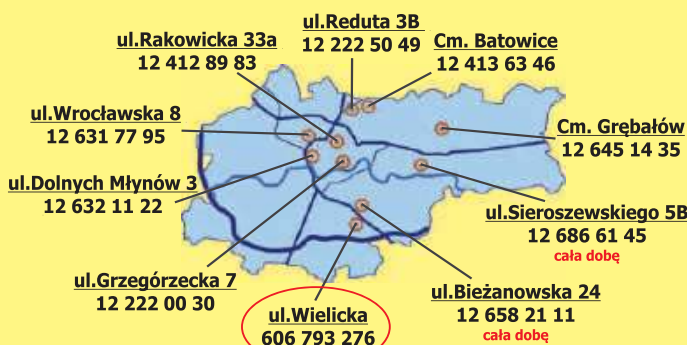
Kompleksowe Usługi Pogrzebowe

Zbigniew Baran

KARAWAN GRUPA

FIRM POGRZEBOWYCH

TRADYCJE OD 1981 ROKU



www.karawan.pl

CAŁĄ DOBĘ 12 411 11 11
również w
Niedziele i Święta **12 658 21 11**



**W trudnych chwilach
służymy pomocą**

z Krakowa

ul. Wielicka

z Wieliczki

H

P

ul. Jakubowskiego

Szpital Uniwersytecki

KARAWAN GRUPA
FIRM POGRZEBOWYCH

**NOWY
PUNKT
OBSŁUGI**

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 508 26 26 84 i 606 53 36 57
E-mail: aneta.jagus@polskapress.pl i grazyna.babicz@polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń: Kraków, Starowiślna 2

Nieruchomości

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

N.SĄCZ kawalerka. 795-546-122

DZIAŁKI, GRUNTY KUPIĘ

KUPIĘ ziemię rolną do 1 hektara, 609-499-555.

GARAŻE

BRAMY garażowe- wyprzedaż. Blaszane garaże od 870 zł. Montaż - gratis! Produkcja. 32/72-77-212, 33/482-04-88, 503-916-630

POŚREDNICTWO

009955363

ZAINWESTUJ NAD POLSKIM MORZEM!!!
Lokata kapitału
ABSOLUTNIE zyskująca na czasie.

www.prodaheim.pl; tel. 577 410 005

Wybitna OKAZJA!
Działka uzbrojona 2,5 tys. m²,
TYLKO 300 TYS. ZŁ
Podamirowo
nad samym jeziorem JAMNO k. Mielna
Zjawiskowa lokalizacja
- morze i jezioro w zasięgu ręki !

Handlowe

ANTYKI

OBRAZY zegary inne kupię
12/2515478

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna oraz oprzyrządowanie do maszyn. Tel. 782-592-790

Motoryzacja

MOTOCYKLE KUPIĘ

KUPIĘ motorower Simson S51 do remontu. Tel. 797-262-824

REKLAMA

009970918

Starosta Nowosądecki informuje,

że w Starostwie Powiatowym w Nowym Sączu, ul. Jagiellońska 33, w Urzędzie Gminy Łącko oraz w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie, został wywieszony na okres 21 dni wykaz o przeznaczeniu do oddania w dzierżawę nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, obejmującej cz. dz. ewid. nr 590/2, położonej w obr. Jazowsko.

REKLAMA

009974422



Syndyk Masy Upadłości Grażyny Wójs w upadłości zam. w Krakowie
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, udziału w nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości
Przedmiotem sprzedaży jest udział wynoszący 3/4 w prawie własności nieruchomości lokalowej znajdującej się w budynku przy ul. Kluczborskiej 5 w Krakowie wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej oraz przynależnościami, obciążeniami ograniczonym prawem rzeczowym w postaci służebności osobistej.
Sprzedaż udziału w ww. nieruchomości może się odbyć za cenę nie niższą niż wartości oszacowania, tj. za kwotę **176.550,00 zł brutto**.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:
Biuro Syndyka 31-564 Kraków, al. Pokoju 78, pok. 313, tel. (12) 420-26-89
www.syndyksprzeda.pl e-mail: biuro@syndykmasz.pl

Pod wskazanym wyżej nr telefonu można również uzgodnić termin obejrzenia nieruchomości.
Składający ofertę winien dokonać wpłaty wadium w wysokości **17.655,00 zł** na rachunek bankowy masy upadłości w **Santander Banku nr: 10 1090 2590 0000 0001 4347 5136**.
Oferty wraz z potwierdzeniem dokonania wpłaty wadium należy składać osobiście (w godzinach pracy Biura Syndyka) lub listem poleconym, w zaklejonej kopercie, z dopiskiem „Konkurs – Kluczborska, Kraków” na adres:
Biuro Syndyka – syndyk Krzysztof Wasilewski – Al. Pokoju 78, pok. 313, 31-564 Kraków, w terminie do dnia 28 grudnia 2020 r.
Otwarcie ofert odbędzie się w Biurze Syndyka, w dniu **4 stycznia 2021 r. o godz. 10.00**.
Syndyk dokona sprzedaży nieruchomości oferentowi, który zaproponuje najwyższą cenę ofertową.
Nieprzystąpienie wybranego oferenta do zawarcia umowy sprzedaży skutkować będzie przypadkiem wadium na rzecz masy upadłości. Złożenie oferty jest równoznaczne z zaakceptowaniem regulaminu procedury konkursowej znajdującej się na stronie Biura Syndyka. Sprzedaż odbywa się zgodnie z regulacjami prawa upadłościowego.

ZAPRASZAMY DO BIURA OGŁOSZEŃ

Gazety Krakowskiej
i Dziennika Polskiego
ul. Zabłocie 43 a
w Krakowie



☎ 12 6 888 444, 508 26 26 84

✉ aneta.jagus@polskapress.pl

Gazeta Krakowska

DZIENNIK POLSKI

naszemiasto.

REKLAMA

009973332

Syndyk masy upadłości Krzysztofa Radzwan, osoby nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza o sprzedaży z wolnej ręki wchodzących w skład masy upadłości:
- 4070 udziałów w kapitale zakładowym AMG Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, KRS: 0000369208 oferowanych do sprzedaży bez ceny minimalnej, oraz
- ogółu praw i obowiązków komandytariusza w Exbau Andrzej Mazurek Spółce Komandytowej z siedzibą w Skawinie KRS: 0000299799, oferowanego do sprzedaży bez ceny minimalnej.

Sprzedaż dokonywana jest w postępowaniu upadłościowym prowadzonym w SR dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie, VIII Wydział Gospodarczy, sygn. akt. VIII GUP 56/18 na podst. zezwolenia Sędziego – Komisarza z dnia 13 listopada 2019 roku.

Oferty w formie pisemnej należy składać w Biurze Syndyka, ul. J. Sarego 2, w Krakowie, w zamkniętych kopertach z dopiskiem: „Oferta na sprzedaż udziałów Krzysztof Radzwan, „NIE OTWIERAĆ” z podaniem sygn. akt: VIII GUP 56/18.

Do oferty należy załączyć dowód wpłaty wadium w wysokości 10 % proponowanej ceny nabycia, które należy wpłacić na rachunek masy upadłości o numerze: 52 1090 2590 0000 0001 3595 0575.

Oferty można składać do dnia 16 grudnia 2020 r. do godziny 15.00, pocztą lub osobiście, przy czym liczy się data wpływu oferty do biura syndyka.

Oferta powinna zawierać w szczególności dokładne oznaczenie składającego ofertę, oferowaną cenę, nie niższą niż cena wywoławcza, dowód wpłaty wadium oraz spełniać inne wymogi określone w regulaminie sprzedaży.

Warunki sprzedaży określa regulamin sprzedaży, z którym można zapoznać się w Kancelarii Syndyka, ul. Sarego 2, w Krakowie.

Szczegóły dotyczące wymogów oferty dostępne w Biurze Syndyka lub pod nr telefonu: 12 412 21 21.

REKLAMA

009954625

Syndyk Masy Upadłości Andrzeja Warchola w upadłości zam. w Kętach
ogłasza sprzedaż z wolnej ręki, w trybie konkursu ofert, nieruchomości wchodzących w skład masy upadłości
Przedmiotem sprzedaży jest prawo własności:
• nieruchomości gruntowa zabudowana lokalem mieszkalnym o nr księgi wieczystej KR2E/00035929/3, położona w Kętach przy ul. Szkolnej 7C/II.
• udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (działki ewid. 626/2) o nr księgi wieczystej KR2E/00008404/9, położonej w Kętach.
• udział 1/2 w nieruchomości gruntowej zabudowanej (działki ewid. 626/1, 626/3) o nr księgi wieczystej KR2E/00035927/9, położonej w Kętach.
Łączna sprzedaż ww. nieruchomości może się odbyć za cenę nie niższą niż wartości oszacowania, tj. za kwotę 305.000,00 zł brutto.
Szczegółowe informacje można uzyskać pod adresem:
Biuro Syndyka
31-564 Kraków, al. Pokoju 78, pok. 313
tel. (12) 420-26-89
www.syndyksprzeda.pl e-mail: biuro@syndykmasz.pl
Pod wskazanym wyżej nr telefonu można również uzgodnić termin obejrzenia ww. nieruchomości.
Składający ofertę winien dokonać wpłaty wadium w wysokości 10% wartości oszacowania (tj. 30.500,00 zł) na rachunek masy upadłości w prowadzonym w Santander Bank: 80 1090 2590 0000 0001 4661 2311. Oferty wraz z potwierdzeniem dokonania wpłaty wadium, należy składać osobiście (w godzinach pracy Biura Syndyka) lub listem poleconym, w zaklejonej kopercie, z dopiskiem „Konkurs – Kęty, ul. Szkolna” na adres: Biuro syndyka – syndyk Krzysztof Wasilewski – Al. Pokoju 78, pok. 313, 31-564 Kraków, w terminie do dnia: 28 grudnia 2020 r. Otwarcie ofert odbędzie się w Biurze Syndyka, dnia 4 stycznia 2021 r. o godz. 12.00.
Syndyk dokona sprzedaży nieruchomości oferentowi, który zaproponuje najwyższą cenę ofertową. Nieprzystąpienie wybranego oferenta do zawarcia umowy sprzedaży skutkować będzie przypadkiem wadium na rzecz masy upadłości. Złożenie oferty jest równoznaczne z zaakceptowaniem regulaminu procedury konkursowej znajdującej się na stronie intranetowej Biura Syndyka. Sprzedaż odbywa się zgodnie z regulacjami prawa upadłościowego.

REKLAMA

009975130

ZAWIADOMIENIE

Burmistrz Miasta Chrzanowa

zawiadamia:

na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Chrzanowie, I piętro, obok pok. 23, na stronie internetowej Urzędu www.chrzanow.pl - gospodarowanie mieniem- dzierżawa, najem, użyczenie, w dniach od 7.12.2020 r. do 28.12.2020 r. wyklada się do publicznego wglądu wykaz nieruchomości, przeznaczonych do oddania w dzierżawę/ najem w drodze bezprzetargowej, obejmujących działki oznaczone numerami:

- **3835/2 obręb Chrzanów** o pow. 18 m², 933/29, 216/7 obręb Kościelec o łącznej pow. 207,5 m², na cele ogródka przydomowego, na rzecz dotychczasowych posiadaczy,
- **933/29 obręb Kościelec** o pow. 20 m², **3108/16, 2948, 2286/4 obręb Luszowice** o łącznej pow. 74 m², **3998/170, 3102/124, 3102/126, 3102/130, 5176, 3998/292, 416/233 obręb Chrzanów** o łącznej pow. 1084 m², na cele dojścia, dojazdu na rzecz dotychczasowych posiadaczy,
- **3998/171 obręb Chrzanów** o pow. 22 m², na cele korzystania z garażu, na rzecz dotychczasowego posiadacza,
- **3102/126 obręb Chrzanów** o pow. 257 m², na cele korzystania z istniejącego obiektu niehandlowego, na rzecz dotychczasowego posiadacza,
- **3998/292, 416/233 obręb Chrzanów** o łącznej pow. 80 m², na cele korzystania z istniejących obiektów handlowych, na rzecz dotychczasowych posiadaczy,
- **3998/298 obręb Chrzanów** o pow. 30 m², na cele korzystania z garażu, na rzecz wnioskodawcy,
- **3998/276 obręb Chrzanów** o pow. 6 m², na cele dojścia, dojazdu, na rzecz wnioskodawcy,
- **828/177 obręb Kościelec** o pow. 7 m², na cele korzystania z istniejącego obiektu niehandlowego, na rzecz wnioskodawcy.

MotoMikołaje na motocyklach, tworząc kolorową paradę, przejechali wczoraj z rejonów Nowej Huty pod Uniwersytecki Szpital Dziecięcy w Prokocimiu, by dowieźć tam prezenty dla najmłodszych pacjentów. Z myślą o potrzebujących dzieciach Mikołaje już po raz osiemnasty wsiedli na motocykle. To największa charytatywna impreza motocyklowa w Polsce. Ze względu na obostrzenia w czasie epidemii, wizyty w szpitalu są niemożliwe. MotoMikołajom nie przeszkodzi to jednak w tym, by na twarzach najmniejszych pacjentów zagościł uśmiech. Przez obowiązujący reżim sanitarny z dziećmi nie mogli się spotkać osobiście, ale przez okno. Robili jednak wszystko, by przekazać najmłodszym radość. Mikołaje przywieźli dzieciom książki. Uznano, że misie mogą być siedliskiem zarazków, z kolei czekolady nie można dać każdemu dziecku. (TYM)

KRAKÓW



FOT. ANDRZEJ BANAS

NOWY SĄCZ



FOT. DAMIAN RADZIAK

Wielkie otwarcie sklepu budowlanego przy Alejach Piłsudskiego przyciągnęło tłumy sądeczan. Pierwszych klientów obdarowywano prezentami

BESKID SĄDECKI



FOT. FACEBOOK/BACÓWKA NAD WIERCHOMŁĄ

Bacówka nad Wierchomlą zaprosiła na darmowy pobyt do siebie pracowników służby zdrowia, aby w ten sposób wyrazić wdzięczność za ich wysiłek w walce z pandemią

TRZEBINIA



FOT. GRZEGORZ LUDWICH/CZYTELNIK

Kto w sobotę rano wstał, ten mógł zobaczyć niezwykle wschód słońca. Niebo nad Krakowem i Małopolską wręcz zapłonęło na pomarańczowo i czerwono

KRAKÓW



FOT. ANDRZEJ BANAS

W sobotę odbył się przejazd rowerowy pomiędzy galeriami handlowymi. - Chcemy uświadomić klientów sklepów, że walka o prawo do bezpiecznej aborcji nadal trwa - zaznaczali organizatorzy akcji nazwanej „Mikołajkowym przejazdem edukacyjnym”

MIĘKINIA



FOT. KRZYSZTOF KAMINSKI/STAROSTWO POWIATOWE

Przebudowane i wyremontowane boisko mają dzieci z Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej „Spokojna Przysia” w Miękinii w gminie Krzeszowice. Obiekt sportowy zmienił się nie do poznania. Inwestycje przeprowadzili samorządowcy ze Starostwa Powiatowego w Krakowie

SPORTOWY

Piątkowy mecz Cracovia - Wisła przeszedł do historii nie jako piłkarskie widowisko, ale festiwal fauli i kontrowersji
str. 3, 4

**RĘKOCZYN I WYZWISKA
NA STADIONIE PRZY KAŁUŻY**



DERBOBURDA

SKOKI NARCIARSKIE.
ZNISZCZOŁ ZASTĄPIŁ
STOCHA I KUBACKIEGO.
TERAZ MŚ W LOTACH str. 8



BUNDESLIGA. PIĄTEK
WYCHODZI Z CIENIA
LEWANDOWSKIEGO str. 6

PIŁKA NOŻNA. BRUK-BET PORACHOWAŁ
SIĘ W NIECIECZY Z ŁÓDZIANAMI.
SANDECJA NOWY SĄCZ OPUŚCIŁA
OSTATNIE MIEJSCE W LIDŻE str. 5

2

Tylko dwa mecze w tym stuleciu pomiędzy Cracovią i Wisłą skończyły się remisem 0:0, w pozostałych padały bramki. Tak było i tym razem, a gole zdobyli Brown Forbes i van Amersfoort.



Właściciel Cracovii obrażał Daniela Stefańskiego, sędziego piątkowych derbów Krakowa

FOT. ANDRZEJ BANAS

Emocje mnie poniosły. Przykro mi. Przepraszam opinię publiczną
prof. Janusz Filipiak

„JESTEM Z KRAKOWA, WIĘC CO JAK CO, ALE OŚWIADCZENIA TO JA PISAĆ POTRAFIĘ. MUSICIE JEDNAK POCZEKAĆ DO JUTRA, GDYŻ DZIŚ PIEKĘ PIERNICZKI”

KAROLINA BOJAR-STEFAŃSKA

zdaniem Cracovii żona sędziego derbów jest kibicką Wisłą



FOT. ANNA KACZMARZ

„CZASEM PONOSI GO W INTERNECIE FANTAZJA. MUSIMY W DOMU ODBYĆ MĘSKĄ ROZMOWĘ”

CZESŁAW MICHNIEWICZ
o aktywności syna na Twitterze

„GDYBYŚ WIDZIAŁ, GDZIE UMARŁ DIEGO MARADONA, TO SAM BYŚ WYZIONĄŁ DUCHA”

CLAUDIA VILLAFANE
była żona „Boskiego Diego”

Preteksty

Ryszard Niemiec

Twitter: @NiemiecRyszard



DLA GORTATA TO SKANDAL...

Tydzień temu przypomnieli o sobie koszykarze kadry, grając z Rumunią i Izraelem w ramach eliminacji do mistrzostw Europy. Gładka wygrana z tymi pierwszymi z przewagą trzech dych, wzbudziła nieco przesadzone w pochlebstwach reakcje medialno-kibicowskie. Podopieczni Mike'a Taylora zagrali poprawnie, atoli przeciwnika mieli nader ciekawego. Niestety, w spotkaniu z faworytem grupy - Izraelem, nasza drużyna, z powodu słabszych momentów w defensywie, zeszła

z parkietu pokonana. Powracający do zespołu po covidowej przerwie nasz lider - Mateusz Ponitka nie tylko nie znalazł należytego wsparcia u kolegów, ale w dodatku i jego zawodowa ręka w decydującej chwili wyrównanego meczu. Pomocowe komentarze przyniosły ze sobą wszelkie wątki personalny, oderwany poniekąd od samych zawodów. Wiodącym okazał się nieprawdopodobny casus dotychczasowego kapitana naszej reprezentacji, wielkiego nieobecnego - Adama Waczyńskiego. Zawodnik ten, nadający ton drużynie narodowej od kilku sezonów, jej dobry duch i czołowy snajper, uosabiający maksymalne zaangażowanie w reprezentacyjnej posłudze, na trwałe

pozbawiony został godności kadrowicza, stając się rodzajem wyganianca. Najsurowsza z możliwych represja, jaka może dotknąć sportowca, czyli pozbawienie możliwości obrony barw narodowych, spadła na Waczyńskiego jako vendetta prezesa Polskiego Związku Koszykówki. Fatalna historia trwa od początku roku, kiedy po raz pierwszy do konfliktu na linii kapitan drużyny - prezes Radosław Piesiewicz, instrumentalnie użyty został selekcjoner Taylor. Zniwolonny przez prezesa znalazł uzasadnienie decyzji o niepowoływaniu najlepszego naszego gracza w skład kadry, a była nim... chęć dania odpoczynku od obowiązków kadrowicza. Lojalny wobec

chlebodawcy Amerykanin w tej sprawie odegrał rolę mało chwalebna, tuszując i lakierując swoim autorytetem samowolkę Piesiewicza. Zawodnik, jak wiadomo, nie naruszył w żadnym stopniu ani reguł etycznych, ani innych zasad, obowiązujących członka kadry narodowej. Miał natomiast swoje, często odrębne, zdanie w sprawie relacji pomiędzy związkiem i kadrowiczami, a jako kapitan często przedkładał postulaty socjalno-finansowe kolegów, twarde domagając się ich spełnienia. W ten sposób w prezesowskiej ocenie stał się „rozrabiaczem”, a z taką etykietą jednostką łatwą do „odstrzału”, miał powody do honorowych reakcji. Druga strona dziś interpretuje

je jako brak gotowości do powrotu na łono kadry. To domniemanie legło u podstawy bierniej, niesolidarnej z kapitanem, postawy pozostałych kadrowiczów. Opinia środowiska odbiera to mało przychylnie, alści kadrowicze ponoć, w imię dobrze pojętego dobra związku, któremu zależy na wizerunku i przychylności sponsora, oswoim stosunku do konfliktu głosu nie zamierzają zabierać. Tym samym aprobując realne osłabienie zespołu w finałach Eurobasketu 2022. Porażka z Izraelem taką prognozę uprawdopodobniła. Czy takiej widocznej perspektywie nie powinien się przeciwstawić zarząd PZKosz w pierwszym rzędzie, a resortowy nadzór w drugim? © ©

LOTTO

Wyniki losowania Piątek, 4.12. Multi Multi, godz. 21.50: 1, 2, 4, 7, 10, 14, 17, 19, 21, 28, 34, 43, 48, 51, 59, 62, 65, 69, 75, [80]; **Mini Lotto:** 12, 29, 32, 34, 40; **Ekstra Pensja:** 3, 5, 7, 20, 25 - 1; **Ekstra Premia:** 7, 8, 17, 25, 26 - 3; **Eurojackpot:** 1, 27, 37, 40, 41 - 7, 10; **Kaskada, 21.50:** 2, 3, 4, 5, 6, 9, 12, 14, 15, 18, 19, 20; **Super Szansa, 21.50:** 2406660.

Sobota, 5.12. Lotto: 2, 16, 19, 23, 24, 33; **Lotto Plus:** 3, 12, 17, 23, 25, 30; **Multi Multi, godz. 14:** 4, 15, 18, 21, 24, 26, 30, 33, 38, 44, 48, 51, 53, 55, [58], 60, 64, 71, 72, 75; **Multi Multi, 21.50:** 4, 7, 11, 12, [14], 16, 18, 19, 24, 38, 42, 48, 55, 59, 65, 71, 72, 74, 75, 76; **Mini Lotto:** 7, 17, 19, 24, 34; **Kaskada, 14:** 1, 3, 4, 5, 6, 7, 17, 19, 20, 22, 23, 24; **Kaskada, 21.50:** 1, 2, 4, 6, 9, 11, 12, 15, 16, 18, 20, 23; **Ekstra Pensja:** 4, 15, 16, 21, 31 - 3; **Ekstra Premia:** 1, 4, 8, 21, 25 - 4; **Super Szansa, 14:** 1152780; **Super Szansa, 21.50:** 1198024.

Niedziela, 6.12. Multi Multi, godz. 14: 2, 4, 5, 6, 7, 9, 16, 17, 19, 25, 28, 38, 40, 43, 50, [54], 66, 70, 72, 74; **Kaskada, 14:** 1, 4, 6, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 19, 24; **Super Szansa, 14:** 4860558.

Cafeteria

Krzysztof Kawa

e-mail: krzysztof.kawa@polskapress.pl



MOC BĘDZIE Z NAMI

Łukasz Wantuch, o którym w ostatnich miesiącach było niepokojąco cicho, postanowił dopuścić się kolejnej prowokacji. A ponieważ z każdym kolejnym rokiem wzbudzanie zainteresowania wymaga poszerzania spektrum szaleństwa, tym razem postanowił stanąć po ciemnej stronie mocy. W arsenale środków zostały mu już tylko pomysły pokroju właśnie sprezentowanego mieszkańcom Nowej Huty. Wprawdzie Lord Vader nigdy w tej części Krakowa nie był (ani w żadnej innej, choć z drugiej strony z kosmitami nigdy nic nie wiadomo), to jednak zdaniem radnego jego postać w pełni zasługuje na upamiętnienie pomnikiem w Alei Róż. Wantuch jest w pełni przygotowany na takie komentarze, jak ten, który czytacie, ale w tym miejscu bardzo się zdziwi, bo ja akurat teraz zrobię wolnę i zupełnie porzucę zamiar wysmiewania tej niezwykle wysublimowanej idei. Żeby jednak nie było, że je-

stem zupełnie bezinteresowny (kto jest, niech pierwszy rzuci kamieniem), stawiam panu radnemu warunek - w pełni i nawet publicznie poprę jego starania, gdy tylko on się pokaja i odwoła swój poprzedni, głośny na cały wiślacki Kraków, postulat zburzenia stadionu miejskiego przy Reymonta. Mało tego - gdy w kolejnym przesunięciu granicy, do której sięga jego wyobraźnia, zaproponuje nadanie stadionowi Hutnika imienia Walta Disneya, natychmiast rozpoczne kampanię urabiającą hutniczą brać, zasadzającą się na zdroworozsądkowej myśli, że na Suchych Stawach naprawdę może być bajkowo. Ostatecznie tak zamożny patron, choć od dawna nieżyjący, mógłby ściągnąć do klubu, w którym się przecież nie przelewa, okazałą kwotę żywej gotówki. Piśzę tak dużo o człowieku czującym się „jak powstaniec styczniowy idący boso i z kosą przeciwko milionowej armii Moskali”, by jak najmniej napisać o piątkowych derbach. 42 faule mówią same za siebie. Ja i tak gładko to przelk-

nałem, bo ostatnio częściej oglądam drugą ligę, gdzie już samo przyjęcie piłki zasługuje na brawa, ale ci, którzy tylko ekstraklasą żyją, w przerwie przy Kałuży wprost wyli z rozpacz. Mecz uratowały kontrowersje w drugiej połowie i żywiołowe reakcje niezadowolonej w takich chwilach żony Sergiu Hanki. Swoje w kierunku sędziego wywrzeszczał też Janusz Filipiak, który przed derbami niezmiennie zarzeka się, że mecz z Wisłą jest jak każdy inny i nie ma dla niego znaczenia, czy jego drużyna będzie wyżej czy niżej w tabeli niż rywal, ale gdy tylko arbiter gwizdnie, to i jemu hamulce puszczają. A owe faule? To przecież immanentna cecha kopania nad Wisłą. Nikt nie stara się tego zawodników oduczać, nikomu nie zależy, by gra była płynna, a przez to znośna do oglądania. Eksperti tłumaczy to zjawisko w TV, używają zgrabnego eufemizmu „futbol fizyczny” i każą nam z tym żyć. A jak się komuś nie podoba, to - wpisując w modną poetykę Strajku Kobiet i prezesa Cracovii - wyp... © ©

LUKI MODRICIA KOSZMAR WOJNY I PIĘKNA KARIERA

To dopiero druga książka o piłkarzu z Bałkanów, jaka ukazała się na naszym rynku wydawniczym (pierwszą była, w 2019 r., autobiografia Christo Stoiczkowa). I druga o zdobywcy „Złotej Piłki” z tego regionu Europy. Bułgar po cenne trofeum sięgnął w 1994 r., a Chorwat Luka Modrić w 2018 r. Ten drugi, świetny pomocnik, autobiografię napisał razem z ceniowanym dziennikarzem i od trzech lat członkiem jury plebiscytu „FIFA The Best” Robertem Mattonim. Szkoda, że publikacja o Modriciu nie ukazała się u nas wcześniej, gdy był on na futbolowym topie i przerwał plebiscytową hegemonię Lionela Messiego i Cristiano Ronaldo. Dobrze jednak, że w ogóle trafiła na półki, bo w zalewie podobnych pozycji wyróżnia się nie tyle szczerością wynurzeń piłkarza (na tę pozwalali sobie także inni gracze), czy opowieścią o trudnej drodze do sukcesów (to częsty motyw w biografii i autobiografiach sportowców), ile skromnością i naturalnością wspomnień. Tym bardziej, że z dziecięcych lat były



dla Modricia nadzwyczaj bolesne, bo dotyczą wojny na Bałkanach, straty ukochanego dziadka, pobytu w obozie dla uchodźców i strachu przed bombowymi alarmami. Chorwat opisuje swoje życie i karierę, przelewa na papier wiele przemyśleń towarzyszących mu podczas najważniejszych chwil, także tych dramatycznych, kontrowersyjnych (gdy obrzucano go błotem) i szczęśliwych. Lektura nie tylko dla fanów Realu Madryt, klubu tego piłkarskiego artysty.

„Moja gra. Autobiografia”. Autorzy: Luka Modrić i Robert Mattoni. Wydawnictwo: Znak Horyzont. Liczba stron: 382. Cena okładowa: 44.99 zł. © © (FIL)

OCENIAMY CRACOVIE

KAROL NIEMCZYCKI	6
Znakomicie czuł dystans, udanie wychodził i piąstkował piłkę w wielu zamieszaniach na polu karnym.	
CORNEL RAPA	5
Był to występ, którego nie zapamięta na dłużej.	
IVAN MARQUEZ	5
Wypadł nadspodziewanie dobrze, grał twardo, ale czysto.	
DAWID SZYMONOWICZ	5
„Czyścił” przedpole, dobrze oceniał dystans. Gdyby nie ta ręka w polu karnym...	
MICHAŁ SIPLAK	5
Gdyby w 88 min trafił z 2 metrów do siatki... Bardzo się napracował, tocząc pojedynki z szybkim Yeboahem.	
IVAN FIOLIĆ	4
Jeden celny strzał z 30 m na bramkę, którym nie mógł zrobić krzywdy bramkarzowi, to stanowczo za mało.	
FLORIAN LOSHAJ	4
Tym razem za dużo było niedokładności w jego poczynaniach. Przeciętny, za mało dał w ofensywie.	
PELLE VAN AMERSFOORT	6
W pierwszej połowie mało widoczny, ale w najważniejszym momencie to on w końcu doprowadził do remisu.	
DAMIR SADIKOVIĆ	6
Rola talizmana drużyny najwyraźniej mu odpowiada, bo z nim w składzie Cracovia albo wygrywa, albo choć remisuje.	
SERGIU HANCA	6
Hanca zrobił to, co do niego należało - wypracował bramkę.	
RIVALDINHO	3
Cracovia grała bez napastnika.	
THIAGO	5
Popisał się znakomitym rajdem i o mały włos nie zdobył gola.	
FILIP PI SZCZEK	5
Twardo grający napastnik, szkoda, że nie „rozbijał” się z obrońcami od początku meczu.	

W SKALI 1-10 OCENIAŁ JACEK ŻUKOWSKI

KRAKÓW. Sędzia Daniel Stefański był ordynarnie wyzywany przez władze Cracovii

Skandaliczne derby.

Futbolu było najmniej

Stadion im. Józefa Piłsudskiego



CRACOVIA

WISŁA KRAKÓW

1:1

do przerwy 0:0

Bramki: 0:1 Brown Forbes 61 karny, 1:1 van Amersfoort 85.
Cracovia: Niemczycki 6 - Rapa 5, Marquez 5, Szymonowicz 5, Siplak 5 - Fiolic 4 (65 Thiago 5), Loshaj 4, van Amersfoort 6, Sadiković 6, Hanca 6 - Rivaldinho 3 (65 Piszczek 5).
Wisła: Lis 6 - Szot 4 (67 Gruszkowski 5), Frydrych 5, Mehremić 4, Sadlok 5 (90+5 Abramowicz) - Yeboah 5 (90+5 Savić 10), Plewka 6, Kuveljić 5 (46 Basha 5), Żukow 6, Silva 4 (72 Beqiraj 5) - Brown Forbes 11 (67) 4.
Sędziowali: Daniel Stefański (Bydgoszcz) oraz Dawid Golis (Skierniewice), Krzysztof Myrmus (Katowice). Czerwoną kartką ukarany po meczu został kierownik Cracovii. Mecz bez udziału publiczności.

Bartosz Karcz, Jacek Żukowski

Przed meczem trener Michał Probiez mówił, że derby to nie tylko walka, że przydałoby się trochę gry w piłkę. W podobnym tonie wypowiadał się debiutujący w roli szkoleniowca Wisły Peter Hyballa, który stwierdził, że przydałaby się prócz walki jakość. Nie wiele z tego wyszło. Mecz zostanie zapamiętany z powodu kiepskiego poziomu, kontrowersji sędziowskich, ale przede wszystkim ze skandalicznego zachowania władz Cracovii z prezesem Januszem Filipiakiem na czele. Skandali nie brakowało już we wcześniejszych spotkaniach Cracovii z Wisłą. Tak było i tym razem. Jeśli piątkowy mecz wywołał bowiem emocje, to przede wszystkim te niezdrowe, a sposób, w jaki łony był prowadzący zawody sędzia Daniel Stefański zostanie zapamiętany na długo. Mecz Cracovia - Wisła był rozgrywany przy pustych trybunach, ale w skyboksach nie zabrakło kibiców, działaczy, VIP-ów. Temperatura podniosła się w drugiej połowie, gdy arbiter podyktował rzut karny dla „Białej Gwiazdy”. Jak pokazały telewizyjne powtórki, uczynił to słusznie, ale rozmocjonowani działacze „Pasów” nie chcieli zajmować się szczegółową analizą, a woleli wykrzykiwać epitety pod adresem Stefańskiego. Zresztą nie tylko po tej decyzji, bo wyzwiska sypały się już praktycznie do końca meczu gwizdka. Prym wiedli wiceprezes



Daniel Stefański nie uspokoił nastrojów. Nerwowa atmosfera panowała do końca

Cracovii Jakub Tabisz, poseł Koalicji Obywatelskiej Ireneusz Raś i prezes „Pasów”, zarazem właściciel klubu Janusz Filipiak. Tabisz wrzeszczał: - Bucu, sprawdź teraz VAR. Raś dodawał: - Ty pajacu ty, skończona mendo! Krok dalej poszedł Filipiak, który po wypuszczeniu dymu z cygara zaczął wrzeszczeć: - VAR, VAR! Ty ch...! Nietylko z tego miejsca padały epitety pod adresem sędziego. Swoje dołożyła również żona kapitana Cracovii Sergiu Hanki, Andrea, która w momencie, gdy jej mąż otrzymał żółtą kartkę wrzeszczała do arbitra: - Fuck you! Puentą tych incydentów niech będzie scenka, w której skazany za korupcję (nieprawomocnym jeszcze wyrokiem) były członek władz „Pasów” wołał do dziennikarzy, by opisali to, co wyprawia sędzia Stefański i jak rzekomo „skreca” Cracovię... Gdyby ktoś miał wątpliwości, chodzi o tę samą osobę, której działalność przyczyniła się do pięciu ujemnych punktów kary od PZPN dla klubu z Kałuzi w tym sezonie. Jak widać, honorowe miejsce w skyboksach wciąż ma pewne i to mimo zapewnień Janusza Filipiaka, jak to brzydzi się on korupcją... Wydawało się, że gdy opadną emocje, na drugi dzień przyjdzie opamiętanie, a w Cracovii zrozumieją, że sposób wyrażania niezadowolenia z pracy sędziego przekroczył granice żenady. Gdy jednak Cracovia wydała oświadczenie, okazało się, że jednak niewiele zrozumiano... No bo jak sensownie wythumaczyć „wycieczki” w kierunku żony sędziego Stefańskiego („według wpisów w internecie jest kibicką Wisłą”)? Co nota bene

było strzałem kulą w płot, jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że Karolina Bojar uprawiała przed laty lekkoatletykę w... KS Cracovia 1906. W oświadczeniu klubu z Kałuzi czytamy także: „Kluby Ekstraklasy nie mają żadnych praktycznych możliwości dochodzenia swoich racji w PZPN. Przez członków Zarządu Cracovii w trakcie meczu przemawiała zwykła ludzka złość i rozżalenie. Takie sędziowanie jak w meczu Cracovii z Wisłą wypacza sens futbolu i jest jednym z głównych powodów, przez które polska piłka klubowa ma się źle”. „Pasy” na potwierdzenie swoich tez zamieścili dwanaście linków do kontrowersyjnych, zdaniem Cracovii, sytuacji dotyczących fauli, kartek, czy karnego. Wybrani interpretacja fragmentów jest, delikatnie rzecz ujmując, mocno tendencyjna i niewiele ma wspólnego z rzetelną analizą... Wobec tych wszystkich spraw, na dalszy plan zeszła sama gra. A choć trudno mówić, żeby była ona płynna, to jednak trochę się działo. Peter Hyballa na tyle znotywował piłkarzy, że ci lepiej weszli w mecz od Cracovii. Pierwsza połowa toczyła się przy przewadze Wisły, co jednak nie znalazło potwierdzenia w wyniku. Emocje zostały rozpalone do czerwoności po przerwie. Najpierw piłkę w polu karnym odbił Adi Mehremić i sędzia wskazał na jedenasty metr. Po analizie VAR cofnął jednak swoją decyzję. Słusznie dodajmy, bo Bośniak piłkę odbił kłatką piersiową, a nie ręką. Temperatura rosla, bo po godzinie gry Stefański już nie cofnął decyzji o podyktowaniu karnego, tym razem w przeciwną stronę,

MECZ W LICZBACH			
CRACOVIA		WISŁA	
12	Strzały	8	
3	Strzały celne	2	
4	Rzuty różne	4	
25	Faule	17	
2	Spalone	2	

dla Wisły. I znów miał rację, bo Dawid Szymonowicz nawet jeśli nie faulował Felicio Brown Forbesa, to odbił piłkę dłonią. Napastnik Wisły sam wykonał karnego i choć Karol Niemczycki wy-czuł jego intencje, to piłka wpadła do siatki. Kolejny wzrost adrenaliny przyniosła 67 min i czerwona kartka dla Brown Forbesa. Kontrowersji być jednak nie mogło, bo Kostarykanin ewidentnie trafił ręką w głowę Michała Siplaka. Cracovia ruszyła do ataków, a jej starania przyniosło trafienie Pellego van Amersfoorta po dośrodkowaniu Sergiu Hanki. Znow mieliśmy jednak kontrowersję, największą zresztą w meczu. Wiślacy domagali się odgwizdania faulu Cornela Rapy na Georgiju Żukowie. Naszym zdaniem sytuacja była z gatunku tych, w których jakkolwiek decyzję sędzia by nie podjął, to by się z niej wybronił. A zdecydował, że gol dla gospodarzy padł zgodnie z przepisami. W doliczonym czasie gry mieliśmy jeszcze starcie Mateusza Lisa z Ivanem Marquezem, po którym bramkarz Wisły mógł się cieszyć, że nie dostał czerwonej kartki. Gole już nie padły. Jak się miało okazać, końcowy gwizdek nie zakończył emocji związanych z derbami Krakowa. Teraz przedstawiciele Cracovii czeka wizyta przed Komisją Ligi. ©©

OCENIAMY WISŁĘ

MATEUSZ LIS	6
Przy bramce bez szans. Poza tym bronił pewnie. Musi popracować nad emocjami, bo mógł w końcówce wylecieć z boiska.	
DAWID SZOT	4
Robił sporo dobrej roboty, ale za „padolino” ocena w dół.	
MICHAŁ FRYDRYCH	5
Kilka błędów było, ale „trzymał” w ryzach obronę Wisły.	
ADI MEHREMIĆ	4
Solidny, ale miał momenty, gdy tracił koncentrację.	
MACIEJ SADLOK	5
Wrócił po chorobie i zagrał ze spokojem solidny mecz.	
YAW YEBOAH	5
Gdyby do dobrej gry na skrzydle dorzucił jeszcze dośrodkowania i strzały, to ocena byłaby wyższa.	
PATRYK PLEWKA	6
Rozegrał całkiem dobry mecz.	
NIKOLA KUVELJIĆ	5
Było solidnie i odpowiedzialnie.	
GIEORGIJ ŻUKOW	6
Momentami już przypominał Żukowa z początku sezonu.	
JEAN CARLOS SILVA	4
Tym razem szału nie było.	
FELICIO BROWN FORBES	4
Dostałby „szóstkę”, gdyby nie czerwona kartka.	
VULLNET BASHA	5
Gra drugiej linii nie straciła na jakości, gdy pojawił się na boisku.	
KONRAD GRUSZKOWSKI	5
Wszedł w trudnym momencie i poradził sobie.	
FATOS BEQIRAJ	5
Powalczył, trochę się poprzepychał z rywalami.	
DAWID ABRAMOWICZ	-
Statystyczny występ.	
STEFAN SAVIĆ	-
Statystyczny występ. ©©	

W SKALI 1-10 OCENIAŁ BARTOSZ KARCZ

ROZMOWA. Prezes Cracovii Janusz Filipiak tłumaczy się z zachowania na derbach

Emocje mnie poniosły

Jak pan skomentuje piątkowe wydarzenia, obraźliwe okrzyki swoje i innych do sędziego?

Po meczu z Legią miałem bardzo kulturalny, spokojny, wyważony wywiad dla Onetu, w którym skrytykowałem sędziego Lasyka i to przyniosło taki skutek, że PZPN wyznaczył sędziego Lasyka na VAR w meczu Cracovii z Wisłą. Wiadomo było, że po mojej wypowiedzi merytorycznej, spokojnej, sędzia Lasyk nie pałał do Cracovii sympatią. Potem był mecz. Na meczu, to mówię otwarcie, nie jestem profesorem, prezesem, jestem kibicem. I zapewniam pana, że gdyby na trybunach byli kibice Cracovii, to ten mój okrzyk wyszedłby z kilku-nastu tysięcy gardeł. Co ja mam więcej powiedzieć? Emocje poniosły, przykro mi bardzo. Muszę przeprosić opinię publiczną. Takie jest oczekiwanie.

A czy sędziego Stefańskiego też pan przeprosza?

I tutaj jest problem. Bo gdybym nie wykrzyczał tych słów, to tak jak po meczu z Legią, to wszystko by zostało „przyklepane”. Podtrzymujemy nasze stanowisko, co pokazaliśmy na filmikach, na przykładach. Pozbawiono nas dobrego wyniku. Będę patrzył, jak zachowa się PZPN i Kolegium Sędziów w tym temacie. Przepraszam opinię publiczną, bo nie powinno się mówić takich słów, natomiast jeżeli chodzi o styl sędziowania, to zobaczymy, jaka będzie reakcja PZPN.

Czyli przeprosin wobec sędziego nie będzie?

Ta sprawa według mnie nie jest zamknięta, przy tych filmikach, które pokazaliśmy, nadal czujemy się pokrzywdzeni.

Rozumiem emocje, ale nie chodzi pana refleksja, czy forma tego protestu była właściwsza?

Obliczyłem sobie, że w trakcie mojej kadencji, która ma około



Prezes **Janusz Filipiak** podczas derbów nie utrzymał nerwów na wodzy i użył obraźliwych słów pod adresem sędziego Daniela Stefańskiego

„MOJE ZŁE OKRZYKI WYNIKAŁY M.IN. Z BEZSILNOŚCI. NIE JESTEŚMY W STANIE DOPOMINAĆ SIĘ RACJI W PZPN”

17 lat, w około 10 meczach rocznie kilkanaście tysięcy kibiców na każdym meczu wykrzykiwało takie słowa. Jak pan sobie przeliczy, to około 2 miliony ludzi wyzywało sędziego tym językiem. Ja jestem 2 miliony pierwszym. Moja reakcja jest typową reakcją kibica w sytuacji, w której czują się „skręcenii”.

Będziecie wnioskować do PZPN, by pan Stefański już więcej nie sędziował meczów Cracovii?

Zobaczmy. Po meczu z Legią, gdzie wszyscy uznali, że karny się nam należał, tylko nie sędzia Lasyk, zareagowaliście kulturalnie. To się skończyło, jeszcze raz powtarzam, wyznaczeniem sędziego Lasyka na VAR w derbach. Moje złe okrzyki wynikały m.in. z bezsilności. Jako klub nie jesteśmy w stanie w skuteczny sposób dopominać się racji w strukturach PZPN.

Czy fortune było wręczenie do oświadczenia klubu żony pana Stefańskiego?

Tak i nie. To jest wtórne. To, co się dzieje złego w mediach, w naszym przekonaniu, takie rzeczy poboczne dominują, zamiast oceny sędziego. Cała afera jest z naszej strony wywołana po to, by zwrócić uwagę na niesprawiedliwe, naszym zdaniem, sędziowanie. Media czepiają się rozmaitych drobnych rzeczy, także mojej wypowiedzi, natomiast nie analizują tego, jak ten mecz rzeczywiście przebiegał i dlaczego my, jako władze

klubu, jesteśmy tak bardzo rozżaleni.

Liczy się pan z jakąś karą ze strony PZPN za te słowa?

Nie wiem. To już by było bardzo nieprzyzwoite. Należy dokładnie przeanalizować mecz, myśmy podali 12 przykładów rażącej niesprawiedliwości i to najpierw powinno być zrobione. A tego na razie nie zrobiono.

Wskyboksie był człowiek skazany nieprawomocnym wyrokiem za korupcję. przez którego mieliście karę minus 5 punktów. Czy to jest wizerunkowo komfortowa sytuacja?

Nie mam żadnej wiedzy na ten temat.

Wizerunek Cracovii był ostatnio dość nadszarpnięty, mam nadzieję sprawę korupcyjną.

Co to ma wspólnego z meczem derbowym? Skupmy się na meczu i sędziowaniu. Wizerunek ma się dobrze. Jesteśmy klubem, który jest coraz lepiej zorganizowany, mamy coraz lepsze wyniki i to, jak widać, bardzo niektórych razi. ©© ROZMAWIAŁ JACEK ŻUKOWSKI

PROBIERZ NARZEKA, HYBALLA CHWALI

POMEZOWE OPINIE. Po remisie 1:1 w derbach Krakowa nikt do końca nie mógł być zadowolony. Większe rozczarowanie musiało być w ekipie Cracovii, która nie była w stanie u siebie pokonać Wisły już w czwartym meczu z rzędu.



Nowy trener Wisły **Peter Hyballa** w sobotę skończył 45 lat

nacjach Ligi Europy zremisował na tym obiekcie z DAC Dunajska Streda 2:2, co dało jego podobnym awans. Teraz również nie przegrał.

- Powiedziałem swoim zawodnikom w szatni, że jestem z nich niesłychanie dumny - powiedział po spotkaniu Hyballa. - To był bardzo dramatyczny mecz. W pierwszej połowie wyszliśmy bardzo wysoko, dobrze stosowaliśmy pressing, choć lepiej mogliśmy wykańczać kontrataki. Byliśmy jednak drużyną bardziej aktywną. Druga połowa zaczęła się dla nas dobrze, bo od rzutu karnego. Później graliśmy w dziesiątkę, Cracovia posyłała długie podania w nasze pole karne i w końcu zrobiła to skutecznie, ale walczyliśmy cały czas. Końcówka była dramatyczna, właśnie dlatego jestem dumny ze swojej drużyny, że utrzymaliśmy wynik.

Niemieckie nie chciał komentować pracy arbitra. Wypowiedział się krótko na ten temat, choć nie omieszczał przy tym wbić szpilki rywalom: - Postawa sędziego była w porządku. Tym bardziej, że był to dla niego trudny mecz. Przeciwnik często się przewracał, było słychać krzyki. ©© (BK, ŻUK)

12. KOLEJKA - WYNIKI I TABELA EKSTRAKLASY

Lech Poznań - Podbeskidzie Bielsko-Biała 4:0 (2:0), Rogne 30, Ishak 44, Tiba 46, Ramirez 53. Do pierwszej bramki dla Lecha goście jeszcze mogli na coś liczyć. Później „Kolejorz” zrobił już swoje.
Piast Gliwice - Zagłębie Lubin 1:1 (1:1), Świerczok 10 - Mraz 14. Z tego meczu zapamiętany zostanie przede wszystkim gol Świerczoka - po strzale prawie z połowy boiska.
Legia Warszawa - Lechia Gdańsk 2:0 (0:0), Pekhart 61, Lopes 90+6. Legia była lepsza w tym meczu, ale udokumentowała to dwiema bramkami dopiero po przerwie.
Śląsk Wrocław - Raków Częstochowa 1:0 (0:0), Pawłowski 71. Śląsk przerwał passę Rakowa, który ostatni

raz przegrał w pierwszej kolejce. Wrocławianie mieli też trochę szczęścia, bo od straty gola uratował ich słupek.
Jagiellonia Białystok - Warta Poznań 4:3 (2:3), Puljić 19, 59, 90+1 karny, Imaz 28 - Kuzimski 15, Jakóbowski 37, Grzesik 43. Dramatyczny mecz, w którym Jagiellonia zapewniła sobie zwycięstwo dopiero w doliczonym czasie gry.
Dziś: Pogoń Szczecin - Stal Mielec (18), Wisła Płock - Górnik Zabrze (20.30).

Najlepsi strzelcy

10 bramek - Pekhart (Legia),
8 - Jimenez (Górnik), Puljić (Jagiellonia),
7 - Paixao (Lechia), Ishak (Lech).
(BK)

JEDENASTKA 12. KOLEJKI



1. Legia Warszawa	12	26	8-2-2	19-11
2. Raków Częstochowa	12	24	7-3-2	24-13
3. Śląsk Wrocław	12	20	6-2-4	18-12
4. Górnik Zabrze	11	20	6-2-3	17-11
5. Zagłębie Lubin	12	19	5-4-3	16-13
6. Jagiellonia Białystok	12	17	5-2-5	19-21
7. Lech Poznań	11	16	4-4-3	22-16
8. Pogoń Szczecin	10	16	4-4-2	11-7
9. Lechia Gdańsk	12	16	5-1-6	17-18
10. Cracovia	12	13	4-6-2	16-14
11. Warta Poznań	12	13	4-1-7	11-15
12. Wisła Kraków	12	11	2-5-5	17-17
13. Piast Gliwice	12	10	2-4-6	12-18
Wisła Płock	11	10	2-4-5	12-18
15. Stal Mielec	11	9	2-3-6	13-23
16. Podbeskidzie Bielsko-Biała	12	9	2-3-7	12-29

13. kolejka - 11-14.12: Podbeskidzie - Piast (pt. 18), Zagłębie - Śląsk (pt. 20.30), Warta - Pogoń (s. 15), Górnik - Cracovia (s. 17.30), Wisła K. - Legia (s. 20), Stal - Lech (n. 15), Raków - Jagiellonia (n. 17.30), Lechia - Wisła P. (pn. 18).

I LIGA. Drużyna „Słoni” pokonała wicelidera i powiększyła przewagę nad rywalami

Hit dla niecieczan

Bruk-Bet Termalica	2 (1)
ŁKS Łódź	0

Bramki: 1:0 Gergel 45+1, 2:0 Gergel 87 karny.
Bruk-Bet Termalica: Loska - Grzybek, de Arno, Putiwcw, Grabowski - Stefanik, Wlazło, Radwański (62 Misak), Żyra (69 Hubinek), Gergel (90+1 Czarnowski) - Śpiewak (46 Zeman).
ŁKS: Malarz - Dankowski (72 Gryszkiewicz), Dąbrowski (77 Ibe-Torti), Rozwandowicz, Klimczak - Wolski, Dominguez, Srnica (56 To-sik), Trąbka, Nawotka - Sajdak.
Sędziował: Sebastian Jarzębak (Piekary Śląskie). Mecz bez publiczności.

Piotr Pietras

Poziom sportowy spotkania na szczycie I ligi nie zachwycił. Niecieczanie rozegrali jeden ze słabszych meczów w sezonie, a mimo to pokonali łodzian, dzięki czemu zapewnili sobie mistrzostwo jesieni. Z kolei zespół rywali przyjechał do Małopolski bardzo mocno osłabiony, bez kilku zawodników pauzujących za kartki, kontuzjowanych oraz zakażonych COVID-19. Na ławce trenerskiej ŁKS-u zabrakło także trenera Wojciecha Stawowego, który odbywał karę dyskwalifikacji i mecz oglądał z wysokości pomieszczeń klubowych na trybunie głównej. Mimo znacznego osłabienia goście dwukrotnie postarzyni gospodarzy. Za pierwszym razem, po dośrodkowaniu Przemysława Sajdaka, nikt z łodzian nie zamknął akcji przy dalszym słupku. Z kolei w 15 min po mocnym strzale z dystansu Kamila



Roman Gergel w spotkaniu z ŁKS-em strzelił kolejne dwie bramki, łącznie ma ich na koncie jedenaście

Dankowskiego bramkarz „Słoni” odbił piłkę przed siebie, a Antonio Dominguez skierował ją do siatki. Radość łodzian nie trwała zbyt długo, gdyż sędzia asystent zasignalizował, że Hiszpan był na spalonym i arbiter główny goła nie uznał. To bardzo kontrowersyjna sytuacja, ale systemu VAR na meczu nie było. Niecieczanie w pierwszej odsłonie rzadko atakowali bramkę doświadczanego Arkadiusza Malarza. Bardzo blisko szczęścia był Samuel Stefanik, który zdecydował się na mocne uderzenie z linii pola karnego - piłkę zmierzającą w światło bramki w ostatniej chwili zablokował ciałem Maksymilian Rozwan-

dowicz. Gdy wydawało się, że oba zespoły zejdą na przerwę przy bezbramkowym remisie, w ostatniej akcji pierwszej połowy miejscowi zaskoczyli rywali. Po dośrodkowaniu Mateusza Grzybka piłkę głową podbił Adrian Klimczak, a niepilnowany Roman Gergel, także głową, z 5 metrów posłał futbolówkę do siatki. Po zmianie stron na boisku nieco lepiej prezentowali się łodzianie, którzy cały czas dążyli do zdobycia wyrównującego gola. Bliscy szczęścia byli w 75 min, gdy po uderzeniu Domingueza piłkę, odbitą od Jonathana de Amo, przejął Sajdak i precyzyjnym strzałem pokonał To-

masza Loskę. Arbiter znów jednak nie uznał przyjeźdnym gola, gdyż jego zdaniem napastnik ŁKS-u był na spalonym (tym razem nie było wątpliwości, czy decyzja jest słuszna). Łodzianie nie zrazili się niepowodzeniem i nadal atakowali. Bliski doprowadzenia do wyrównania w 78 min był Kelechukwu Ibe-Torti, jednak piłka po „główce” 18-letniego Nigeryjczyka poszybowała nieznacznie nad poprzeczką. Zwycięstwo gospodarzy w 87 min przypieczętował najlepszy snajper „Słoni” - Gergel, który pewnie wykorzystał rzut karny, podyktowany za zagranie piłki ręką przez Sajdaka (po strzale Piotra Wlazły). ©©

SANDECJA POKONAŁA PUSZCZĘ I PODNIOŚŁA SIĘ Z DNA TABELI

I LIGA. Jedyny gol padł po kontrowersyjnym rzucie karnym. „Żubry” poniosły trzecią z rzędu porażkę, w czterech ostatnich meczach nie strzeliły gola. Sandecja w tym czasie wstała z kolan - zdobyła 8 punktów.

Puszcza Niepołomice	0
Sandecja Nowy Sącz	1 (0)

Bramka: 0:1 Piter-Bučko 64 karny.
Puszcza: Kobylak - Cikos, Stepien, Stefanik, Mikołajczyk - Rakoczy (67 Żurek), Skrzypczak (67 Uwakwe), Serafin, Tomalski (9 Knap, 67 Klec), Żytek - Radionow (28 Spławski).
Sandecja: Pietrzkiewicz - Daneł, Boczek, Piter-Bučko, Dziwniel - Chmiel (85 Basta), Kasprzak, Walski, Sovsica (76 Kalahur), Ogorzały (76 Żołądź) - Korzym (78 Rubio).
Sędziował: Jacek Lis (Katowice). Mecz bez publiczności.

Poziom meczu był taki sobie, na co z pewnością wpływ miał stan boiska - było grząskie, nierówne. „Żubry” szybko straciły z powodu kontuzji dwóch ważnych graczy

ofensywy - Huberta Tomalskiego i Jewhena Radionowa, ten drugi zdążył jeszcze niecelnie strzelić (11 min). Wcześniej zaatakowała Sandecja (kontra, 5 min) - Damir Sovsica nie pokonał Gabriela Kobylaka. Tak samo Kamil Ogorzały, strzelający w 19 min z narożnika „16”. Goście zdobyli gola, ale Damian Chmiel był na spalonym (24 min) i wynik się nie zmienił. Po chwili trener Puszczy Tomasz Tułacz dostał drugą żółtą kartkę za krytykowanie pracy sędziego. Kulminacyjnym momentem meczu był ten, w którym arbiter uznał, że Karol Knap sfaulował Chmiela i podyktował karnego. Miejscowi z decyzją nie mogli się pogodzić, rzeczywiście była nieoczywista. „Jedenastkę” wykorzystał Michał Piter-Bučko. Potem atakowały „Żubry”, ale to były ataki szarpane, nerwowe. Goście zablokowali kilka strzałów, bronili się porządnie i opuścili ostatnie miejsce w tabeli. ©© (BOCH)



Kapitan Sandecji Michał Piter-Bučko (nr 28) właśnie wykorzystał rzut karny. Przeżywa to obrońca Puszczy Konrad Stepien (nr 5)

„BRĄZOWI” POSZLI ZA CIOSEM I OPUŚCILI STREFĘ SPADKOWĄ

II LIGA. Garbarnia Kraków po trzech kolejnych przegranych zanotowała serię już czterech meczów bez porażki. W sobotę zdobyła trzy punkty w Elblągu.

Olimpia Elbląg	1 (0)
Garbarnia Kraków	2 (0)

Bramki: 1:0 Surdykowski 58, 1:1 Kowalski 63 karny, 1:2 Masiuda 72.
Olimpia: Rutkowski - Kiełtyka, Lewandowski, Wenger, Sedlewski - Zyska, Krasa - Kamiński (63 Jabłoński), Tkaczuk (83 Falon), Bawolił (76 Kordykiewicz) - Surdykowski.
Garbarnia: Frątczak - Kowalski, Masiuda, Nakrosius, Górecki (80 Pająk) - Morys (63 Radwanek), Laskoś, Kuczak, Malik (63 Wacławek), Marszałik - Bąk.
Sędziował: Piotr Idzik (Poznań). Mecz bez publiczności.

1:1 z Sokółem Ostróda, 0:0 z Pogonią Siedlce, 2:1 z Olimpią Grudziądz i 2:1 z Olimpią Elbląg - to wyniki „Brązowych” w czterech ostatnich występach, przy czym tylko z Pogonią grali na własnym boisku. Na finiszu jesiennych



30-letni obrońca Marek Masiuda ustalił wynik spotkania w Elblągu. To jego pierwszy gol w trzynastym występie ligowym w tym sezonie

rozgrywek prezentują dużo lepszą formę niż wcześniej i opuścili strefę spadkową. W tym roku zmierzają się jeszcze u siebie ze Zniczem Pruszków (9 grudnia) i Błękitnymi Stargard (12 grudnia). W pierwszej połowie sobotniego spotkania, która nie dostarczyła zbyt wielu emocji, gospodarze kilka razy zagrozili bramce rywali, jednak Dorian

Frątczak nie dał się zaskoczyć. Próbowali go pokonać Sebastian Kamiński (dwukrotnie), Marcin Bawolił, Orest Tkaczuk i Kamil Wenger. „Brązowi” również szukali swoich okazji, ale nie przełożyło się to na zmianę wyniku. Ciekawiej było po przerwie. Miejscowi objęli prowadzenie, gdy po wrzucie Tomasza Sedlewskiego zaskakująco strzelił

Tkaczuk, a po chwili ze stoickim spokojem futbolówkę dobił Janusz Surdykowski. Dwie minuty później mogło być już 2:0, jednak Bawolił minął się z piłką na polu karnym. Ta zmarnowana sytuacja szybko zemściła się na gospodarzach. Sedlewski sfaulował Daniela Morysa i sędzia podyktował rzut karny, który wykorzystał Jakub Kowalski. Elblążanie ruszyli do ataków, jednak brakowało im wykończenia akcji. Tymczasem zamiast 2:1 zrobiło się 1:2, gdy po rzucie rożnym Grzegorza Marszałika celnie z bliska główkował Marek Masiuda. Potem znów naciskali gospodarze, jednak razili nieskutecznością. Goście poprawnie zabezpieczali dostęp do własnej bramki, a w ostateczności dobrze interweniował Frątczak. W końcówce meczu wynik mógł podwyższyć Bruno Wacławek, ale nie wykorzystał sytuacji sam na sam z Pawłem Rutkowskim. ©© (FIL)

I LIGA

GKS J. - GKS B. 3:2 (2:2) , Rumin 2 k., 45, Bondarenko 75 - Magiera 28, Gancarczyk 39; Miedź - Stomil 2:2 (2:2) , Matuszak 40, Zapolnik 45+1 k., Łuczak 38, Biedrzycki 43 k.; Chrobry - Resovia 3:0 (2:0) , Banaszewski 29, Bryła 30, Cywka 90+3; Radomiak - Arka 0:0 ; Górník - Zagłębie 4:1 (1:0) , Krykun 36, 67, Sasin 58, Wojciechowski 69 - Gregorio 75 k.; GKS T. - Odra 2:0 (1:0) , Lewicki 15, Moneta 89; dziś: Widzew - Korona .
1. Bruk-Bet Termalica 15 38 25-6
2. ŁKS Łódź 16 32 36-17
3. Górnik Łęczna 16 31 25-11
4. Arka Gdynia 16 28 25-13
5. GKS Tychy 16 27 22-14
6. Radomiak Radom 15 26 20-13
7. Miedź Legnica 16 24 29-23
8. Odra Opole 15 24 15-18
9. Chrobry Głogów 16 21 21-25
10. Korona Kielce 15 21 13-18
11. Stomil Olsztyn 16 20 16-18
12. Puszcza Niepołom. 16 20 15-20
13. Widzew Łódź 15 19 13-18
14. GKS Bełchatów 16 14 12-19
15. GKS 1962 Jastrzębie 15 13 14-26
16. Zagłębie Sosnowiec 16 11 14-22
17. Sandecja N. Sącz 15 9 10-28
18. Resovia 15 8 9-25
Zagłębny mecz: Bruk-Bet Termalica - Radomiak (śr. 12). 17. kolejka (11-13.12): Sandecja - Górnik (śr. 12), Stomil - Bruk-Bet Termalica (śr. 12.30), GKS Bełchatów - Puszcza (śr. 12.40). (ART)

II LIGA

Górník - Motor 1:1 (1:0) , Terpiłowski 25 - Świderski 71; Znicz - Śląsk II 1:3 (0:0) , Machalski 68 k., Bergier 66 k., Kotowicz 85, Boni 90+1; Błękitni - Skra 1:0 (0:0) , Krawczun 90; Lech II - Bytovia 1:1 (0:0) , Sobol 90+4 - Giel 81; Pogoń - Wigry 1:2 (1:1) , Pierzchała 11 k., Solijć 33, Gojko 77; Olimpia G. - KKS 0:1 (0:1) , Kaszuba 45; GKS K. - Chojniczanka 1:2 (0:1) , Janiszewski 48 - Skrzypczak 15, Ziętarski 50; Hutnik - Stal Rz. - przełożony.
1. GKS Katowice 16 35 36-17
2. Górnik Polkowice 15 35 32-12
3. Wigry Suwałki 15 32 24-13
4. Chojniczanka 16 30 27-16
5. Skra Częstochowa 17 28 25-16
6. KKS 1925 Kalisz 16 24 24-20
7. Śląsk II Wrocław 16 24 24-22
8. Sokół Ostróda 15 23 21-19
9. Stal Rzeszów 14 21 21-15
10. Motor Lublin 16 21 18-17
11. Bytovia Bytów 16 20 25-24
12. Pogoń Siedlce 16 20 25-27
13. Garbarnia Kraków 15 17 19-25
14. Błękitni Stargard 16 17 17-33
15. Olimpia Elbląg 16 16 22-27
16. Znicz Pruszków 15 16 14-28
17. Lech II Poznań 16 14 23-31
18. Hutnik Kraków 16 13 21-39
19. Olimpia Grudziądz 16 12 14-31
Zagłębny mecz: Garbarnia - Znicz (śr. 12). 18. kolejka (12-13.12): Garbarnia - Błękitni (śr. 12), Sokół - Hutnik (śr. 18). (ART)

NIEMCY. Bayern i RB Lipsk poszli na wymianę ciosów. Robert Lewandowski bez gola

Przełom dla Piątka?

Bolesław Groszek

Weekend w Bundeslidze rozpoczął się dla Krzysztofa Piątka w najlepszy możliwy sposób. Polak w derbach Berlina z Unionem nie wyszedł w podstawowym składzie Herthy, ale jego zespół przegrywał, więc pojawił się na boisku po przerwie. To była świetna zmiana i być może kluczowy moment w karierze napastnika w Niemczech. El Pistolero zagrał bardzo dobrze, zdobył dwa gole i, jak sugerują media, uratował posadę trenrowi Bruno Labadii.

- To wspaniałe uczucie. Jestem napastnikiem i najważniejszą rzeczą dla mnie jest strzelanie goli i pomoc drużynie - mówił po meczu Piątek. Piłkarz zaskarbił też sobie zaufanie kibiców, bo dubletu w derbach miasta fani łatwo nie zapomną.

Sobotę od potknięcia rozpoczęła Borussia Dortmund. Wicemistrz Niemiec przegrywał z Eintrachtem 0:1, a ostatecznie strzelił tylko jednego gola i wywiozł z Frankfurtu punkt. To drugie spotkanie z rzędu, w którym BVB nie wygrywa, ale tym razem brak skuteczności można uspra-



FOTAFP POOL/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Krzysztof Piątek strzelił dwa gole w meczu Herthy z Unionem (3:1)

wiedliwić nieobecnością Erlinga Haalanda. Norweg na jednym z treningów naderwał włókna mięśniowe i będzie pauzował prawdopodobnie do końca roku. Trener Lucien Favre szybko musi wymyśleć, jak radzić sobie bez swojego najlepszego snajpera. Łukasz Piszczek cały mecz przesiedział na ławce rezerwowych.

Daniem głównym w weekend w Bundeslidze był jednak mecz Bayernu Monachium z RB Lipsk, który nie zawiódł kibiców. W starciach gigantów kibice czę-

sto oglądają „szachy” lub ataki podjazdowe, tymczasem w sobotni wieczór obie ekipy postawiły na wymianę ciosów. W 19. minucie gospodarzy na prowadzenie wyprowadził Christopher Nkunku, następnie to Bayern wygrywał po golach w 34. i 36. minucie, ale chwilę później ponownie był remis.

W drugiej odsłonie znów szybko trafili goście, ale wynik spotkania na 3:3 ustalił Thomas Mueller. Tym razem mecz bez trafienia zakończył Robert Le-

wandowski i Polak nie może zaliczyć spotkania do udanych. ©

10. kolejka: Hertha Berlin - Union Berlin 3:1 (Pekarik 51, Piątek 74, 77 - Awoniyi 20); **Arminia Bielefeld - Mainz 2:1** (Prietl 21, Doan 31 - Stoger 82); **FC Koeln - Wolfsburg 2:2** (Thielmann 18, Duda 43 - Arnold 29, Weghorst 47); **Eintracht Frankfurt - Borussia Dortmund 1:1** (Kamada 9 - Reyna 56); **Freiburg - Borussia M'Gladbach 2:2** (Lienhart 32, Grifo 49 z karnego - Embolo 23, Plea 50); **Bayern - RB Lipsk 3:3** (Musiala 30, Mueller 34, 75 - Nkunku 19, Kluivert 36, Forsberg 48); **Werder - Stuttgart 1:2** (Selke 90 - Wamangituka 31 z karnego, 90); **Schalke - Bayer 0:3** (Thiaw 10 samob., Baumgartner 67, Schick 78).

1. Bayern Monachium	10	23	34-16
2. RB Lipsk	10	21	21-9
3. Bayer 04 Leverkusen	10	21	19-9
4. Borussia Dortmund	10	19	22-10
5. VfL Wolfsburg	10	18	16-10
6. Union Berlin	10	16	22-14
7. Borussia M'Gladbach	10	16	19-16
8. VfB Stuttgart	10	14	19-16
9. Eintracht Frankfurt	10	13	15-17
10. FC Augsburg	9	12	11-12
11. Hertha BSC	10	11	18-19
12. SV Werder Bremen	10	11	14-16
13. TSG 1899 Hoffenheim	9	9	15-16
14. SC Freiburg	10	8	12-22
15. Arminia Bielefeld	10	7	8-20
16. 1. FC Koeln	10	7	12-17
17. 1. FSV Mainz 05	10	5	12-24
18. FC Schalke 04	10	3	6-31

KOLEJNA PORAŻKA BARCELONY, SZCZĘŚCIE PO STRONIE REALU

HISZPANIA. Po 10 ligowych meczach Duma Katalonii jest bliżej strefy spadkowej niż czwartego miejsca w tabeli. Swoją mecz wygrał Królewscy, ale mogą za to podziękować rywalom.

Wojciech Wrona

Dziesięć meczów wystarczyło, by Atletico miało już 12 punktów przewagi nad Barceloną i sześć nad Realem. W sobotę podopieczni Ronalda Koemana przegrali na wyjeździe z Cadizem 1:2. Blaugrana nie była nawet w sta-

nie wbić piłki do siatki - rywale musieli zrobić to sami, mimo, że goście mieli aż 82 procent posiadania piłki! Na domiar złego kolejnej kontuzji nabawił się Ousmane Dembele i prawdopodobnie opuści kilka spotkań.

Niewiele lepiej poszło Realowi, mimo że uzyskał trzy punkty. Do zdobycia gola Królewscy również potrzebowali trafienia samobójczego. Obecnie ich strata do Atletico jest o połowę mniejsza niż Barcelony, ale Real ma o jeden mecz rozegrany więcej niż obaj rywale. ©

11. kolejka: Athletic - Celta 0:2 (Mallo 61, Aspas 78); **Levante - Getafe 3:0** (Roger 5, Gomez 17, De Frutos 57); **Sevilla - Real Madryt 0:1** (Bono 55 gol samobójczy); **Atletico - Valladolid 2:0** (Lemar 56, Llorente 72); **Cadiz - Barcelona 2:1** (Gimenez 8, Negredo 63 - Alcala 57 gol samobójczy); **Granada - Huesca 3:3** (Charris 43, Molina 88, Sanchez 90 - Rico 21, Garcia 49, Okazaki 82); Mecz: **Osasuna - Betis, Celta Vigo - Granada i Real Sociedad - Villarreal** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Atletico Madryt	10	26	21-2
2. Real Sociedad	11	24	22-5
3. Real Madryt	11	20	17-12
4. Villarreal CF	11	20	15-11

5. Cadiz CF	12	18	11-13
6. Sevilla FC	10	16	12-9
7. Granada	11	15	14-20
8. FC Barcelona	10	14	20-11
9. Athletic Bilbao	11	13	12-12
10. SD Eibar	11	13	8-9
11. Elche CF	9	13	9-10
12. Celta Vigo	12	13	13-20
13. Getafe CF	11	13	9-13
14. Alaves	11	13	11-13
15. Real Betis	11	12	12-23
16. Valencia CF	11	12	17-17
17. Levante UD	11	11	13-15
18. Osasuna	10	11	8-13
19. Real Valladolid	12	10	11-18
20. Huesca	12	8	11-20

PECH LINETTEGO W DERBACH PIEMONTU

WŁOCHY. Piłkarze Juventusu nabierają wiatru w żagle. Stara Dama ma już tylko punkt straty do drugiego Interu Mediolan.

Michał Kelso

Karol Linetty może mieć spory niesmak po pierwszych w życiu derbach Turynu. Jego Torino prowadziło niemal cały mecz, a w ostatnich minutach z ręką wymknęło im się nie tylko zwycięstwo, ale nawet remis. Polski pomocnik zagrał 90 minut, cały mecz w bramce Juventusu spędził Wojciech Szczęsny. W niedzielne przedpołudnie cały mecz

w barwach Cagliari zaliczył Sebastian Walukiewicz. Młodym polskim stoperem ponoć zainteresował się Liverpool. ©

10. kolejka: Spezia - Lazio 1:2 (Nzola 64 - Immobile 15, Savic 33); **Juventus - Torino 2:1** (McKennie 78, Bonucci 89 - N'Koulou 9); **Inter - Bologna 3:1** (Lukaku 16, Hakimi 45, 66 - Vignato 67); **Hellas Verona - Cagliari 1:1** (Zaccagnini 21 - Marin 48); **Parma - Benevento 0:0**; **AS Roma - Sassuolo 0:0**. Mecz **Udinese - Atalanta Bergamo** został odwołany z powodu złego stanu murawy. Mecz **Crotone - SSC Napoli i Sampdoria - AC Milan** zakończyły się po zamknięciu wydania. Dziś: **Florentina - Genoa**.

1. AC Milan	9	23	21-8
2. Inter Mediolan	10	21	26-14

3. Juventus Turyn	10	20	20-8
4. US Sassuolo	10	19	20-12
5. AS Roma	10	18	19-15
6. Lazio Rzym	10	17	16-17
7. SSC Napoli	9	17	20-10
8. Hellas	10	16	13-8
9. Atalanta	9	14	18-16
10. FC Bologna	10	12	15-17
11. Cagliari	10	12	17-20
12. Sampdoria Genua	9	11	14-15
13. Benevento	10	11	12-21
14. Parma	10	10	10-17
15. Udinese Calcio	9	10	10-12
16. Spezia	10	10	14-19
17. ACF Fiorentina	9	8	10-15
18. Torino FC	10	6	17-24
19. Genoa CFC	9	5	8-18
20. FC Crotone	9	2	6-20

WYJĄTKOWY DZIEŃ DLA KYLIANA MBAPPE

FRANCJA. Już przed 22. urodzinami Kylian Mbappe z PSG mógł świętować wyczyn, o którym niektórzy piłkarze mogą tylko całą karierę marzyć.

Wojciech Wrona

- Czuję się wyzwolony, czekałem na tego gola kilka meczów - powiedział po zwycięstwie PSG nad Montpellier (3:1) Kylian Mbappe. W sobotę Francuz zdobył swojego 100. gola w profesjonalnej karierze. - Dziękuję moim kolegom z drużyny. Myślę, że mogę zdobyć jeszcze wiele bramek. Dwieście? Kto wie? Nigdy

FRANK LAMPARD WRESZCIE MÓGŁ ŚWIĘTOWAĆ Z KIBICAMI

ANGLIA. Kibice wrócili na trybuny niektórych stadionów i obejrzel świetne widowiska. Manchester United zaliczył kolejny come back, Chelsea wypunktowała Leeds.

Bolesław Groszek

To musiało się wydarzyć prędzej czy później. W związku z zakażeniem koronawirusem w szeregach Newcastle, piątkowy mecz Srok w 11. kolejce Premier League z Aston Villą został przełożony. Przykry spłot zdarzeń zbiegł się w czasie z podniosłą chwilą, na którą fani czekali od marca - na niektórych angielskich stadionach pojawili się kibice.

Wśród szczęśliwców byli sympatycy West Hamu, którzy z wysokości trybun obejrzel mecz z Manchesterem United. Dużo lepiej rozpoczęli gospodarze, bo w 38. minucie na prowadzenie wyprowadził ich Tomas Soucek. Pierwsza połowa była popisem Młotów, którzy spokojnie mogli prowadzić nawet trzema golami.

W drugiej odsłonie na boisku pojawiły się jednak najgroźniejsze armaty z Manchesteru. Marcus Rashford i Bruno Fernandes byli oszczędzani na wtorkowe spotkanie z RB Lipsk, ale musieli wesprzeć drużynę. Gra gości odmieniła się jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki, a kibice byli świadkami kolejnego come backu Czerwonych Diabłów. Najpierw pięknym strzałem z dystansu wyrównał Paul Pogba, chwilę później United prowadził po trafieniu Masona Greenwooda, dzieła zniszczenia dokonał Rashford.

Dzięki wygranej Manchester United umocnił się w tabeli, a już za tydzień zespół Ole Gunnara Solskjaera czekają derby miasta z City. Obywatele w weekend wygrali z Fulham 2:0 i potwierdzili dobrą formę.

Dużo działa się na Stamford Bridge, gdzie Chelsea podejmo-

wała Leeds. To goście rozpoczęli strzelanie za sprawą Patricka Bamforda, który w przeszłości był piłkarzem The Blues, jednak nie zadebiutował nawet w pierwszym składzie. W trudnych momentach Chelsea może liczyć jednak na Oliviera Girouda, a Francuz po czterech golach w środę w Lidze Mistrzów, teraz dał gospodarzom wyrównanie.

Po zmianie stron grała już jednak tylko Chelsea, która nacierała na bramkę Pawii raz po raz, a kolejne akcje marnował Timo Werner. Wreszcie po rzucie nożnym do siatki trafił Kurt Zouma, a tuż przed końcem gości dobił Christian Pulisic. Niektórym do gustu bardziej niż gole przypadły obrazki po zakończeniu meczu - widok Franka Lamparda świętującego z kibicami. Coś, czego fani nie widzieli od dawna, a tak wszystkim tego brakowało. ©

11. kolejka: Burnley - Everton 1:1 (Brady 3 - Calvert-Lewin 45); **Manchester City - Fulham 2:0** (Sterling 5, De Bruyne 26 z karnego); **West Ham - Manchester United 1:3** (Soucek 38 - Pogba 65, Greenwood 68, Rashford 78); **Chelsea - Leeds 3:1** (Giroud 27, Zouma 61, Pulisic 90 - Bamford 4); **West Bromwich - Crystal Palace 1:5** (Gallagher 30 - Furlong 8 samobójcza, Zaha 55, 68, Benteke 59, 82); **Sheffield - Leicester 1:2** (McBurnie 26 - Perez 24, Vardy 90); **Tottenham - Arsenal 2:0** (Son 13, Kane 45). Mecz **Liverpool - Wolves** zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Tottenham Hotspur	11	24	23-9
2. Chelsea	11	22	25-11
3. Leicester City	11	21	21-15
4. Liverpool	10	21	22-17
5. Manchester United	10	19	19-17
6. Manchester City	10	18	17-11
7. West Ham United	11	17	18-14
8. Southampton	10	17	19-16
9. Everton	11	17	20-18
10. Wolverhampton	10	17	11-11
11. Crystal Palace	11	16	17-16
12. Aston Villa	9	15	20-13
13. Newcastle United	10	14	12-15
14. Leeds United	11	14	16-20
15. Arsenal	11	13	10-14
16. Brighton	10	10	14-16
17. Fulham	11	7	11-21
18. Burnley	10	6	5-18
19. West Bromwich Albion	11	6	8-23
20. Sheffield United	11	1	5-18

3. Olympique Marsylia	11	24	17-9
4. Olympique Lyon	12	23	21-10
5. AS Monaco	13	23	24-18
6. Montpellier HSC	13	23	22-19
7. Angers SCO	13	22	20-22
8. Lens	12	21	19-18
9. Stade Rennes	13	19	19-18
10. Girondins Bordeaux	13	19	13-13
11. Brest	13	18	21-24
12. OGC Nice	12	18	16-15
13. FC Metz	12	16	12-11
14. FC Nantes	13	13	14-22
15. AS Saint-Etienne	13	12	12-20
16. Nimes Olympique	13	11	11-24
17. RC Strasbourg	13	10	18-24
18. Reims	13	10	16-22
19. FC Lorient	13	8	12-24
20. Dijon FCO	13	8	8-21

13. kolejka: Nimes - Marsylia 0:2 (Benedetto 57, Germain 84); **Rennes - Lens 0:2** (Kalimuendo 28, 78); **Montpellier - PSG 1:3** (Mavididi 41 - Dagba 33, Kean 77, Mbappe 90); **Lille - Monaco 2:1** (David 53, Yazici 65 - Pellegri 90); **Angers - Lorient 2:0** (Fulgini 10, Capelle 90); **Bordeaux - Brest 1:0** (Ben Arfa 84); **Dijon - St. Etienne 0:0**; **Nantes - Strasbourg 0:4** (Lienard 16 z karnego, Diallo 34, Ajourque 78 z karnego, Zohi 83); **Reims - Nice 0:0**. Mecz **Metz - Lyon** zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Paris Saint-Germain	13	28	33-9
2. OSC Lille	13	26	24-9

KONIEC ZŁEJ PASSY EKIPY AGH

SIATKÓWKA. W I lidze zwycięstwa odniosły męska drużyna AZS AGH i żeńska 7R Solna.

I liga mężczyzn
MCKIS JAWORZNO - AZS AGH KRAKÓW 0:3 (18:25, 25:27, 22:25)

AZS AGH: Buczek, Grzymała, Dębski, Jóźwik, Michałak, Macyra, Czyrek (libero) oraz Borkowski, Fenoszyn, Piwowarczyk.

Po sześciu kolejnych porażkach AZS AGH wreszcie zwyciężył. W II secie od stanu 20:17 goście zdobyli 4 punkty z rzędu, a później wygrali na przewagi.

Inne mecze: BBTS Bielsko-Biała - Olimpia Sulęcín 3:1, Wisła Bydgoszcz - BAS Białystok 3:1, Kispol Wieszńia - ZAKSA Strzelce Opolskie 0:3, Lechia Tomaszów Maz. - eWinner Gwardia Wrocław 3:2, Mickiewicz Kluczbork - Polski Cukier Avia Świdnik 3:1, LUK Politechnika Lublin - KPS Siedlce 3:0. **Kolejność:** 1. BBTS 34 pkt (12 meczów), 2. Politechnika 30 (11), 3. Wisła 28 (11)... 13. AZS AGH 8 (10). **(ART)**

I liga kobiet
7R SOLNA WIELICZKA - AZS PŚ GLIWICE 3:2 (25:20, 25:17, 23:25, 15:25, 15:12)
7R Solna: Gajer, Ciesielska, Kuriata, Sobiczewska, Gliniecka, Wiczorek, Rafalko (libero) oraz Mak-sajda, Pustelnik, Malczewska, Seweryn.

Kłopoty Solnej zaczęły się w III secie. W tie-breaku było 7:8, ale od stanu 8:9 miejscowe zdobyły 4 pkt z rzędu i poszły za ciosem. **(ART)**

Inne mecze: Enea Energetyk Poznań - Grupa Azoty Rolesski PWSZ Tarnów 3:0 (25:20, 25:18, 27:25), SMS PZPS Szczyrk - Częstochowianka 3:0, Uni Opole - Karpaty Krosno Glass KPU 3:1, Olimpia Jawor - NOSIR Nowy Dwór Maz. 0:3, San-Pajda Jarosław - Stal Mielec - przełożony, pauza: Asotra Płomieni Sosnowiec. **Kolejność:** 1. Asotra Płomieni 20 pkt (9 meczów), 2. SMS PZPS 18 (9), 3. Uni 18 (8)... 5. Solna 16 (9), 12. Grupa Azoty 7 (8).

WISŁA NIE DOGONIŁA POGONI

KOSZYKÓWKĄ. Niewiele mieli do powiedzenia gracze Wisły w meczu I ligi z ekipą z Prudnika.

TS WISŁA CHEMART KRAKÓW - POGOŃ PRUDNIK 76:84 (11:26, 21:16, 16:24, 28:18)
Wisła: Chrabota 24, Zaczek 17, Rajewicz 8, Bogdanowicz 6, Zgłobicki 5 oraz Maj 10, Gorgoni 3, Włodarczyk 3, Czyż 0, Krakowiak 0, Wojciechowski 0.
Pogoń: Nowakowski 17, Pisarczyk 17, Mroczek-Truskowski 8, Kutta 5, Madziar 4 oraz Mordzak 22, Garwol 5, Sanny 4, Kapuściński 2.
Sędziowali: Mateusz Krysko, Bartłomiej Chodorowski oraz Damian Wiaderny.

Skuteczna Pogoń prowadziła od początku. Wisła goniła, ale gdy tylko dochodziła na kilka punktów, rywale „odjeżdżali”.

Inne mecze I ligi koszykarzy: Zetkama Doral Nysa Kłodzko - Grupa Sierleccy-Czarni Słupsk 70:98, Górnik Trans.eu Wałbrzych - Miasto Szklą Krosno 97:68, KS Książek Łowicz - Rawlplug Sokół Łańcut 64:101, Energa Kotwica Kołobrzeg - Decka Pelplin 80:72, Dzik Warszawa - Weegree AZS Politechnika Opolska 98:88, Elektrobud-Investment ZB Pruszków - GKS Tychy 86:80, WKW Wrocław - TBS Śląsk II Wrocław 85:65.

Inne rozgrywki
Tauron Liga kobiet: Grupa Azoty Chemik Police - DPD Legionovia 3:0, Polskie Przetwory Pałac Bydgoszcz - E.Leclerc Moya Radomka 1:3. **Kolejność:** 1. Developres Rzeszów 32 pkt (11 meczów), 2. Grot Budowlani Łódź 25 (12), 3. E.Leclerc Moya Radomka 24 (11).
PlusLiga mężczyzn: Stal Nysa - Verva Warszawa Orlen Paliwa 2:3, Aluron CMC Warta Zawiercie - Indykpol AZS Olsztyn 3:0, Cuprum Lubin - Trefl Gdańsk 2:3, Asseco Resovia - GKS Katowice 3:0, Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle - PGE Skra Bełchatów 3:2, awansem z tej kolejki (20:10): Cerrad Czarni Enea Radom - Ślepsk Małowa Suwałki 0:3, 16:12: Jastrzębski Węgiel - MKS Będzin. **Kolejność:** 1. ZAKSA 32 pkt (11 meczów), 2. Trefl 27 (14), 3. Verva 24 (13).

II liga kobiet, grupa IV: Jedyńka Tarnów - Pogon Proszowice 1:3 (21:25, 27:25, 21:25, 22:25), SMS PZPS II Szczyrk - Poprad Stary Sącz 3:1 (25:19, 25:15, 23:25, 25:15), Silesia Volley Mysłowice - Wisła Kraków 3:0 (25:12, 25:20, 25:19), KSZO SMS Ostrowiec Św. - AZS UMCS Lublin 3:1, San-Pajda II Jarosław - Tomasovia 3:1, pauza: CKIS Maraton Krzeszowice. **Kolejność:** 1. Tomasovia 25 pkt (10 meczów), 2. SMS PZPS 24 (10), 3. Silesia Volley 23 (10), 4. Poprad 19 (10), 5. Wisła 18 (10)... 7. Maraton 10 (10), 10. Pogon 8 (10), 11. Jedyńka 5 (10).

II liga mężczyzn, grupa V: Wie-Druk MKS II Będzin - Kępczanin Kęty 2:3 (25:19, 28:26, 21:25, 26:28, 12:15), Start Namysłów - MKS Andrychów 0:3 (16:25, 14:25, 21:25), AT Jastrzębski Węgiel - Eco-Team AZS Częstochowa 1:3, Volley Miasteczko Śl. - TKS Tychy 1:3, Politechnika Opolska - Volley Rybnik 0:3. **Kolejność:** 1. Kępczanin 28 pkt (10 meczów), 2. Andrychów 24 (9), 3. Eco-Team 24 (10).
II liga mężczyzn, grupa VI: SMS Sparta AGH Kraków - Extrans Sędziszów 3:0 (25:21, 25:23, 25:17), Karpaty Krosno Glass KPU - GKPS Gorlice 0:3 (18:25, 20:25, 18:25), AKS V LO Rzeszów - MOSiR Jasło 0:3, Arka Tempo Chel'm - Błękitni Ropczyce 3:0, awansem z tej kolejki (29:11): Hutnik-Wanda - Enea KKS Koźienice 2:3. Załęgł: Hutnik-Wanda - GKPS 3:0 (27:25, 25:17, 25:13), Enea KKS - Arka Tempo 3:0. **Kolejność:** 1. Enea KKS 28 pkt (10 meczów), 2. MOSiR 26 (10), 3. Karpaty 24 (10)... 6. Hutnik-Wanda 15 (11), 8. SMS Sparta AGH 8 (10), 10. GKPS 0 (9). © © **(ART)**

Energa Basket Liga: Zastal Enea BC Zielona Góra - Pszczółka Start Lublin 90:75, Arged BM Slam Stal Ostrow Wlkp. - PGE Spójnia Stargard, 98:105, Anwil Włocławek - Polpharma Starogard Gdański 89:96, GTK Gliwice - MKS Dąbrowa Górnicza 77:84, King Szczecin - Legia Warszawa 60:70.
II liga mężczyzn: MKKS Rybnik - KŚ AZS Politechnika Śląska 85:67, AZS AWF Mickiewicz Romus Katowice - AZS Częstochowa 102:75, BS Polonia Bytom - MKS II Dąbrowa Górnicza 86:66, AZS AGH Kraków - Daas BH Bielsko-Biała 105:82, AZS PWSTE Jarosław - KK UR Bozza Kraków 92:62, KKS Ragor Tarnowskie Góry - KS Cracovia 1906 Szkoła Gortata Kraków 99:64.
Energa Basket Liga Kobiet: Pszczółka Polski Cukier AZS-UMCS Lublin - Enea AZS Poznań 83:63, CTL Zagłębie Sosnowiec - GTK Gdynia 99:62, PolskaStrefalInwestycji Enea Gorzów Wlkp. - IKS Słęza Wrocław 72:63, DGT AZS Politechnika Gdańska - KS Basket 25 Bydgoszcz 85:88.

I liga kobiet: Pompax Tęcza Leszno - AZS Politechnika Korona Kraków 53:70, Wisła CanPack Kraków - Enea AZS AJP II Gorzów Wlkp. 50:62, Dijo Maximus GOKIS Kąty Wrocławskie - MUKS Poznań 48:62, AZS Umed Widzew Łódź - Grot TomiQ Pabianice 53:62. © © **(BK)**

POLSKA HOKEJ LIGA. Wygrana Cracovii i Unii, porażka Podhala

„Pasy” postrzelały

Comarch Cracovia	8
Stocznowiec Gdańsk	1

(2-0, 1:1, 5:0)
Bramki: 1:0 Bezwiński (Drzewiecki) 5, 2:0 Franek (Drzewiecki) 15, 2:1 Zajac 29, 3:1 Franek (Kapica) 35, 4:1 Nejezchleb 44 karny, 5:1 Bezwiński (Gula, Saur) 50, 6:1 Dudas (Franek, Drzewiecki) 53, 7:1 Nejezchleb (Gutwald) 54, 8:1 Csamango (Gosztyła, Gula) 59.
Cracovia: Kowalówka - Gula, Saur, Tiala, Augustyniak, Kapica - Musioł, Gutwald, Ferrara, Jezek, Nejezchleb - Doherty, Szurowski, Brynkus, Widmar, Csamango - Dudas, Gosztyła, Drzewiecki, Bezwiński, Franek.
Sędziowali: Dawid Mazur i Mateusz Krzywda.
Kary: 14-8 min.

Trener Rudolf Rohaczek mocno pomieszał składem, przesu-wając zawodników między formacjami. Niecałe 5 min „Pasy” czekały na bramkę - Drzewiecki na-grał krążek Bezwińskiemu, a ten pokonał Kielera. Drzewiecki okazał się dobrym asystentem, wypracował też drugiego gola. Goście odpowiedzieli bramką w prowadzce, ale wszystko wróciło do normy, gdy do siatki gdańszczan trafił Franek.

Trwał ostrzał bramki gości, lecz długo gole nie padały. W 44 min w sytuacji sam na sam z golkiperem został sfaulowany Nejezchleb i gospodarze mieli rzut karny, po chwili Czech go wykorzystał. Strzelecki festiwal trwał już do końca.

GKS Katowice	0
Re-Plast Unia Oświęcim	1

(0:1, 0:0, 0:0)
Bramka: 0:1 Trandin (Glenn, Sherbatov) 15.
Re-Plast Unia: Saunders - Zatko, Luza; Koblar Kalan, S. Kowalówka - Glenn, Bezuska; Malicki, Trandin, Sherbatov - P. Noworyta, M. Noworyta; Kusak, Da Costa, Oriechin - Piotrowicz, Krzemierni, Przygodzki oraz Prusak.
Sędziowali: Przemysław Gabryszyk (Toruń) i Patryk Kasprzyk (Bydgoszcz). **Kary:** 6-10 min.

Aż trudno uwierzyć, że o wyniku zdecydowało jedno trafienie,



FOT. ANDRZEJ BANAS

Krążek w bramce Stocznio-wca, cieszy się zdobywca dwóch goli **Tomas Franek** (z lewej) oraz jego koledzy z Comarch Cracovii

w dodatku zdobyte na początku spotkania. Po uderzeniu spod linii niebieskiej Ryana Glena krążek otarł się jeszcze o Aleksieja Tarmdina i wpadł do siatki nad łapawicą katowickiego bramkarza.

Nie da się ukryć, że o zwycięstwie oświećmian zdecydowała rewelacyjna postawa w bramce Clarke’a Saundersa, który w całym spotkaniu obronił 34 strzały. Radził sobie nawet przy seryjnych uderzeniach, kiedy Patryk Kręzółek i Mateusz Michalski nie potrafili go pokonać z bliska. Emocje sięgnęły zenitu w końcówce. Na 42 sekundy przed końcem katowicki szkoleniowiec zdecydował się na pokerową zagrywkę z wycofaniem bramkarza, ale oświećmianie nie dali sobie wydrzeć zwycięstwa.

Tauron Podhale Nowy Targ	0
GKS Tychy	3

(0:1, 0:1, 0:1)
Bramki: 0:1 Rzeszutko (Dupuy, Pocięcha) 20, 0:2 Gościński (Komorski, Witecki) 28, 0:3 Dupuy (Rzeszutko, Marzec) 59.
Podhale: Birkun - Jaśkiewicz, Sulka, Svec, Vachovec, Bepierszcz - Chaloupka, P. Wsół, Petterson, Neupauer, Hiltunen - Gajor, Murga-

ła, F. Kapica, Bryniczka, Łyszczarczyk oraz Wor-wa, Słowakiewicz, Bochnak.
Sędziowali: Michał Baca i Mariusz Smura.
Kary: 24-20 min.

W bramce Podhala zadebiutował Białorusin Ihar Birkun i choć był jednym z najlepszych zawodników w meczu, to nie uchronił „Szarotek” od przegranej z mistrzem Polski. Zadecydow brak skuteczności. Gospodarze żadnej ze swoich szans nie wykorzystali, łącznie z rzutem karnym, zmarnowanym w 54 min przez Alana Łyszczarczyka. Tyszanie dwie pierwsze bramki zdobyli po do-bitkach, a trzecią - w okresie gry w prowadzce.

Inne mecze:	JKH - Ciarko 6:2, Energa - Zagłębie 4:3 pokarnych.
1. JKH Jastrzębie	23 57 107-48
2. GKS Tychy	23 53 90-60
3. Energa Toruń	21 42 69-42
4. Re-Plast Unia	23 41 75-62
5. GKS Katowice	23 40 70-46
6. Comarch Cracovia	23 38 78-63
7. Tauron Podhale	21 36 70-51
8. Ciarko STS Sanok	23 20 41-73
9. Zagłębie Sosnowiec	23 6 44-104
10. Stocznowiec Gdańsk	23 6 28-123

(ZUK, ZAB, MZ)
© ©

W SKRÓCIE

Wojciech Zabłocki nie żyje
W wieku 90 lat zmarł Wojciech Zabłocki, wybitny szermierz. Czterokrotnie uczestniczył w turniejach szablowych igrzysk, zdobył trzy medale (dwa srebrne i brązowy), startował w MŚ, również odnosząc sukcesy. Po zakończeniu kariery sportowej był znanym architektem. Startował wiele lat w barwach krakowskich klubów - Budowlanych i KKS. Wkrótce na naszych łamach obszerny materiał wspominający Wojciecha Zabłockiego. **(JOT)**

Zwycięstwo Zubcicia
Sobotni slalom gigant alpejskiego PŚ w Santa Caterina wygrał Chor-wat Filip Zubčić. Niedzielne zawody przełożono na dziś. Liderem klasyfikacji PŚ jest Francuz Alexis Pinturault. Weekendowe starty kobiet w supergigancie w St. Moritz zostały odwołane. **(ART)**

Pierwszy triumf Perez
Sergio Perez (Racing Point) wygrał Grand Prix Sakhir w Formule 1, to jego pierwsze zwycięstwo w karierze. Wyprzedził Estebana Ocona (Renault) i kolegę z teamu - Lance’a Strolla. **(ART)**

Ostre strzelanie Wieczyste
W sparingowym meczu piłkarskim Bruk-Bet Termalica II Nieciecza (IV liga) przegrała u siebie z Wicystą Kraków (klasa okręgowa) 1:6 (1:1). Bramki: Orzechowski 12 - Kumah 43, Szewczyk 46, Ptak 49 s., Majewski 69 k., Pachowicz 86, 89. **(FIL)**

Sport w telewizji
Poniedziałek: 17.30 Polsat Sport, ekstraklasa siatkarek: **Joker Świecie - Grot Budowlani Łódź**; 17.30 Canal+ Sport, piłka nożna: **Pogoń Szczecin - Stal Mielec**; 18 TVP 1, TVP Sport, piłka nożna: **losowanie eliminacji MŚ 2022**; 18.05 Eurosport 1, ME piłkarek ręcznych: **Niemcy - Polska**; 20.25 Eleven Sports 2, piłka nożna: **Hoffenheim - Augsburg**; 20.25 Canal+ Sport, piłka nożna: **Wisła Płock - Górnik Zabrze**; 20.30 Polsat Sport, ekstraklasa siatkarzy: **MKS Będzin - Aluron Warta Zawiercie**; 20.55 Canal+ Sport 2, piłka nożna: **Brighton - Southampton**; 20.55 nSport+, **Eibar - Valencia**. **(ART)**

TARNOWIANIE PO PRZERWIE ODROBILI STRATY I ZWYCIĘZYLI

PIŁKA RĘCZNA. W meczu 12. kolejki superligi tarnowianie pokonali u siebie piotrkowian, choć przegrywali 4 golami.

Superliga mężczyzn
GRUPA AZOTY SPR TARNÓW - PIOTRKOWIANIN 24:21 (8:11)
Bramki: Mrozowicz 7, Tokuda 7, Yoshida 4, Kuźdeba 3, Knazeu 1, Kowalik 1, Wojdan 1 - Matyjasik 4, Pacześny 4, Rutkowski 4, Mastalerz 3, Swat 3, Surosz 2, Mosiolek 1.

W 18 min na tablicy widniał rezultat 6:6, lecz podopieczni Bartosza Jureckiego zdobyli pod rząd 4 bramki, a na przerwę schodzili z przewagą trzech goli.

Inne mecze: MMTS Kwidzyn - Enerka MKS Kalisz 22:21, Gwardia Opole - Zagłębie Lubin 25:26, Górnik Zabrze - SPR Chrobry Głogów 32:37, Torus Wybrzeże Gdańsk - Orlen Wisła Płock 16:31, Sandra Spa Pogoń szczecin - Azoty-Puławy 22:33. Lider tabeli: Łomża Vive 27 pkt... 11. Grupa Azoty SPR 9 pkt.

Inne rozgrywki
I liga mężczyzn (grupa D): Unimetal Recykling MTS Chranów - KSZO Ostrowiec Świętokrzyski 24:23, bramki: Hardzina 4, Kowal 4, D. Skoczylas 4, M. Skoczylas 4, Wadowski 3, Rola 2, Orlicki 1, Stron-ski 1, Węgrzyn 1 - Jeżyna 7, Grabowski 5, Tkaczyk 4, Wojkowski 4, Chmielewski 3; KS SPR Korńskie - SMS ZPRP Kielce 30:27, MUKS Zagłębie ZSO 14 Sosnowiec - Olimpia Medex Piekary Śląskie 26:23, Viret CMC Zawiercie - AZS UJK Kielce 31:31, kame

4:2, Padwa Zamość - Wisła Sandomierz 29:24. Lider tabeli: Zagłębie 21 pkt... 5. MTS Chranów 14 pkt.

I liga kobiet (grupa B): SPR Gliwice - SPR Ol-kusz 26:31, bramki: Golec 5, Szofitysek 4, Walus 4, Klich 3, Reichel 3, Drazky 2, Kostrzewska 2, Markiewicz 1, Olejarczyk 1, Pytlos 1 - Marszałek 12, Ma-siuda 8, Łuczyk 5, Andrzejczyk 2, Mrozowska 2, Barczyk 1, Siola 1; AZS AWF Handball Wrocław - Cracovia 1906 35:25, bramki: Fryśna 7, Szajek 7, Gołab 5, Łuszczzyńska 5, Maziarz 4, Wałowska 4, Jabczanik 2, Milczarczyk 1 - Jałowicka 8, Święątek 6, Staron 4, Dziadek 3, Herman 1, Kamusińska 1, Klimowicz 1, Nikody 1; Zgoda Ruda Śląska - Karkono-sze-Jelenia Góra 21:35. Lider: AZS Handball 15 pkt, 2. SPR Olkusz 15 pkt... 7. Cracovia 1906 3 pkt. © © **(FIL, KIER)**

PIŁKA NOŻNA. Czas na losowanie grup eliminacji MŚ w Katarze. Polska w II koszyku

Dziś poznamy drogę na Bliski Wschód

Michał Skiba

W tym roku już nie zobaczymy w akcji reprezentacji Polski, a dziś poznamy jej rozkład jazdy na 2021 rok. W Zurychu o godz. 18 wystartuje losowanie grup eliminacyjnych do mistrzostw świata w Katarze.

Na początku tego sezonu Polscy kibice mogli żyć marzeniami o rozstawieniu podczas losowania. Piłkarze Jerzego Brzęczka wtedy uniknęliby europejskich potęg. Warunek był jeden: na ogłoszonym 26 listopada rankingu FIFA znaleźć się w pierwszej dziesiątce reprezentacji z Europy. Ostatnie porażki w Lidze Narodów pozbawiły jednak nadziei. Polacy spadli z 18. na 19. miejsce w rankingu FIFA, a przed nią na liście znajduje się teraz dwanaście drużyn z Europy.

Którą z potęg przydzieli nam los? Belgia, Francja, Anglia, Portugalia, Chorwacja, Dania, Włochy, Niemcy i Holandia - jedna z tych drużyn będzie przeciwnikiem reprezentacji Polski w eliminacjach do mundialu na Bliskim Wschodzie. To właśnie Holendrzy, nasi rywale w fazie grupowej Ligi Narodów, jako ostatni zapewnili sobie najwyższe rozstawienie podczas losowania.

Na pierwsze potyczki o eliminacyjne punkty nie będzie



MŚ w Katarze w 2022 r. ruszą 21 listopada. Finał odbędzie się 18 grudnia

trzeba czekać do jesieni. Już przed mistrzostwami Europy Polacy zagrają trzy spotkania. Wszystkie w dniach 24-31 marca. Następne trzy terminy zaplanowane są na wrzesień, po dwa spotkania eliminacyjne Białe-Czerwoni zagrają w październiku i listopadzie.

Na mundial bezpośrednio ze Starego Kontynentu awansują zwycięzcy dziesięciu grup. Zespoły z drugich miejsc trafią do baraży, z których nie będzie łatwo o bilet do Kataru. Tym ra-

zem faza barażowa odbędzie się w sposób dwustopniowy, jak w przypadku niedawnych baraży do przyszłorocznego Euro. Weźmie w nich udział 12 zespołów - dziesięć ekip, które zajmą drugie miejsce w grupie eliminacyjnej i dwie najlepsze drużyny z Ligi Narodów 2020/21, które w tychże grupach eliminacyjnych zajmą miejsce niższe niż drugie. Ostatecznie ta ścieżka da awans tylko trzem zespołom.

Marcowy tryptyk eliminacyjny to nie będzie jedyny

sprawdzian reprezentacji Polski przed mistrzostwami Europy. Sekretarz generalny PZPN Maciej Sawicki w rozmowie w Magazynie Sportowym RDC poinformował, że kadra Brzęczka może dodatkowo zmierzyć się z dwoma ciekawymi rywalami.

- Przed Euro rozegramy dwa spotkania towarzyskie. Odbędą się na początku czerwca. Planujemy mecze z Rosją i Islandią. Osiągnęliśmy porozumienie na 98 procent. Coś może te ustalenia skomplikować - powiedział Sawicki.

Wpływ na zmianę sparing-partnerów może mieć dzisiejsze losowanie grup eliminacyjnych do MŚ w Katarze w 2022 roku.

Rozstawienie w losowaniu

Koszyk 1: Belgia, Francja, Anglia, Portugalia, Hiszpania, Włochy, Chorwacja, Dania, Niemcy, Holandia.

Koszyk 2: Szwajcaria, Włochy, Polska, Szwecja, Ukraina, Austria, Serbia, Słowacja, Turcja, Rumunia.

Koszyk 3: Rosja, Węgry, Irlandia, Czechy, Irlandia Północna, Norwegia, Islandia, Szkocja, Grecja, Finlandia.

Koszyk 4: Bośnia i Hercegowina, Słowenia, Czarnogóra, Macedonia Północna, Albania, Izrael, Bułgaria, Białoruś, Gruzja, Luksemburg.

Koszyk 5: Cypr, Armenia, Wyspy Owce, Azerbejdżan, Kazachstan, Estonia, Kosowo, Łotwa, Litwa, Andora.

Koszyk 6: Malta, Mołdawia, Liechtenstein, Gibraltar, San Marino. ©

W NIŻNYM TAGILE ZNISZCZOŁ WYKORZYSTAŁ SWĄ SZANSĘ

SKOKI NARCIARSKIE. Szóste miejsca Aleksandra Zniszczoła w sobotę i Pawła Wąska w niedzielę - to dorobek Polaków w PŚ w Niżnym Tagile. Dwa razy wygrał Halvor Egnér Granerud.

Do Rosji nie pojechali nasi najlepsi zawodnicy (Kamil Stoch, Dawid Kubacki, Piotr Żyła, Andrzej Stękała i Klemens Murarka), którzy w tym czasie szykowali się do MŚ w lotach w Planicy (10-13.12). Szansę wykorzystał Zniszczoł, który wywalczył ostatnie wolne miejsce w kadrze na ten czempionat. Ponadto wiadać, że zaplecze jest coraz mocniejsze - już aż 11 polskich skoczków ma punkty PŚ. Takiego wyniku nie mieliśmy nigdy.

W obu konkursach wiatr płał figle. Bolesnie odczuł to zwłaszcza Markus Eisenbichler. Niemiec po I serii w sobotę prowadził z dużą przewagą. W drugiej „zdmuchnęło” go ze skoczni, lądował blisko (80 m) i spadł na 28. miejsce. Gigantyczny skok w drugą stronę zanotował Robert Johansson - z 25. na 3. pozycję, w czym pomógł nowy rekord obiektu (142,5 m).

W sobotę świetnie spisał się Zniszczoł. Po I serii był 4., w drugiej nieco się opuścił, ostatecznie zajął 6. miejsce, a to i tak jego najlepszy wynik w karierze. Punkty zdobyli jeszcze trzej nasi reprezentanci, choć drugie skoki mieli słabsze i spadli w rankingu: 15. był Jakub Wolny (wcześniej 11.), 25. Maciej Kot (15.), 30. Tomasz Pilch (22.).

W niedzielę po pierwszej serii też było ciekawie, a w polskiej

ekipie wyłonił się nowy lider. Zniszczoł w kwalifikacjach jeszcze bardziej rozbudził nadzieję (5. lokata, 128 m), lecz w konkursie mu nie poszło (113,5 m). W trudnych warunkach skoczył zbyt krótko, by odegrać znaczącą rolę - zajmował 29. miejsce. Udało mu się awansować później na 19. lokatę. Znacznie lepiej spisał się Wasek, który na półmetku był 6. Potem wytrzymał presję. Choć tak dobrze już nie skoczył, to obronił tę pozycję. To jego najlepszy wynik w karierze.

Trzecie z rzędu zwycięstwo w PŚ odniósł Granerud. Znów udanie zaatakował z 2. pozycji, tym razem spychając z 1. miejsca Johanssona. Już w sobotę został liderem klasyfikacji PŚ.

WYNIKI Sobota: 1. Halvor Egnér Granerud (Norwegia) 270 pkt (132,5 i 132 m), 2. Daniel Huber (Austria) 255,7 (131 i 133 m), 3. Robert Johansson (Norwegia) 254,1 (120,5 i 142,5 m)... 6. Aleksander Zniszczoł 230,6 (131 i 122 m), 15. Jakub Wolny 221,7 (133 i 122 m), 25. Maciej Kot 198,3 (123,5 i 111 m), 30. Tomasz Pilch 164,8 (124 i 96,5 m), 32. Paweł Wasek 104,3 (121 m), 41. Stefan Hula 91,9 (117 m)

Niedziela: 1. Halvor Egnér Granerud (Norwegia) 241,5 pkt (135,5 i 124,5 m), 2. Robert Johansson (Norwegia) 240,7 (139 i 118,5 m), 3. Marius Lindvik (Norwegia) 240,6 (131,5 i 127 m)... 6. Paweł Wasek 218,9 (128 i 121,5 m), 19. Aleksander Zniszczoł 198,6 (113,5 i 123,5 m), 31. Maciej Kot 89,1 (114 m), 35. Stefan Hula 80 (109,5 m), 42. Tomasz Pilch 81,3 (97 m), 44. Jakub Wolny 53,2 (94 m).

Klasyfikacja PŚ: 1. Halvor Egnér Granerud (Norwegia) 400 pkt, 2. Markus Eisenbichler (Niemcy) 333, 3. Robert Johansson (Norwegia) 220, 4. Yu-kiya Sato (Japonia) 164, 5. Dawid Kubacki 144... 8. Piotr Żyła 133, 18. Kamil Stoch 62, 21. Paweł Wasek 55, 22. Aleksander Zniszczoł 52, 28. Klemens Murarka 38, 32. Andrzej Stękała 36. ©

ME PIŁKAREK RĘCZNYCH. Po bardzo słabej drugiej połowie Polki uległy Rumunkom JESZCZE JEST SZANSA, ALE TRZEBA DZISIAJ POKONAĆ NIEMKI

Paweł Kotwica

Polskie szczypiornistki na mistrzostwach Europy w Danii doznały w sobotę drugiej porażki. Nie przekreśla ona jeszcze szans na awans do drugiej fazy grupowej. O wszystkim zadecyduje dzisiejszy mecz z Niemkami.

W pierwszym spotkaniu nasz zespół wysoko (22:35) uległ Norwegii. W pierwszej połowie sobotniego spotkania z Rumunią w Kolding Polki zagrały świetnie i niemal przez pełne 30 minut prowadziły. Bardzo dobrze funkcjonowała obrona, pewnie broniła grająca w kadrze setny mecz Weronika Gawlik.

Polki często kończyły akcje ze skrzydeł, z niezłą skutecznością rzucała druga linia, mądrze grająca obrona naszego zespołu zmuszała rywalki do strat i w 21 minucie było 11:6. Po pier-

wszej połowie nasza ekipa miała 4 gole przewagi.

W szatni rywalce musiały być gorąco, bo po zmianie stron Rumunia była zdecydowanie innym zespołem. Nasze przeciwniczki poprawiły przede wszystkim grę w defensywie, była ona agresywniejsza i aktywniejsza, przez co Polki zaczęły mieć duże problemy ze zdobywaniem goli. W drugiej połowie rzuciły ich tylko 9.

Rumunki systematycznie odbierały straty, w 45 minucie doprowadziły do remisu 18:18, a pięć minut później prowadziły 21:19. Nasze zawodniczki wprawdzie szybko wyrównały, ale potem zawały kilka akcji w ataku, złapały dwie kary dwuminutowe. To błyskawicznie zostało wykorzystane przez rywalki - w 56 minucie było 21:24 i emocje się skończyły.

Z grupy wychodzą trzy zespoły. Dziś Polki kończą pierw-



Polki przegrały z Rumunią. Z piłką Aleksandra Rosiak

szą fazę grupową meczem z Niemkami (godzina 18.15, transmisja na Eurosporcie 1 i Eurosport Playerze).

W innym spotkaniu ostatniej kolejki w grupie D Norwegia zmierzy się z Rumunią. Jeśli wygra, Polkom do awansu po-

trzeba co najmniej czterobramkowej wygranej nad Niemkami (trzy drużyny: Polska, Niemcy i Rumunia będą miały po 2 punkty, zadecyduje dodatkowa tabela i bilans goli z meczów między nimi). Jeśli Norweżki zremisują lub przegrają z Rumunią, co jest mniej prawdopodobne, Białe-Czerwone też muszą pokonać Niemki, ale już w dowolnych rozmiarach. ©

POLSKA - RUMUNIA 24:28 (15:11)

Polska: Gawlik, Płaczek - Łabuda 5, Gega 3 (1), Grzyb 2, Góra, Zych 2, Drabik, Rosiak 7 (1), Wołoszyk, Nosek 2, Kochaniak 1, Szarawaga 1, Roszak, Świerżewska, Nocui 1.

W innym meczu grupy D: Niemcy - Norwegia 23:42 (14:22).

1. Norwegia 2 4 77-45
2. Rumunia 2 2 47-46
3. Niemcy 2 2 45-61
4. Polska 2 0 46-63
Zespoły z miejsce 1-3. awansują do drugiej fazy grupowej. ©

PRZEBÓJ W KOŃCÓWCE STRACIŁ MIEJSCE NA PODIUM

PIŁKA NOŻNA. W grupie I klasy okręgowej Kraków drużyny odrabiały w sobotę zaległości. Do rozegrania został jeszcze jeden mecz.

PRZEBÓJ WOLBROM - KS OLSKUSZ 2:2 (2:1)

Bramki: 1:0 Szczypciak 7, 1:1 Trebus 30, 2:1 Gamrat 45, 2:2 Smolarczyk 90+1 karny.

Przebieg: Szatan - Zagrobelski, Przybek, Raczynski, Dolecki - Trebus, Gamrat (82 Dominik Chmura), Barański, Grządziel - Adamek (81 Pabiarczyk), Stachori.

Olskus: K. Tumiłowicz - Polański, Jurczyk, P. Ślęzak, Żak - Smolarczyk, Kasprzyk, D. Tumiłowicz, Kluczewski, Szczypciak - Włodyka (80 M. Ślęzak).

Derby powiatu olkuskiego odbyły się na boisku ze sztuczną nawierzchnią w Nowej Hucie. Olkuszanie objęli prowadzenie, gdy piłkę po złym zagranie bramkarza przejął Szczypciak. Przed przerwą faworyt zdobył jednak dwa gole: Trebus wyko-

rzystał podanie z głębi pola Stachonia, a Gamrat trafił z 25 m.

Olkuszanie wyrwali punkt w końcówce. W zamieszaniu sfaulowany został Żak, a Smolarczyk wykorzystał „11”. W ten sposób Przebój stracił podium po rundzie jesiennej.

(ART)

Inne mecze: Leśnik Gorenice - Lot Balice 1:7 (0:2); 13.12 zagrają: Piliczanica - KS Olkusz.

1. TS Węgrzce	14	37	46-7
2. Błękitni Modlnica	14	34	62-20
3. Orzeł Bębto	14	26	27-23
4. Przebój Wolbrom	14	26	23-20
5. Przemsza Klucze	14	26	31-16
6. Bolesław Bukowno	14	25	28-16
7. Spójnia Osiek	14	23	26-17
8. Pogoń Miechów	14	22	23-26
9. Orzeł Iwanowice	14	16	28-27
10. Zielińczanka Zielonki	14	15	27-29
11. LKS Niedzwiedź	14	15	18-30
12. Piliczanica Pilica	13	13	15-23
13. KS Olkusz	13	9	11-35
14. Lot Balice	14	8	22-43
15. Leśnik Gorenice	14	0	11-66